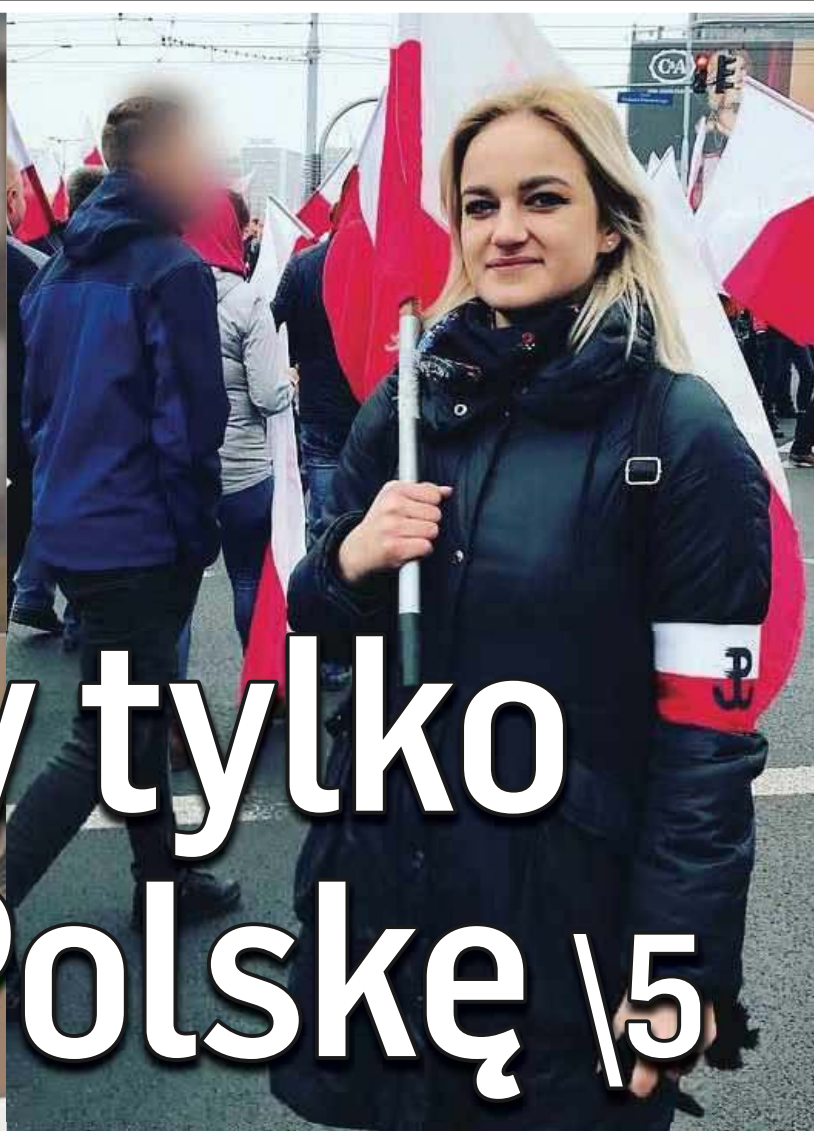
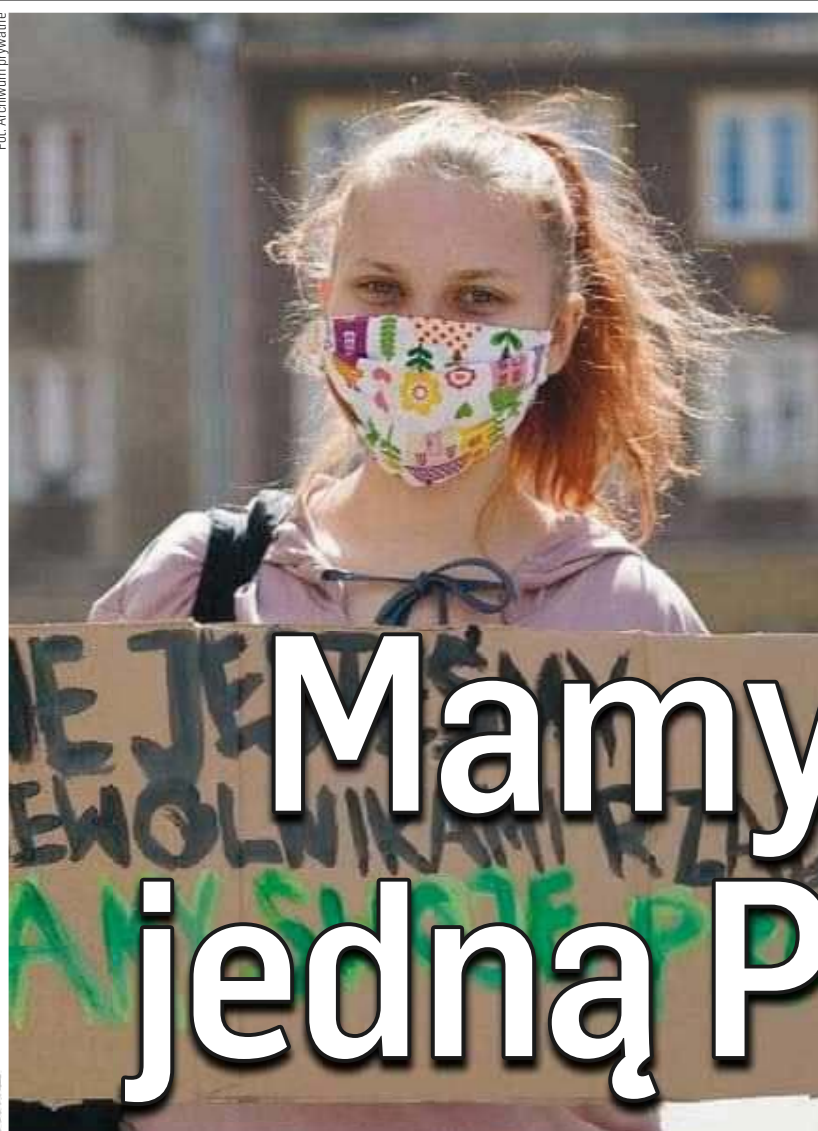


W miniony weekend w warmińsko-mazurskim stwierdzono 1237 nowych przypadków zakażenia koronawirusem. Zmarło 17 osób. W sumie w regionie jest 8938 zakażonych, z czego aż 1698 w Olsztynie.

PONIEDZIAŁEK
10.09.2020

DZIENNIK ELBLĄSKI

cena 2,90 zł (w tym 8% VAT)



**KTO STRZELAŁ DO
MOJEGO AUTA? \3**



**MAZURY TO NIE TYLKO
GIŻYCKO I OSTRODA \7**



Podczas epidemii koronawirusa przemoc domowa okazała się globalnym trendem, a nie wzrostowym epizodem — mówi Marcin Malinowski, prawnik. Na zamieszczony przez niego na Facebooku apel o poszukiwaniu wolontariuszy odpowiedzieli setki osób \9

**RZĄD ZAMYKA
I OBIECUJE POMOC \11**



**SZUKAMY
ŚWIĄTECZNEGO
BRZDĄCA \12**



**PRENUMERATA
ZA ZDJĘCIE \24**

ISSN 0137-9127



4 6

Mamy tylko jedną Polskę \5

O patriotyzmie i świętowaniu Dnia Niepodległości rozmawiamy z Eweliną Soroko (z lewej), organizatorką Młodzieżowego Strajku Klimatycznego i związaną z Ruchem Narodowym Marią Zenowicz (zdjęcie z ubiegłorocznego Marszu Niepodległości).

**CZWARTA PORAZKA
STOMILU OLSZTYN**

W meczu z Radomiakiem pierwszoligowy Stomil liczył minimum na remis, jednak ostatecznie ze zwycięstwa cieszyli się piłkarze z Radomia. O porażce olsztynian zdecydował jeden błąd w obronie oraz nieskuteczna gra w ataku. \21



**SIATKARZE BEZ IKRY
I BEZ PUNKTÓW**

Po zmaganiach z koronawirusem olsztynianie wrócili do ligowej rywalizacji. Niestety, pierwszy od 24 dni mecz o punkty zakończył się kompletnym fiaskiem, bo wczoraj surowej lekcji siatkówki udzielił im outsider z Lubina. \22



TRZESZCZY, ISKRZY, ALE PIS SIĘ TRZYMA

POLITYKA \\ Czy Zjednoczona Prawica straci większość w Sejmie? To niewykluczone, ale dziś to raczej mało prawdopodobny scenariusz, choć jak mówią politycy opozycji, nawet najtwardszy beton kiedyś zaczyna się kruszyć.

Bylły minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski, straszy PiS powołaniem własnego koła. Mieliby je stworzyć posłowie, którzy zbuntowali się przeciwko prezesowi PiS podczas głosowania nad tzw. piątką Kaczyńskiego. Rokosz w PiS? Opozycja pewnie chciałaby tego, ale nie Zjednoczona Prawica, bo to byłby początek końca rządów PiS. Sytuacja jest napięta, bo też pora na rozgrywki polityczne jest kłopotliwa. Mamy już jeden krzyk wywołany przez pandemię, liczba zachorowań i zgonów rośnie w dramatycznym tempie i nie czas teraz na drugi, polityczny.

Jednak PiS ma dwa problemy. Pierwszy to Ardanowski.

We wrześniu Sejm przegłosował nowelę ustawy o ochronie zwierząt, której przepisy podzieliły koalicjantów w Zjednoczonej Prawicy. 38 posłów zagłosowało przeciwko, w tym wszyscy z Solidarnej Polski. 15 posłów Porozumienia wstrzymało się od głosu, a dwóch było przeciw. Następnego dnia prezes PiS Jarosław Kaczyński zawiesił w prawach członka wszystkich 15 posłów z PiS, którzy byli przeciw tej ustawie. Projekt ustawy trafił jednak do sejmowej zamrażarki, nie będzie dalej procedowany, ale teraz w mediach pojawiły się informacje, że część z zawieszonych posłów PiS zamierza utworzyć koło poselskie, do czego potrzeba 15 osób.

Były minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski był pytany o ewentualne utworzenie nowego koła w piątek w radiu Wnet.

— Część posłów Prawa i Sprawiedliwości została upokorzona zawieszeniem w prawach członka i jest zdeterminowana, by utworzyć oddzielny byt polityczny w Sejmie w postaci koła. Bardzo możliwe, że przyłączy się następni i to koło się rozrośnie — powiedział poseł PiS.

— Jeżeli nie będzie żadnych rozmów z kierownictwem PiS-u, to nie mam żadnego innego wyjścia, również znajdę się w tej grupie — dodał były minister.

Jego zdaniem tylko i wyłącznie od mądrości kierownictwa PiS-u zależy, czy na najbliższym posiedzeniu Sejmu będzie jeszcze większość.

W grupie zawieszonych posłów jest Jerzy Malecki z PiS-a, ale jak nam powiedział nikt ze współpracowników byłego ministra rolnictwa nie kontaktował się z nim w sprawie wyjścia z klubu rządzącej koalicji. A dwa, nawet przez myśl mu nie przeszło aby opuścić PiS.



— Uważam Prawo i Sprawiedliwość za najlepszy projekt polityczny dla Polski. Nie zamierzam występować ze swojej partii. Nawet mi to do głowy nie przyszło — zapewnił nas poseł Jerzy Malecki.

Co może powstrzymać posła Ardanowskiego przed rokoszem? Tu Marcin Kulasek, olsztyński poseł Lewicy, zwraca uwagę na sprawę pewnej prywatnej spółki.

— W 2018 roku ta prywatna firma prowadziła interwencyjny skup jabłek, których cena szorowała wtedy po dnie — przypomina poseł Kulasek. — Firma dostała 100 mln kredytu w kontrolowanym przez państwo banku. Kredyt zabezpieczony był gwarancją wystawioną przez inny bank do kwoty 80 mln zł oraz KOWR do kwoty 20 mln zł. Firma nie spłaciła kredytu. KOWR w celu wyegzekwowania należności przejął na własność całość zastawionego przez spółkę towaru. Całą sprawę firmo-

wał swoim nazwiskiem minister Ardanowski.

W lutym tego roku pojawiła się informacja, że prokuratora prowadzi śledztwo w tej sprawie. Jaki będzie finał, nie wiadomo.

Jednak widmo buntu jest realne, na co wskazują słowa szefa klubu ZP Ryszarda Terleckiego.

— Wydaje mi się, że przeżywa rozsadek i potrzeba jedności Zjednoczonej Prawicy — powiedział szef klubu PiS Ryszard Terlecki odnosząc się do doniesień o planach powstania koła poselskiego na czele z byłym ministrem rolnictwa.

Ostatnio na współpracę z PiS poskarżył się publicznie jeden z jego koalicjantów. — Mamy koalicję, ponownie podpisaliśmy porozumienie, ale co to za koalicja, kiedy koalicjanci nie są pytani o zdanie — powiedział w Radiu ZET Andrzej Sośnierz, poseł Porozumienia.

Drugi problem PiS, to aborcja, bo nie tylko piątka Kaczyńskiego dzieli PiS. Jednak tu nawet nie chodzi o protesty, które nie ustają po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, choć przez to notowania PiS mocno spadły, nie mówiąc już o zagrożeniu rozprzestrzenienia się koronawirusa w wyniku dużych skupisk ludzi na ulicach. Bardziej idzie o prezydencki projekt w sprawie aborcji. Z informacji jakie płyną z Wiejskiej 30 - 40 posłów Zjednoczonej Prawicy zamierza sprzeciwić się propozycji Andrzeja Dudy. To działacze na rzecz środowisk pro-life. W tej sytuacji prezydencki projekt, który miał załagodzić napiętą sytuację, nie ma szans. Chyba, że prezes PiS narzuciłby dyscyplinę klubową podczas głosowania, ale wtedy mogłoby dojść do buntu części posłów i rozłamu. A tego lider PiS nie chce, bo utrata większości sejmowej oznacza rząd mniejszościowy. Jarosław Kaczyński już tę lekcję przerabiał w 2007 roku i wiemy jak to się skończyło, przyspieszonymi wyborami.

Dlatego zdaniem działaczy opozycji nie zbiera się Sejm. Posiedzenie, które miało się odbyć 4-5 listopada zostało przesunięte. Nie COVID-19,

ale strach przed ewentualną utratą większości, to powód, dla którego PiS nie zwołuje posiedzenia.

O SYTUACJĘ W P ZAPYTAŁIŚMY POSŁÓW Z NASZEGO REGIONU:

Wojciech Kossakowski
poseł PiS



— Sądę, że uda się to wszystko opanować. Nie powiedziałbym, że jest kryzys, ale na pewno był rozdźwięk, jeśli chodzi o piątkę Kaczyńskiego. Myślę, że nie byłoby go, gdyby z projektu zniknął zapis o uboju rytualnym. Wiemy, że ustawa trafia do zamrażarki i ma być przygotowana nowa, która będzie bardziej uwzględniała interesy rolników. Na pewno jednak pojawi się spór światopoglądowy odnośnie aborcji, prezydenckiego projektu. Jednak w tych sprawach nigdy nie było dyscypliny klubowej i posłowie głosowali tak jak im sumienie podpowiada. Myślę, że dziś nikt przy zdrowych zmysłach nie doprowadzi do rozłamu Zjednoczonej Prawicy.

Janusz Cichoń
poseł KO

— Widać, że PiS trzeszczy w szwach, to widać wyraźnie. Wydaje mi się, że scementować tego już się nie da. Ale to też nie oznacza, że oni oddadzą władzę, tyle że będziemy mieli jeszcze większą paraliż niż w tej chwili. I tego się obawiam. Dziś państwo PiS nie zdaje, niestety egza-



zać błędu Platformy, która w momencie, gdy wyrzucenie Ziobry z rządu wydawało się bardzo realne, rzuciła mu koło ratunkowe w postaci wniosku o wotum nieufności. Ataki na rządzących ze strony opozycji mogą tylko cementować wszystkie środowiska prawicy. Tego nie chcemy. Mamy tylko jeden apel do rządzących. Zamiast walkami frakcyjnymi, zajmijcie się zdrowiem Polaków! Zajmijcie się walką z COVID-em, bo polska służba zdrowia jest na skraju rozpadu. Dość gierki, czas brać się do roboty!

Urszula Pastawska
poseł PSL



minu, czego dowodem jest COVID-19, ale nie tylko. Będziemy tkwić w takim pacie, jak długo tego nikt nie jest w stanie przewidzieć. Wyjściem byłby przyspieszone wybory, których pewnie wielu chce, pytanie tylko czy dzisiaj da się je przeprowadzić. Jednak musiałby oparte albo na nieprzyjęciu budżetu albo decyzji parlamentu o samorozwiązaniu, a bez PiS ani jednego ani drugiego nie da zrobić.

Marcin Kulasek
poseł Lewicy



— Nie będziemy przeszkadzać, kiedy PiS-owcy, ziobryści i inne grupki w łonie prawicy nawzajem skaczą sobie do gardeł. Wykrzawianie się prawicy to najlepsza wiadomość dla przeciwników obecnej władzy. Nie należy powta-

—Trzeszczy w ZP, szczury uciekają z tonącego okrętu. To widać, choćby po tym, że nie zwołuje się posiedzenia Sejmu. Powód jest tylko jeden, dziś rządzący nie mają większości sejmowej i nie mają pewności, że ich ustawa przejdą. I nie ma co tu zasłaniać się pandemią. I to nie jest tylko moja opinia, ale tak mówi się na korytarzach sejmowych. Życzylabym sobie, że rząd się rozpadł, żeby odbyły się wybory, choć nie teraz tylko już w bezpiecznym czasie, ponieważ to, co zostało zrobione w ostatnich miesiącach, nie daje legitymacji do tego, aby PiS rządził krajem. Tu mam na myśli piątkę Kaczyńskiego, orzeczenie TK. Czara goryczy się przelewała, ludzie przestali mieć zaufanie do tego co robi rząd.

ANDRZEJ MIELNICKI
a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

KTO STRZELAŁ DO MOJEGO SAMOCHODU?

PRAWO Samochód pana Michała został postrzelony, gdy ten jechał nim ze swoją rodziną. Policja umorzyła sprawę, a kierowca nie został o tym poinformowany. Ma nawet podejrzenia, że naboje, który trafił w auto, został oddany z policyjnej broni.

Michał Suchodolski mieszka w Niemczech, ale pochodzi z Warmii. W lipcu przyjechał do Polski. Dokładnie 23 lipca jechał z Dobrego Miasta do Olsztyna. Z żoną i córeczką. Gdy był tuż przed Olsztynem, nagle usłyszał huk.

— Myślałem, że coś stało się z samochodem. Zjechałem z drogi, wysiadłem z auta i zobaczyłem, że mam dziurę po prawej stronie maski. Była przebita, najprawdopodobniej od naboju. Zadzwoiłem na policję, ale funkcjonariusze nie brali mnie na serio. Myśleli, że żartuję. Bo to rzeczywiście było aż nieprawdopodobne! — opowiada pan Michał. — Pojechałem na policję i spędziłem cały dzień na komisariacie. Zawiozłem naboje, który znalazłem. I do tej pory nie otrzymałem żadnej konkretnej pisemnej odpowiedzi.

Do tej pory również pan Michał nie może uwierzyć w to, co się stało.

— To nie chodzi już o zniszczoną maskę. Nie chodzi mi o pieniądze. Najważniejsze jest niebezpieczeństwo. Bo jeżeli wystrzelony nabój pojawia się na drodze publicznej, to coś jest nie tak. Pytanie: kto strzelał? To stało się na wysokości strzelnic. Są tam trzy — jedna woj-



Maskę można naprawić. A co, jeśli nabój przebiłby szybę w samochodzie? — pyta pan Michał.

skowa, druga Ligii Obrony Kraju, a trzecia policyjna. Ta ostatnia znajduje się najbliżej drogi. Pozostałe są w lesie. Ale wystrzelony nabój może lecieć nawet kilometr. Nabój jednak wbił się w maskę samochodu, więc musiał być wystrzelony w powietrze. Akurat spadł na mój samochód. Mam wrażenie, że strzał mógł być oddany ze strzelnicy policyjnej. Widziałem wtedy policjantów na strzelnicy. Mieli tam trening. To był zresztą mały nabój, więc najprawdopodobniej wystrzelony z krótkiej broni. Atak, jak się nie mylę, mają policjanci. Nie znam się na kalibrach, ale nabój wyglądał na 9 mm.

Naboje o takim kalibrze używane są przez większość typów pistoletów wojskowych i policyjnych oraz pistoletów maszynowych.

Pan Michał nie naprawił jeszcze maski samochodu.

— Poczekam jeszcze na rozwiązanie sprawy. Ale prawdopodobnie będą musieli pokryć naprawę z ubezpieczenia. Szkoda wyceniona jest na ponad 2 tys. euro, czyli prawie 10 tys. zł. Ale, raz jeszcze powtórzę, maskę można naprawić. A co, jeśli nabój przebiłby szybę w samochodzie? — pyta pan Michał. — Gdy byłem na komisariacie, policjant powiedział mi, że raz już taka sytuacja się wydarzyła. Mój przypa-



dek był drugi. Mamy czekać na trzeci? Nawet jeśli ktoś chodził po lesie z pistoletem i strzelał dla przyjemności, trzeba to wyjaśnić. Policja tym bardziej powinna się tym zainteresować.

Gdy dzwoniemy do strzelnicy Ligii Obrony Kraju, słyszymy, że policja zabezpieczyła monitoring, który rejestruje osoby korzystające z obiektu. I że każdy strzał oddany w tym miejscu jest rejestrowany. Nasz rozmówca nie chce jednak komentować tej sprawy. Aco na to prokuratura, w której ręce trafiła sprawa?

— Prokuratura Rejonowa Olsztyn-Północ w Olsztynie w dniu 2 października umorzyła wobec niewykry-

cia sprawców przedmiotowe postępowanie w sprawie narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia — odpowiada Krzysztof Stodolny, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie.

Ta decyzja jednak nie trafiła w ręce ani pana Michała, ani jego adwokata. — Od Pana Michała mam informację, że nie został listownie poinformowany o umorzeniu postępowania. Niestety ja, jako jego pełnomocnik, również nie dostałam takiej informacji, chociaż zgłosiłam się do sprawy na samym początku i moje dane widnieją w aktach. O tym, że postępowanie zostało umorzone ustaliłam

w rozmowie telefonicznej — mówi Agnieszka Piórkowska, adwokat pana Michała. — Średnio raz w miesiącu kontaktowałam się w sprawie z policjantką prowadzącą postępowanie. W sierpniu, kiedy sprawa była już wtoku, powiedziała mi, że materiał dowodowy został przekazany do laboratorium w celu wydania ekspertyzy kryminalistycznej. Podkreśliła, że potrwa to kilka miesięcy, nawet do pół roku. Dopytywałam się jednak co jakiś czas, czy już coś wiadomo. Ostatni kontakt miałam z nią pod koniec września, natomiast na początku października nie mogłam się już do niej dozwonić. Dlatego skontaktowałam się z prokuratorem nadzorującym postępowanie i wówczas dowiedziałam się, że sprawa została umorzona.

I dodaje: — Pan Michał miał dużo szczęścia. Strach pomyśleć, co by się stało, gdyby jechał kilka kilometrów szybciej. Pocisk mógłby trafić w pasażera. Wówczas sprawa zapewne potoczyłaby się inaczej. Złożyłam wniosek o doręczenie mi wydanego w sprawie postanowienia o umorzeniu postępowania. Jak tylko je otrzymam, podejmę stosowne kroki prawne.

ADA ROMANOWSKA

Masz pytania do autorki? Pytaj: a.romanowska@gazetaolsztynska.pl

NAUKA ZDALNA IDZIE NAM CORAZ LEPIEJ

EDUKACJA Na naukę zdalną od poniedziałku przechodzą najmłodsze klasy szkół podstawowych. Tym samym cała edukacja jest już zdalna.

Zdalna nauka to szereg wyzwań dla szkół. Wygląda jednak na to, że zarówno szkoły, uczniowie i ich rodzice radzą sobie coraz lepiej. Były szkolenia z obsługi platform do nauki, wstępne przygotowanie szkół na niewiadomą i duża doza cierpliwości. Ale wszystkich problemów nie da się wyeliminować.

Zapytaliśmy więc wolsztyńskim ratuszu, czy dyrektorzy zgłaszają jakieś problemy dotyczące zdalnej nauki oraz o kwestie wypadania dzieci z systemu przez np. brak sprzętu umożliwiającego

naukę na odległość. Jak to wszystko ma się do sytuacji zwiosny?

— Jeśli chodzi o przygotowanie do prowadzenia zajęć, to sytuacja jest dużo lepsza niż wiosną. Nauczyciele są dużo lepiej przygotowani. Wiemy co wtedy działało, a co wymagało poprawy. Wiosną była więc dla wszystkich pożyteczną nauką — wyjaśnia Ewa Kaliszuk, wiceprezydent Olsztyna odpowiedzialna za oświatę. — Nie ukrywam, że bardzo cieszą nas informacje, które do nas docierają. Czyli to, że praca zdalna jest realizowana praktycznie w czasie

rzeczywistym zgodnie z planem lekcji, który obowiązywał w nauce stacjonarnej — precyzuje. — Szkoły były też lepiej przygotowane, bo po prostu liczyliśmy się z tym, że zajęcia w formie zdalnej mogą się rozpocząć nawet od 1 września. Nie mogę jednak powiedzieć, co z dziećmi, które wypadają z systemu, bo np. klasy I-III dopiero dołączają do tej zdalnej nauki, ale wiem, że wychowawcy bardzo szybko reagują na brak dzieci podczas zajęć — podkreśla Ewa Kaliszuk. — Szybko kontaktują się z rodzicami i pytają o powody absencji ucznia

na lekcji. Dalej pracujemy też nad tym, żeby pozyskać kolejne komputery dla uczniów, którzy nie mają sprzętu do nauki. Teraz będziemy realizować zamówienie na blisko 60 laptopów z programem Zdalna Szkoła+ — dodaje.

Pisaliśmy już jednak, że program przeznaczono tylko dla rodzin wielodzietnych, czyli jeśli w domu jest „tylko” dwójka dzieci, to laptopy już takiej rodzinie nie przysługują. Zdalna nauka musi się mierzyć również z nieprzewidywanymi sytuacjami, jak np. piątkowy brak prądu w Barłagach. Do godz. 11 uczniowie



— Wychowawcy bardzo szybko reagują na brak dzieci podczas zajęć — podkreśla Ewa Kaliszuk

byliby praktycznie wykluczeni z nauki. Z pomocą przyszły smartfony, ale to rozwiązanie też ma wady — nie wszystkie funkcje platformy Microsoft Teams działają w wersji mobilnej. Mowa tu np. o braku chatu lub o zdalnym pulpicie, który udostępnia nauczyciel. W wersji mobilnej uczeń go po prostu nie widzi.

— Błędów technicznych nie da się uniknąć i nie są zależne od nas. W placówkach edukacyjnych przecież też się to zdarza, np. może się zdarzyć awaria kanalizacji itd. — zauważa Ewa Kaliszuk.

Paweł Jaszczyński

JAN HARHAJ SAMORZĄDOWCEM 2020 ROKU

NASZA AKCJA\\ Plebiscyt na „Samorządowca 2020” wygrał Jan Harhaj, starosta powiatu lidzbarskiego. Pełni tę funkcję od 2010 roku. To za jego kadencji powiat został liderem z pozyskiwania środków unijnych. O tym z nim dzisiaj rozmawiamy.

— Kiedy i jak zaczęła się pana praca dla lokalnej społeczności?

— Można powiedzieć, że od wczesnej młodości. Urodziłem się w Pasłęku, ale do Lidzbarka Warmińskiego przyjechałem jako młody chłopak. Podjąłem tu naukę w studium weterynaryjnym i już zostałem. Moja sportowa aktywność sprawiła, że zaproponowano mi pozostanie w Lidzbarku Warmińskim i prowadzenie zajęć sportowych (karate kyokushin) z młodzieżą. A jeszcze wcześniej działałem w harcerstwie i myślę, że wtedy to się zaczęło. A tak zupełnie na poważnie, to zawsze byłem bardzo aktywny, lubię pracować. Między innymi dlatego w 1999 roku zostałem współzałożycielem Warmińsko-Mazurskiego Sejmiku Gospodarczego, a następnie w 2006 roku zostałem radnym Sejmiku Województwa Warmińsko-Mazurskiego, a w 2010 roku starostą Powiatu Lidzbarskiego.

— Prowadził pan swoją firmę budowlaną. Czy to pomogło w prowadzeniu inwestycji w powiecie?

— Zdecydowanie tak. Lata doświadczeń w budownictwie miały duże znaczenie w mojej pracy. Przydaje mi się także doświadczenie, które zdobyłem jako dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych, ponieważ remonty dróg w naszym powiecie to jeden z moich priorytetów. Przypomnę, że przeprowadziliśmy gruntowne remonty wielu kilometrów



— Nasz powiat od kilku lat zajmuje drugie, lub trzecie miejsce w swojej kategorii, w rankingu Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota” — podkreśla Jan Harhaj

naszych dróg. Ich łączna długość to 104,421 km. W trakcie realizacji jest kolejne 21,059 km. Wartość inwestycji drogowych od 2009 roku wyniosła 62 803 732,84 złotych. Aby poprawić bezpieczeństwo na drogach wybudowaliśmy też sześć rond wraz z infrastrukturą w Lidzbarku Warmińskim.

Oczywiście wykonaliśmy również szereg innych inwestycji, takich jak: modernizacja oraz termomodernizacja placówek oświatowych i budynków użyteczności publicznej, budowa siedziby Zarządu Dróg w Lidzbarku Warmińskim, dwóch przystanków kajakowych na Łynie, czy budowa ścieżki rowerowej na

nieczynnym torowisku między miastami Lidzbark Warmiński i Orneta. Zrealizowaliśmy projekt pod nazwą „Rewaloryzacja i ochrona zasobów przyrodniczych oraz zmniejszenie presji na gatunki i siedliska południowej strony doliny rzeki Łyny w Lidzbarku Warmińskim poprzez kanalizację ruchu turystycznego i edukację ekologiczną”. Wymieniliśmy oświetlenie na energooszczędne we wszystkich placówkach.

— No i wybudowaliście Termy Warmińskie. To ogromna inwestycja. Warto o niej wspomnieć.

— Tak. To największa w historii powiatu inwestycja wykonana przez powiat we

współpracy z miastem. Wartość całej inwestycji to 108 527 153,40 zł brutto. Termy Warmińskie od pierwszego dnia znakomicie funkcjonowały do czasu lockdownu i cieszyły się dużym powodzeniem tak turystów, jak i mieszkańców. Dowodem na to są coroczne statystyki, przedstawiane przez operatora Term. Są one miejscem nie tylko rekreacji i wypoczynku, czy zwyczajnej dbałości o zdrowie, ale także nauki, bo odbywają się tu lekcje wychowania fizycznego, czy kursy nauki pływania, a na basenie pływackim o kondycję dbają też np. pracownicy służb mundurowych.

— Inwestycje powiatu lidzbarskiego są zauważane i doceniane nie tylko w plebiscycie na samorządowca.

— Nasz powiat jest od lat wysoko oceniany w rankingach podsumowujących wydatki samorządów. W swojej kategorii zajmuje pierwsze lub drugie miejsce. Od kilku lat ma też wysokie drugie, lub trzecie miejsce w swojej kategorii, w rankingu Pisma Samorządu Terytorialnego „Wspólnota”, podsumowującym wydatki inwestycyjne samorządów. W 2019 przyznano naszemu urzędowi Znak Jakości „Przyjazny Urząd” oraz Wyróżnienie Nadzwyczajne „Wzorowa Jakość”, a w ramach Ogólnopolskiego Plebiscytu „Orły Polskiego Samorządu – 30-lecia Wolności RP” Powiat Lidzbarski otrzymał tytuł „Powiatu 30-lecia Wolności RP”, a w tym roku

Złota 15 Samorządowca 2020

1. Jan Harhaj, starosta lidzbarski
2. Zygmunt Tucholski, wójt gminy wiejskiej Elbląg
3. Marek Dominiak, burmistrz Bisztyńska
4. Ryszard Niedziółka, burmistrz Kętrzyna
5. Krzysztof Mańkowski, burmistrz Szczytna
6. Marta Kamińska, wójt gminy Barczany
7. Zbigniew Pietkiewicz, burmistrz miasta i gminy Frombork
8. Fabian Andrukajtis, wójt gminy wiejskiej Lidzbark Warmiński
9. Piotr Feliński, burmistrz Rucianego-Nidy
10. Marcin Ślęzak, wójt gminy Gronowo Elbląskie
11. Krzysztof Harmaciński, wójt gminy wiejskiej Iława
12. Jacek Kosmala, burmistrz Nidzicy
13. Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lub.
14. Wiesław Tkaczuk, wójt gminy Kiwity
15. Piotr Rakoczy, wójt gminy Janowiec Kościelny



Zygmunt Tucholski



Marek Dominiak

został finalistą konkursu „Innowacyjny Samorząd”, zorganizowanym przez Serwis Samorządowy Polskiej Agencji Prasowej w kategorii powiaty.

— To już nie dziwi pana tytuł „Samorządowca 2020” w naszym plebiscycie. Nie zapominamy jednak o pandemii i na pewno macie z tym problemy.

— W tej chwili najważniejszą sprawą dla samorządowców, więc i dla mnie, jest walka z koronawirusem. Pandemia ma tragiczny wpływ na gospodarkę całego kraju. Generuje ogromne koszty. My też jako powiat je ponosimy, chociażby dofinansowanie szpitala powiatowego w Lidzbarku Warmińskim, w którym przeprowadzamy szereg zmian. Dostosowujemy go do aktualnej, bardzo trudnej, rzeczywistości, tak by pacjenci i personel byli bezpieczni.

EWA LUBIŃSKA

KONDOLENCJE

Z wielkim żalem przyjąłem wiadomość o śmierci

Pana

Wojciecha Włodarczyka

trenera, działacza sportowego, pasjonata tenisa, zaangażowanego w jego rozwój na Warmii i Mazurach.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składam wyrazy najgłębszego współczucia

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Zbigniewa Zyska

wiceprezydenta Olsztyna w latach 1990-1994, posła na Sejm II kadencji.

Rodzinie i Bliskim Zmarłego

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Gustaw Marek Brzezina
Marszałek
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Bernadeta Hordejuk
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa
Warmińsko-Mazurskiego

Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Pana

Wojciecha Włodarczyka

trenera, działacza sportowego, założyciela Fundacji im. Marka Włodarczyka, propagującej rozwój tenisa, wspaniałego, pełnego pasji człowieka.

Wyrazy najgłębszego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

Piotr Grzymowicz
Prezydent Olsztyna

Robert Szewczyk
Przewodniczący Rady Miasta

O to czym jest dla nich 11 Listopada zapytaliśmy dwie młode mieszkanki naszego regionu. Obie są działaczkami społecznymi. Dzieli je ideowa barykada, ale łączy poczucie, że nie można być obojętnym wobec współczesnych wyzwań.

Narodowe Święto Niepodległości ustanowiono ustawą z dnia 23 kwietnia 1937 roku. Komuniści znieśli je 22 lipca 1945 roku w pierwszą rocznicę opublikowania manifestu Krajowej Rady Narodowej. Świętowanie 11 Listopada zostało zakazane. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych ubiegłego stulecia w kręgach opozycji demokratycznej odnowiono (nieoficjalne) obchody tego święta. Po raz pierwszy w sposób masowy zrobiono to w 60 rocznicę odzyskania niepodległości w 1978 roku. W Warszawie po mszy 2 tysięczny pochód przeszedł do Grobu Nieznanego Żołnierza. Takie manifestacje odbyły się też w innych miastach, między innymi w Krakowie i Gdańsku. Takie demonstracje organizowano także w czasie rządów Wojciecha Jaruzelskiego. Święto przywrócono w 1989 roku.

JESTEM SPOKOJNA O NASZ PATRIOTYZM POLAKIEM, ALBO SIĘ JEST, ALBO NIE

MŁODE POKOLENIE POTRZEBUJE POLSKI, GDZIE MOŻE BYĆ SOBĄ I SIĘ TEGO NIE WSTYDZIĆ — MÓWI EWELINA SOROKO, ORGANIZATORKA MŁODZIEŻOWEGO STRAJKU KLIMATYCZNEGO, PRZEWODNICZĄCA STOWARZYSZENIA OSTRA ZIELEŃ NA WARMII I MAZURACH, POSŁANKA PARLAMENTU MŁODYCH RP.

O PATRIOTYZMIE, NACJONALIZMIE, SPOSOBACH ŚWIĘTOWANIA NIEPODLEGŁOŚCI ORAZ DMOWSKIM, PIŁSUDSKIM I... MARCHLEWSKIM ROZMAWIAMY Z MARIKĄ ZENOWICZ, ZWIĄZANĄ Z RUCHEM NARODOWYM DZIAŁACZKĄ Z IŁAWY I LUBAWY.

— Rozmawiamy w szczególnej sytuacji, kiedy sporo się mówi o tym, kto jest prawdziwym Polakiem, a kto nie zasługuje na takie miano. Co dla pani znaczy bycie Polką?

— Uważam, że prawdziwi Polacy to osoby, które szanują innych. Szanują i akceptują, że ktoś może mieć inne zdanie, religię czy kolor skóry. Uważam, że prawdziwy Polak czy Polka nie pozwoli na robienie krzywdy innym i będzie dbać o to, aby każdy czuł się tutaj dobrze i bezpiecznie oraz będzie dbać o swoją okolicę. Uważam również, że nikt nie musi krzyczeć, że jest tym prawdziwym Polakiem czy prawdziwą Polką — znamy to po zachowaniu takiej osoby.

— **Czuje się pani patriotką?**

— Zdecydowanie tak, choć czasem przeraża mnie to, co się dzieje w naszym kraju.

— **Co patriotyzm może dzisiaj znaczyć? Maria Peszek śpiewała w „Sorry Polsko”: „Nie chciej Polsko mojej krwi”. Czy jesteśmy gotowi, jako społeczeństwo, żeby powiedzieć, że można być patriotą i nie być gotowym do walki w obronie ojczyzny?**

— To jest trudne pytanie, zwłaszcza że musiałabym się wypowiedzieć w imieniu społeczeństwa, a sprawa jest bardzo indywidualna... Uważam jednak, że nie jest łatwo być gotowym do walki. I to nie z tego powodu. Na co dzień mało kto się przejmie takimi kwestiami, bo nie zdajemy sobie sprawy, że kiedyś może możemy być narażeni na realne niebezpieczeństwo. Jednak



choćby ostatnie protesty pokazały, że kiedy dzieje się w naszym kraju coś złego, to społeczeństwo nie jest obojętne i umie zareagować, więc ja jestem o to spokojna.

— **A co z nacjonalizmem? Czym się różni od patriotyzmu?**

— Nacjonalizm łączy się często z ksenofobią, nienawiścią i nietolerancją, z tłumaczeniem, że „nie można pozwolić na zniszczenie naszego kraju”. Osoby, które choć trochę znają historię, wiedzą, jak bardzo krzywdzące są takie zachowania, dlatego patriotę nie powinien pozwolić na takie rzeczy.

— **Jakiej Polski potrzebuje młode pokolenie?**

— Tolerancyjnej (w każdym tego słowa znaczeniu) i otwartej na innych. Młode pokolenie potrzebuje Polski, gdzie może być sobą i się tego nie wstydzić. Potrzebuje Polski,

gdzie każdy sam, indywidualnie decyduje o sobie, bez strachu, że będzie oceniany czy oceniana. Młode pokolenie potrzebuje Polski ekologicznej, gdzie bardziej dbamy o nasze środowisko i jest więcej zielonej przestrzeni.

— **Przed nami święto 11 Listopada. Jak, pani zdaniem, należy świętować ten dzień?**

— Nie jest tajemnicą, że żyjemy obecnie w trudnych czasach... Wiem, że dużo osób chciało by świętować ten dzień, jednak z powodu pandemii, powinniśmy robić to ostrożnie i dostosować się do zaleceń ekspertów. Ja od siebie proponuję spędzić ten dzień w domu, z najbliższymi, przy jakimś ciekawym filmie. Można iść na wspólny spacer albo zapalić świeczkę przy wybranym pomniku, aby upamiętnić ten dzień. Możliwości jest naprawdę dużo!

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTYŁA

— **Co to znaczy być Polakiem?**

— Być Polakiem to, poczucie przynależności etnicznej i kulturowej, która jest naturalną podstawą budowania wspólnej świadomości grupy ludzi. To oprócz posługiwania się wspólnym językiem, mieszkania na tym samym terytorium, świadomość wspólnego losu naszych przodków, nas i kolejnych pokoleń. To także świadomość wspólnych potrzeb społeczno-politycznych i aspiracji. Przynależność do danego narodu nie musi być uwarunkowana geograficznie ponieważ są miliony Polaków, którzy mieszkają poza granicami Polski, a poczuwają się do łączności z resztą rodaków.

— **Jaka jest różnica między narodowcem, a nacjonalistą?**

— Można powiedzieć, że te pojęcia da się stosować wymiennie. Nacjonalizm w swym najszerszym ujęciu to postawa polityczna stawiająca interes narodu - jako wspólnoty, jako nadrzędny w życiu doczesnym. W oparciu o ten paradygmat podejmuje się decyzje społeczne, polityczne czy gospodarcze. Nie należy mylić nacjonalizmu z szowinizmem, gdzie ten drugi stawia naród jako lepszy od innych, co wcale nie musi być prawdą. Skoro naród to rodzina rodzina rodzin, dbamy najpierw w pierwszej kolejności o dobro własnej, a potem o inne. Pojęcie „narodowiec” jest bardziej konkretne o tyle, że odwołuje do



polskiego chrześcijańskiego nacjonalizmu. Cechuje się on tym, że polityka prowadzona przez naród powinna opierać się o katolicką naukę społeczną w życiu publicznym. Nie chodzi o połączenie państwa z Kościołem ale o kierowanie się w życiu publicznym określą etyką.

— **11 Listopada to święto kojarzone dla Pani bardziej z Piłsudskim, czy Dmowskim? Czy Marchlewski mógłby być dla kogoś wzorem?**

— Zasadniczo 11 listopada w roku 1918, to był dzień zakończenia I Wojny Światowej, co w konsekwencji pozwoliło na utworzenie Państwa Polskiego. Tego dnia Józef Piłsudski otrzymał zwierzchność nad Wojskiem Polskim z rąk Rady Regencyjnej. Tworzenie niezależnego Państwa Polskiego trwało jeszcze wiele miesięcy. Zarówno Dmowski jak i Piłsudski mieli w tym swój ważny wkład. Dla mnie jako lubawianki wkład Dmowskiego jest bliższy sercu, ponieważ to Roman Dmowski wywal-

czył na Konferencji Wersalskiej przyłączenie Pomorza Gdańskiego, a w tym Ziemi Lubawskiej do Polski.

Julian Marchlewski z kolei może i kochał Polskę, ale bardziej kochał międzynarodową rewolucję proletariatu i komunizm. Był człowiekiem o sporych osiągnięciach, ale nie powinien być wzorem do naśladowania dla polskich patriotów, bo de facto działał przeciw Polsce i Polakom.

— **Jak najlepiej świętować takie święto jak Święto Niepodległości? Jaki jest szczególnie sposób żeby je uczcić?**

— Myślę, że każdy sam znajduje najlepszy sposób do świętowania. Grunt, aby było godne i oddawało hołd należny naszym przodkom. Osobiście od 8 lat, 11 listopada spędzam na Marszu Niepodległości i na Mszy Świętej w Warszawie, ponieważ tam można poczuć wspólnotę i solidarność z ludźmi w morzu białego - czerwonych flag.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

TA SYTUACJA MNIE NIEPOKOI

ŁUDZIE Posiedzenie sejmiku, na którym kolejny raz moja kandydatura miała być głosowana, zostało odwołane — mówi kandydatka na rzecznika praw obywatelskich Zuzanna Rudzińska-Bluszcz, w wiadomości skierowanej do elblązan.

Wideo zwracającej się do elblązan 38-letniej prawniczki, która, jak przyznaje, dzieciństwo spędziła w oddalonych o 20 km od Elbląga Kadynach, zaprezentował senator Jerzy Wcisła podczas zdalnej konferencji prasowej.

W spotkaniu uczestniczyły również posłanka Monika Falej oraz Teresa Bocheńska, prezes Banku Żywności w Elblągu i sekretarz zarządu Elbląskiego Stowarzyszenia Wspierania Inicjatyw Pozarządowych. Obie popierają kandydaturę Rudzińskiej-Bluszcz. Kadencja pełniącego urząd rzecznika praw obywatelskich Adama Bodnara wygasła 9 września. Jedyną kandydatką na to stanowisko była Zuzanna Rudzińska-Bluszcz.

— W lipcu kilka organizacji społecznych zaproponowało mi, żebym kandydowała na urząd rzecznika praw obywatelskich i z poczuciem misji przyjąłem tę propozycję — wspomina Rudzińska-Bluszcz. — Dwa tygodnie temu 237 posłów zagłosowało przeciwko mojej kandydaturze, 201 — za. Marszałek sejmiku wyznaczył kolejny termin zgłaszania kandydatów i znów jestem jedyną kandydatką. Posiedzenie sejmiku, na którym kolejny raz moja kandydatura miała być głosowana, zostało odwołane. Ta sytuacja bardzo mnie niepokoi. Codzienne sta-

tystyki dotyczące Covidu oraz protesty uliczne o niespotykanej skali wskazują na jedno — ludzie w Polsce potrzebują teraz jak nigdy silnej, niezależnej ochrony praw człowieka — zaznacza prawniczka.

O tym, jak ważna dla obywateli jest rola rzecznika praw obywatelskich, mówiła Teresa Bocheńska na spotkaniu z elblązanami.

— Dla nas RPO to ogromnie ważna instytucja, bo na co dzień spotykamy się z różnymi problemami naszych podopiecznych, klientów i beneficjentów, zarówno jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne, ubogie, jak i inne, które spotykały trudne sytuacje życiowe. Działalność rzecznika jest niezwykle pomocna i bardzo ważna. Adam Bodnar jest z mojego punktu widzenia wzorem takiego rzecznika, m.in. ze względu na wiedzę w zakresie prawa, ale i działalności różnego rodzaju instytucji państwowych, jest też osobą obiektywną i niezależną, na którą można było liczyć i mieć pewność, że zajmie się sprawą, z którą się do niego zwracamy — przyznaje Rudzińska-Bluszcz.

Kandydatkę popiera obecnie 1200 organizacji z całej Polski.

— Są wśród nich także organizacje z Elbląga: Bank Żywności, Elbląskie Towarzystwo Kulturalne, Fundacja Global Wave, Koło Polskiego Stowarzyszenia na rzecz Osób



Fot. Kadr z nadzwanego nagrania

Zuzanna Rudzińska-Bluszcz: Ludzie w Polsce potrzebują silnej, niezależnej ochrony praw człowieka

z Niepełnosprawnością Inteligencją i stowarzyszenia Serce za Uśmiech i Hospicjum Elbląskie — wymienia Rudzińska-Bluszcz.

— Konstytucja jasno określa proces wyboru RPO. Zgodnie z art. 209 rzecznika praw obywatelskich powołuje sejmik z zgodą senatu na 5 lat — mówi senator Jerzy Wcisła. — Dlaczego sejmik nie wybrał rzecznika, skoro na stanowisko kandydowała tylko jedna osoba? — pyta.

— Zuzanna Rudzińska-Bluszcz była przesłuchiwana przez Komisję Praw Człowieka, była też w sejmie podczas głosowania, ale słusznie zauważa, że partia rządząca, czyli Prawo i Sprawiedliwość, stwierdziła, że nie jest ona „ich” kandydatką, co dla mnie jest kuriozum, bo rzecznik nie może być posłusznym wykonawcą partyjnych zachcianek. Po prostu jest to konstytucyjny urząd powołany przez i dla obywateli i obywaterek. PiS uważa, że powinni oddelegować swojego kandydata, a takowego obecnie nie ma. Próbuje też zrobić rzecz niebywałą, czyli pozbawić uprawnień obecnego rzecznika praw obywatelskich, który powinien pełnić obowiązki do czasu powołania kolejnej osoby na ten urząd — odpowiada Monika Falej.

Na wniosek grupy posłów PiS Trybunał Konstytucyjny spotka się, żeby zbadać konstytucyjność ustawowego przedłużenia kadencji RPO w sytuacji, gdy po jej upływie nie został wybrany następca.

— 19 listopada ma się zebrać Trybunał Konstytucyjny, by zdecydować, czy można Adamowi Bodnarowi nie tyle odmówić prawa, co uniemożliwić pełnienie obowiązków rzecznika do czasu wyboru nowego — przekazuje Jerzy Wcisła. — Mam nadzieję, że po ostatniej wpadce ze sta-

nowiskiem w sprawie aborcji nawet tak uzależniona politycznie prezes Trybunału Konstytucyjnego jak Julia Przyłębska nie odważy się na jawną próbę złamania Konstytucji i odebrania prawa rzecznikowi. Ewentualna decyzja TK może bardzo zaostreć sytuację w Polsce — przyznaje senator.

Wcisła zauważa, że obecna sytuacja nie jest precedensem. — Jeśli senat nie wyrazi zgody na kandydata wskazanego przez sejm, procedura zaczyna się od nowa. Już raz, w 2005 roku tak było. Prof. Andrzej Zoll z tego powodu pełnił funkcję RPO siedem miesięcy dłużej, bo senat nie wyraził zgody na kandydaturę prof. Andrzeja Rzeplińskiego. Dopiero kandydatura dra Janusza Kochanowskiego została przyjęta także przez senat — przypomina senator z Elbląga.

Wszyscy uczestnicy zorganizowanego przez Wcisłę spotkania podkreślają, jak ważna jest działalność Rzecznika Praw Obywatelskich. — To ta instytucja, która chroni nas przed naruszeniami państwa — zauważa Monika Falej, a Jerzy Wcisła dodaje: — Apelujemy do posłów PiS, w tym z naszego regionu, by na chwilę zapomnieli o partyjnym interesie i dokonali wyboru rzecznika.

KAMILA KORNACKA

k.kornacka@dziennikelblaski.pl



JERZY WCISŁA:

19 LISTOPADA MA SIĘ ZEBRAĆ TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY, BY ZDECYDOWAĆ, CZY MOŻNA ADAMOWI BODNAROWI NIE TYLE ODMÓWIĆ PRAWA, CO UNIEMOŻLIWIĆ PEŁNIENIE OBOWIĄZKÓW RZECZNIKA DO CZASU WYBORU NOWEGO.

NA RAZIE OSOCZE MOŻNA ODDAĆ TYLKO W OLSZTYNIE

Apeluję do ozdrowieńców o zgłaszanie się do nas — mówi Grażyna Kula, dyrektorka RCKiK. Jak się jednak okazuje, osocze można oddać tylko w Olsztynie. Czy to się zmieni?

Jestem ozdrowieńcem. W telewizji powiedziałem, że moje osocze może

pomóc innym. Zgłosiłem się do jednego z Centrów Krwiodawstwa i Krwiolecnicstwa

i oddaj osocze — usłyszałem. Wtedy postanowiłem skontaktować się z najbliższym mi elbląskim oddziałem — relacjonuje nasz czytelnik.

— Okazało się jednak, że RCKiK w Elblągu osocza nie pobiera i muszę jechać do Olsztyna. Chciałbym pomóc, ale nie jestem w stanie kilka razy w miesiącu przemierzać ponad 100 km. Czy ta sytuacja się zmieni? Myślę, że w Elblągu i okolicach znalazłoby się ochotników, ale dystans, który musieliby pokonywać, może ich skutecznie zniechę-

cić do pomocy — zauważa elblązanin.

Z tym problemem muszą się zmierzyć również mieszkańcy innych miast Warmii i Mazur, bo osocze pobierane jest wyłącznie w olsztyńskim RCKiK.

— Niestety, ale tak jest — przyznaje Grażyna Kula, dyrektorka placówki. — Procedura jest dosyć skomplikowana, w Olsztynie mamy wytypowanych lekarzy do jej wykonywania, w Elblągu niestety nie ma na razie odpowiednio przeszkolonego personelu — wyjaśnia.

Oddanie osocza wiąże się z kilkoma podróżami do olsztyńskiego centrum krwiodawstwa. Najpierw oddaje się je trzy razy co tydzień, po miesiącu sprawdza się poziom przeciwciał i znów trzykrotnie oddaje osocze. Tym razem zachowaniem tygodniowych odstępów.

Czy w przyszłości będzie możliwe oddawanie osocza w kolejnych miastach województwa?

— Trudno mi odpowiedzieć. Sprawa jest świeża i obecnie wypracowujemy zasady organizacyjne. Procedurę prze-

prowadzić można tylko w tych oddziałach, które wyposażone są w separatory, a te są tylko w Elblągu i Ilawie — odpowiada Grażyna Kula.

Dyrektorka olsztyńskiego RCKiK przyznaje, że nadal jest problem z ilością zgłaszających się dawców.

— Apeluję do ozdrowieńców o zgłaszanie się do nas — mówi. — Kiedy liczba ozdrowieńców będzie rosła, to sami sobie nie poradzimy. Sprawa jest rozwojowa, ale przygotowanie personelu trochę potrwa — zaznacza. **kk**

REKLAMA

Prezydent Olsztyna

informuje, że w siedzibie Urzędu Miasta w dniach **od 9 listopada 2020 r. do 30 listopada 2020 r.** podane zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do **zbycia lub oddania w użytkowanie, dzierżawę lub użyczenie**.

Wykazy znajdują się w Biuletynie Informacji Publicznej, prowadzonym przez Urząd Miasta Olsztyna, pod adresem **bip.olsztyn.eu**.

PREZYDENT OLSZTYNA

1374200tr-a-M

ROZLICZANIE WSPARCIA NA UTRZYMANIE MIEJSC PRACY

PRACA\\\\ Z Dariuszem Łubkowskim, kierownikiem Biura FGŚP w Wojewódzkim Urzędzie Pracy w Olsztynie, rozmawiamy o rozliczaniu świadczeń otrzymanych z Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Olsztynie w ramach tarcz antykryzysowych.

— **Wojewódzki Urząd Pracy w Olsztynie aktywnie wspiera pracodawców w utrzymaniu miejsc pracy w czasie pandemii. Jak dużą pomocą WUP wsparł już pracodawców?**

— Decyzją ustawodawcy, na podstawie art. 15g, 15ga i 15gg specustawy z 2 marca 2020 roku, wojewódzkie urzędy pracy przekazują na podstawie wniosków składanych przez pracodawców środki z FGŚP na dofinansowanie wynagrodzeń do 3 miesięcy na każdego pracownika. Do tej pory WUP w Olsztynie wsparł 1703 pracodawców, przekazując 226 290 859,64 zł na ochronę 72 725 miejsc pracy.

— **Czy te środki są całkowicie bezwrotne?**

— Tak, pod jednym warunkiem: muszą zostać wykorzystane zgodnie z przeznaczeniem, czyli na wynagrodzenia pracowników. Są to finanse publiczne, muszą zostać

w sposób prawidłowy i terminowo rozliczone.

— **Do kiedy pracodawca musi to zrobić?**

— W terminie do 30 dni od zakończenia okresu wsparcia.

— **Jak powinien to zrobić?**

— Podstawowym dokumentem jest formularz rozliczeniowy. Wnioski były i są składane głównie w formie elektronicznej i w takiej formie należy dokonać rozliczenia poprzez portal praca.gov.pl. W przypadku wniosków składanych na podstawie art. 15g dopuszczalna jest forma papierowa i wówczas rozliczenie też może być w takiej formie albo można przesłać rozliczenie przez ePUAP — wtedy należy dołączyć wypełniony formularz rozliczeniowy jako dodatkowy dokument. Wzór takiego formularza został zamieszczony na portalu praca.gov.pl.

— **I to już wszystko, co należy zrobić, żeby rozliczyć się z otrzymanych środków?**

— Nie. Formularz rozliczeniowy to podstawowy dokument od którego należy zacząć, ale do niego należy jeszcze dołączyć: wykaz pracowników sporządzony na dzień złożenia wniosku, w oparciu o to, który podmiot złożył wniosek; wykaz pracowników pozwalający na rozliczenie otrzymanej pomocy (jest do pobrania na portalu praca.gov.pl); listę płac; dokumenty potwierdzające przekazanie świadczeń poszczególnym pracownikom; zbiorcze potwierdzenie dokonania przelewu z tytułu składek ZUS za każdy miesiąc otrzymania wsparcia na kwotę nie mniejszą niż wartość składek ZUS finansowanych w ramach wniosku oraz zbiorcze potwierdzenie dokonania przelewu z tytułu zaliczek na podatek dochodowy od osób fizycznych za każdy miesiąc otrzymania wsparcia na kwotę nie mniejszą niż wartość

zaliczki na podatek dochodowy, która została sfinansowana w ramach wniosku.

— **A co, jeśli z różnych przyczyn pracodawca nie wypłacił pracownikowi otrzymanego świadczenia?**

— Różnicę między kwotą otrzymaną a przekazaną beneficjent powinien zwrócić na rachunek bankowy WUP w Olsztynie, z którego otrzymał świadczenie. Należy to zrobić w terminie przewidzianym na rozliczenie się z dofinansowania. W przeciwnym razie konieczne będzie zapłacenie odsetek.

— **Jak przebiega proces rozliczania się pracodawców z otrzymanego wsparcia: wszyscy rozliczają się prawidłowo i w terminie, czy są z tym jakieś problemy?**

— Wielu pracodawców nie podchodzi do obowiązku rozliczenia się z otrzymanych środków odpowiedzialnie. Występują opóźnienia w roz-

liczaniu się i często przesyłana dokumentacja jest niepełna. To sprawia, że w wielu przypadkach nie można uznać wniosków za rozliczone prawidłowo. Podejmowane są wtedy działania pracowników WUP zmierzające do właściwego zakończenia etapu rozliczenia się z dofinansowania. To ważne, bo im szybciej środki zostaną rozliczone w sposób prawidłowy, tym lepiej dla pracodawców. Chodzi o to, aby udzielona pomoc na ochronę miejsc pracy była skuteczna, żeby środki trafiły do pracowników i żeby pracodawcy nie musieli ponosić żadnych dodatkowych obciążeń z tytułu otrzymanej pomocy.

Chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie, które dość często są przedmiotem wątpliwości ze strony beneficjentów i z tego powodu pojawiają się problemy we właściwym rozliczeniu wsparcia.

O ile ustawowe terminy do rozliczeń z ZUS i US mogą dopuszczać rozliczenie się w późniejszym terminie, to składki ZUS i zaliczki na podatek dochodowy otrzymane w ramach wsparcia muszą być uregulowane w terminie wspomnianym już przeze mnie, czyli 30 dni od zakończenia okresu wsparcia.

W przypadku, gdy US dopuszcza przeksięgowanie VAT na podatek dochodowy lub ZUS, to w przypadku otrzymania tytułem wsparcia środków na wynagrodzenia trzeba uregulować zaliczki na podatek dochodowy od tych wynagrodzeń. Nie powoduje to utraty nadpłaty podatku.

Ponadto pracodawcy, którzy mają problemy finansowe, powinni przekazać składki ZUS i zaliczki na podatek dochodowy przynajmniej od tych świadczeń, które otrzymali w ramach wsparcia od WUP w Olsztynie.

2013190TBR-K

MAZURY TO NIE TYLKO GIŻYCKO I OSTRÓDA

REGION\\\\ Wskazaliśmy wspólne kierunki rozwoju gospodarczego, a także wspólnych działań inwestycyjnych — mówi Paweł Cieśliński, starosta powiatu działdowskiego. Powiat ten jest jednym z inicjatorów porozumienia Południowe Mazury.

— **Starostowie czterech powiatów: działdowskiego, nidzickiego, szczycieńskiego i piskiego podpisali porozumienie w sprawie inicjatywy Południowe Mazury. Co się pod tym kryje?**

— Południowe Mazury to obszar funkcjonalny, natomiast celem zwanego porozumienia jest poprawa warunków życia mieszkańców. A na to potrzeba pieniędzy. Do tej pory byliśmy niejako pomijani przy podziale środków. Dzięki połączeniu sił samorządów, mamy nadzieję, że się to zmieni.

— **Skąd pomysł, by zaangażować właśnie te cztery powiaty?**

— Oprócz tego, że jesteśmy najbardziej wysuniętą na południe częścią regionu to mamy też wspólne cechy. Łączy nas chociażby turystyka, posiadamy zbieżne uwarunkowania przestrzenne, przyrodnicze czy komunikacyjne. Nasze drogi łączą się

lub chcemy, żeby się łączyły. Razem mamy też silniejszą pozycję przy aplikowaniu o pieniądze unijne.

— **Jakie wspólne przedsięwzięcia będą realizowane?**

— Wskazaliśmy wspólne kierunki rozwoju gospodarczego i działań inwestycyjnych. Zależy nam na poprawie komunikacji. Przebudowane drogi to przecież rozwój całego regionu. Prowadzimy także wspólną politykę związaną ze służbą zdrowia. Chcemy wyspecjalizować się w określonych dziedzinach, wspierać się, a nie rywalizować. Do tej pory każdy działał sam, teraz będziemy działali wspólnie. Jesteśmy po konsultacjach społecznych z mieszkańcami, radnymi, wójtami, burmistrzami. Wnioski są poddawane ocenie, a po analizie propozycji podejmujemy wspólne działania, żeby przystąpić do realizacji. Wiele wniosków dotyczyło turystyki i transportu.



Fot. Starostwo Powiatowe w Plesze

Południowe Mazury powstały po to, żeby poprawić warunki życia mieszkańców czterech powiatów, które je tworzą

Pierwsze efekty już widać. Składamy wspólne wnioski i — jak się okazało — budowa ścieżki rowerowej na trasie Nidzica-Działdowo wpisuje się w strategię województwa. Kolejny pomysł to utworzenie

korytarza transportowego Via Masuria łączącego drogę S7 z trasą Via Baltica. A droga do lotniska w Szymanach to nasze dodatkowe okno na świat.

— **Mazury często kojarzą się w pierwszej kolejności**

z Giżyckiem czy Ostródą. A przecież Południowe Mazury też mają coś ciekawego do zaoferowania. Z czego słynie powiat działdowski?

— Mamy wspaniałe wyroby regionalne przygotowywane

przez stowarzyszenia i Koła Gospodyń Wiejskich, m.in. ser koryciński, dżemy, konfitury, syropy. Działdowo to też wspaniała historia pogranicza. Mamy ostatni zamek krzyżacki, najbardziej wysunięty na południe, który był jedną z najważniejszych i najmocniejszych twierdz pogranicza krzyżacko-mazowieckiego.

Posiadamy piękną architekturę sakralną, dworki, kamienice, 100-letnie domy. Przede wszystkim jednak mamy bardzo aktywnych mieszkańców i przedsiębiorców. W powiecie działdowskim działają duże firmy, jak chociażby Heinz-Glass, Dekorglass. Stwarzamy warunki do rozwoju i przyciągamy nowych inwestorów. Przykładem może być otwarcie fabryki Classic Sofa w Lidzbarku. Przyciągamy nowoczesne zakłady, co przynosi nam wymierne korzyści w postaci nowych miejsc pracy i podatków.

Zuzanna Leszczyńska

MUSIMY BYĆ ROZPOZNAWALNI

ROZMOWA \\ Prof. Paweł Wielgosz jako prorektor ds. umiędzynarodowienia uczelni na swoim stanowisku nie miał poprzednika, więc standardy wyznacza sobie sam. Wie, jaki ma cel i jak chce go zrealizować. — Należy inwestować w ludzi — podkreśla.

PROREKTORSKIE ABC

A JAK AMBICJE, CZYLI... WYZWANIA I CELE NA TĘ KADENCJĘ

— Zostałem powołany do pełnienia zupełnie nowej funkcji na naszym uniwersytecie — prorektora ds. umiędzynarodowienia uczelni. To samo w sobie jest już sporym wyzwaniem, w tym znaczeniu, że nie miałem bezpośredniego poprzednika i sam tworzę program działania na tym polu. Utworzenie tej nowej funkcji pokazuje, że to właśnie umiędzynarodowienie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jest jednym z priorytetów JM Rektora — prof. Jerzego Przyborowskiego.

Stąd głównymi celami na tę kadencję są przede wszystkim zwiększenie rozpoznawalności UWM na arenie międzynarodowej oraz podniesienie poziomu umiędzynarodowienia UWM w zakresie kształcenia i badań. Zamierzam efektywnie wprowadzić

rozwiązania i schematy, które świetnie funkcjonują na innych uczelniach, a które służą zwiększeniu liczby kandydatów z zagranicy oraz mobilności naszych studentów. Poza atrakcyjną ofertą i warunkami kształcenia, musimy np. zaistnieć w międzynarodowych rankingach uczelni. A rozpoznawalność naszego uniwersytetu możemy osiągnąć poprzez większe umiędzynarodowienie badań, czyli poprzez projekty badawcze realizowane wspólnie z naukowcami z zagranicy i powstające w ich wyniku wspólne publikacje, które — jak wiadomo — mają dużo większą cytowalność.

B JAK BLASKI (I CIENIE), CZYLI...

to, co cieszy, i to, nad czym trzeba pracować

Mocną stroną Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego jest kilka topowych zespołów badawczych realizujących projekty międzynarodowe i publikujących wspólnie z międzynarodowymi zespołami naukowymi wysoko oceniane prace. A słabą



Paweł Wielgosz: Bardzo mocną stroną naszej uczelni jest nasz kampus — Kortowo — oraz infrastruktura badawcza i dydaktyczna

stroną jest właśnie to, że jest ich tylko kilka. Z pewnością potrzebne jest systemowe wsparcie ze strony uczelni w zakresie zdobywania projektów zagranicznych i późniejszej ich realizacji, tak żeby do tych kilku zespołów dołączyły kolejne.

Kolejną mocną stroną jest fakt, że nasi naukowcy publikują już bardzo często w prestiżowych czasopiśmie, zaś bolączką jest to, że publikują sami lub z kolegami z zespołu, katedry. A to nie wystarczy. W rankingach umiędzynarodowienia badań rzeczywiście wyraźnie odstawiamy od średniej krajowej. Przed nami jeszcze dużo pracy do wykonania.

Bardzo mocną stroną naszej uczelni jest nasz kampus — Kortowo — oraz infrastruktura badawcza i dydaktyczna. Minusem jest to, że mimo tego ogromnego atutu mamy tak niewielu studentów z zagranicy — około 320 na pełnym cyklu kształcenia. Porównywalne uniwersytety mają ich ponad tysiąc, często kilka tysięcy. Szczególnie powinniśmy otworzyć się na studentów z tzw. kierunków wschodnich, którzy stanowią obecnie w Polsce 71 proc. wszystkich studentów zagranicznych.

C JAK CENTRUM, CZYLI...

o tym, na co warto stawiać

Od dawna powtarzam, że przede wszystkim należy inwestować w ludzi. Projekty same do nas nie przyjdą, publikacje same się nie napiszą. Mamy naprawdę dużą rzeszę bardzo dobrych naukowców, jednak nie mamy jeszcze odpowiedniego systemu, żeby zachęcać ich do większej aktywności w składaniu wniosków o finansowanie badań w instytucjach międzynarodowych. Przygotowanie projektu międzynarodowego to zajęcie niezwykle i praco-, i czasochłonne, a trzeba pamiętać, że jednocześnie należy też prowadzić dydaktykę, badania naukowe oraz prace organizacyjne na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim. A doba, nawet dla naukowców, ma tylko 24 godziny...

DARIA BRUSZEWSKA-PRZYTUŁA
d.bruszewska@gazetaolsztynska.pl

Mamy niewielu studentów z zagranicy — około

320

na pełnym cyklu kształcenia. Porównywalne uniwersytety mają ich ponad tysiąc, często kilka tysięcy

Prezentację nowych władz Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego rozpoczęliśmy od rozmowy z rektorem prof. Jerzym Przyborowskim. W cyklu Prorektorskie ABC zamieszczamy wypowiedzi członków kolegium rektorskiego. Rozmawialiśmy już z prof. Jerzym Jaroszewskim, prorektorem ds. polityki naukowej i badań, oraz dr. hab. Pawłem Wysockim, prof. UWM, prorektorem ds. kształcenia. Teksty te nadal można przeczytać na www.gazetaolsztynska.pl.

Krótki biogram

Prof. dr hab. inż. Paweł Wielgosz w latach 2017-2020 pełnił funkcję dziekana Wydziału Geoinżynierii, a w latach 2012-2017 prodziekana ds. nauki. Od 2019 jest profesorem nauk inżyniersko-technicznych. Jego zainteresowania badawcze obejmują precyzyjne pozycjonowanie z wykorzystaniem technik Global Navigation Satellite Systems (GNSS) oraz zastosowanie technik satelitarnych do monitorowania stanu ziemskiej jonosfery i troposfery.

Krótką historią

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie (UWM) powstała 1 września 1999 roku z połączenia Akademii Rolniczo-Technicznej, Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Warmińskiego Instytutu Teologicznego. Główny kampus, miasteczko akademickie znajduje się w dzielnicy Kortowo. Uczelnia kształci studentów na studiach: stacjonarnych, niestacjonarnych, doktoranckich i podyplomowych.

REKLAMA



Olsztyńska Spółdzielnia Mieszkaniowa w Olsztynie, przy ul. Szarych Szeregów 5

oferuje do wynajęcia

lokal mieszkalny nr 5 w budynku przy ul. Rataja 54 w Olsztynie.

Z najemcą zawarta zostanie umowa najmu instytucjonalnego. Powierzchnia użytkowa 45,00 m² (3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przedpokój), parter. Do lokalu przynależy piwnica o powierzchni 2,90 m².

Mieszkanie wymaga remontu. Najemca przeprowadza remont we własnym zakresie i na własny koszt. Zakres planowanych prac należy uzgodnić ze Spółdzielnią.

Oferty dotyczące wynajęcia lokalu mieszkalnego z proponowaną stawką najmu za 1 m² (minimalny czynsz najmu 700,00 zł miesięcznie) należy przesyłać pocztą tradycyjną na adres Spółdzielni lub e-mailową (sekretariat@osm.olsztyn.pl) bądź wrzucić do skrzynek podawczych umieszczonych przy wejściu do budynku Spółdzielni w terminie do dnia **24 listopada 2020 r.**

Poza opłatą za najem mieszkania najemca będzie zobowiązany wnieść bieżące opłaty za użytkowanie lokalu.

Szczegółowe informacje można uzyskać telefonicznie pod nr. 89 523-03-12 lub 609-331-370 bądź na stronie internetowej www.osm.olsztyn.pl.

przetarg

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

OGŁASZA DRUGI USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH POŁOŻONYCH NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI

- Działka położona przy ulicy **S. Moniuszki**, oznaczona w obrębie **9** numerem **155/5** o powierzchni **112 m²**. **Cena nieruchomości – 6.300,00 zł. Wadium: 700,00 zł.**
 - Działka położona przy ulicy **S. Moniuszki**, oznaczona w obrębie **9** numerem **154/1** o powierzchni **514 m²**. **Cena nieruchomości – 28.890,00 zł. Wadium: 3.000,00 zł.**
- Działki zapisane są w księdze wieczystej KW Nr OL1L/00014966/0.
Działki w Planie Zagospodarowania Przestrzennego oznaczone są symbolem **FMNa** – teren istniejącej zabudowy mieszkalnej, 1-no rodzinnej-adaptowany.
Działki nr 154/1 i 155/5 graniczą bezpośrednio z budynkiem stacji transformatorowej SN/nn. Należy zachować odległość 15m między stacją transformatorową a budynkiem mieszkalnym. Z uwagi na bliskie sąsiedztwo stacji transformatorowej wykorzystanie gruntu zgodnie z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkalną jednorodinną nie jest możliwe.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 11 GRUDNIA 2020 ROKU O GODZ. 10⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY ULICY RATUSZOWEJ 5.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia **07 grudnia 2020 roku** wpłacą wadium na konto Urzędu Miasta Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński Nr **13116022020000000061931481**. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na w/w rachunek. W tytule przelewu należy podać numer działki, na którą wpłacane jest wadium.
Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim ul. Ratuszowa 5, pok. 5, **tel. 89 767 8513**. Pełna treść ogłoszeń zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim ul. Ratuszowa 5 oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: lidzbarkw-um.bip-wm.pl i <http://lidzbarkw-um.bip-wm.pl>

Lidzbark Warmiński, dnia 02 listopada 2020 roku.

DOTARŁEM DO GRANICY SWOJEJ WYDOLNOŚCI

ROZMOWA Podczas epidemii koronawirusa przemoc domowa okazała się globalnym trendem — mówi Marcin Malinowski, prawnik. Na zamieszczony przez niego na Facebooku apel o poszukiwaniu wolontariuszy odpowiedziały setki osób.

Kilka dni temu na swoim profilu na Facebooku pisarz Jakub Żulczyk napisał: „Mój kumpel z liceum zajmuje się w życiu robieniem dobra. Potrzebuje wolontariuszy. Przeczytajcie, podajcie dalej”. A poniżej udostępnił post, w którym opisuje pan, że jest prawnikiem, pomaga ofiarom przemocy domowej: „Dotarłem jednak do granicy swojej wydolności. Przemoc domowa podczas epidemii koronawirusa okazała się globalnym trendem, a nie wzrostowym epizodem. Szukam wsparcia w postaci wolontariuszy” — czytamy w poście.

— Apel na Facebooku to pierwsza rzecz, jaka ujrzała światło dzienne, jeśli chodzi o moją aktywność w socialmediach i w mediach w ogóle. Do tej pory cały czas działałem poza. Nie reklamowałam swoich usług, nie mówiłam oficjalnie, że pomagam. Bardzo dbam o dyskrecję osób, które się do mnie zgłaszają.

— Ale wtedy niełatwo pana znaleźć....

— Do tej pory kontakt z osobami poszkodowanymi, które się do mnie zgłaszały, łąpałem dzięki poczcie pantoflowej. W kwietniu utworzyłem też taki funpage, na którym teoretycznie sprzedaję kosmetyki za złotówkę. Ale to tylko fake funpage. Poszkodowana osoba pod jego przykrywką mogła do mnie napisać, że potrzebuje pomocy. Najwięcej zgłoszeń było jednak z polenecia.

— Czyli pan do tej pory, nie mówiąc o swej działalności głośno, i tak miał pełne ręce roboty. W siatce osób, które pana otaczają, zawsze znajdował się ktoś, kto potrzebował pomocy. To chyba najdobitniej świadczy o skali problemu.

— Skala problemu jest ogromna, bo ja bez reklamy i bez dotychczasowej współpracy z kimkolwiek obsłużyłem ponad 40 przypadków, które wymagały interwencji prawnej. Już poprzedni wiosenny lockdown obfitował masą różnych godnych uwagi zgłoszeń. Gdy zostaliśmy zamknięci w domu, dopiero wtedy wiele osób zdało sobie sprawę z tego, że są ofiarami przemocy.

Zgłaszające się do mnie osoby to tylko wierzchołek góry lodowej. Przytłaczająca liczba osób, które są w toksycznej relacji domowej — kobiet i mężczyzn — bo również zdarzają się zastraszani i bici mężczyźni, tkwią w syndromie wyuczonej bezradności. W przekonaniu, że cokolwiek się nie zrobi, nie będzie to miało znaczenia, a czasem nawet pogorszy sprawę. Zanim taka osoba zgłosi się do odpowiednich służb, musi upłynąć kawał czasu. To olbrzymia walka wewnętrzna. Czasem pomaga kontakt z terapeutą lub z kimś, kto pokaże, że ta osoba faktycznie może być ofiarą.

— Czasami same ofiary nie wiedzą, czy są ofiarami. Przemoc domowa to nie tylko siniaki, wyziewiska i wybijanie szyb...

— Jedną z moich podopiecznych jest w toksycznym związku z kimś, kto cały czas podważa jej zdanie. Człowiek ten stosuje dość wysublimowaną formę przemocy — psychodelicznie się uśmiecha, wciąż spokojnie podkreślając: „Ale ty jesteś bezradna”. I to kilka razy na godzinę. Dziewczyna po kilku latach miała myśli samobójcze, syndrom jąkania się i nerwice. A cały czas nie wiedziała, czy może się nazwać ofiarą.

W wielu instytucjach takie przejawy są bagatelizowane, bo natłok spraw związanych z przemocą fizyczną zagłusza ten teoretycznie lepszy kaliber. A to nie oznacza, że taka poszkodowana nie cierpi i nie należy jej pomóc. Mamy teraz widmo kolejnego lockdownu i już samo zagrożenie tą sytuacją spowodowało, że zgłoszenia znów zaczęły do mnie spływać coraz gęściej. W momencie, gdy opublikowałem swój apel na Facebooku, który poparło i udostępniło wiele osób (w sobotę po południu 7 listopada, kilkadziesiąt godzin po jego publikacji było 2,2 tys. udostępnień — red.). Ofiary zaczęły się do mnie zgłaszać bezpośrednio przez Facebooka.

— Szukał pan wolontariuszy, a dostał... kolejne ofiary.

— Tylko w czwartek dostałem cztery zgłoszenia, a w piątek kolejne dwa. To wszystko niepokojąco wzrasta.



Fot. archiwum prywatne

W przeciągu kilkudziesięciu godzin od zamieszczenia apelu na Facebooku do Marcina Malinowskiego zgłosiło się 400 chętnych do pomocy

— Ale pomoc w postaci ludzi dobrej woli również nadeszła?

— W przeciągu kilkudziesięciu godzin od zamieszczenia apelu zgłosiło się do mnie 400 osób chętnych do pomocy. Są to prawnicy z dużym doświadczeniem, studenci prawa, aplikanci, lekarze, psychoterapeuci, terapeuci zajęciowi, pracownicy socjalni, wolontariusze z Centrum Praw Kobiet, a także wiele osób, które nie mają kierunku doświadczenia zawodowego, a również chcą pomagać.

— Ci ostatni interesują mnie najbardziej

— Jest tyle zgłoszeń, że nawet nie nadążam z czytaniem. Ludzie piszą do mnie w mailach, że chcą pomóc, ale nie wiedzą jak. Ja też czasem muszę się jeszcze nad tym wszystkim zastanowić.

— A jak pan teraz to organizacyjnie ogarnie?

— Są osoby, które się zgłosiły również po to, żeby pomagać mi logistycznie. Wolontariuszami są również programiści komputerowi.

Przez to, że zgłosiło się aż tyle ludzi musiałem podjąć kolejne kroki i decyzje. Po naradzie z kilkoma innymi prawnikami, z którymi pracuję, postanowiliśmy, że najlepszym wyjściem będzie powołanie fundacji. Będzie to Fundacja Antyprzemocowa Cichy Krzyk. Jej profil już tworzymy na Facebooku. Ofiary od przyszłego tygodnia będą również mogły zgłaszać się bezpośrednio telefonicznie. Numer zostanie udostępniony na stronie fundacji w tym tygodniu.

— Brzmi odważnie!

— Odezwali się do mnie samorządowcy, których zainteresowała i pobudziła moja idea. Pojawili się możliwości udostępnienia lokali pod nasze działania. Odezwały się również osoby prywatne, które chciałyby pomóc finansowo.

— To są osoby z Warszawy, gdzie pan teraz mieszka, czy z Olsztyna, skąd pan pochodzi?

— Wielu ludzi z Olsztyna, drugie tyle z Warszawy, a reszta z całej Polski. Podejrze-

wam, że w Olsztynie będziemy mieli pierwszy lokal do pracy i koordynacji działań. Chciałbym, żeby takie miejsce, gdzie można się skontaktować z wolontariuszem, był w każdym większym mieście.

— Ambitne plany!

— W Polsce wielkim społecznym wsparciem, które spowodowało, że mam poczucie powracającego człowieczeństwa, są wydarzenia związane z trwającymi strajkami. Ja już traciłem wiarę, że jeszcze się może coś zmienić, natomiast silne, odważne kobiety, które wyszły na ulice, pokazując że są, mają prawa i będą o nie walczyć, dały impuls i odwagę obywatelską innym — zarówno zgłaszającym się do mnie wolontariuszom, jak i poszkodowanym.

— Pospolite ruszenie na każdej płaszczyźnie. Nie wystraszy się pan? To wielka odpowiedzialność.

— Stałem przed wielką szansą. Muszę ten potencjał wykorzystać. Fundacja usystematyzuje kwalifikacje osób, które się zgłosiły. Nie spodziewałem się aż takiego odzewu. Wiem, że przede mną wielka praca, domyślam się, że przez kilkanaście tygodni nie będę miał prywatnego życia. Ale zawsze miałem naturę społecznika. Jestem wolontariuszem fundacji Znajdź Pomoc, która zajmuje się prawem medycznym, wcześniej byłem wolontariuszem w hospicjum. Działanie na rzecz idei mam już trochę we krwi. Cieszę się, że osoby poszkodowane zaczynają mówić i na bieżąco znajdują się osoby, które chcą ich słuchać i chcą im pomagać.

— I to wszystko bezpłatnie?

— Na każdym kroku podkreślam, że nasza pomoc — prawników, psychoterapeutów i tych „zwykłych” ludzi, tych którzy np. chcą przyjąć na noclegi osoby poszkodowane lub gdzieś je przewieźć — będzie darmowa! Jakiśkolwiek cień podejrzenia, że robię to dla sławy, pieniędzy albo autopromocji powodują utratę bardzo delikatnego zaufania. Osoby, które ofiarują finansową pomoc na razie muszą się wstrzymać. Fundacja pewnie będzie miała jakieś koszty związane z użytkowaniem lokalu, jak choćby prąd, ale to się będzie ujmowało



CZASEM WYSTARCZY POMÓC SĄSIADCE W OPIECE NAD DZIEĆMI, KTÓRA CHCE PÓJŚĆ NA POLICJĘ. TRZEBA MIEĆ OCZY I USZY SZEROKO OTWARTE, REAGOWAĆ, GDY CZUJEMY, ŻE MOŻE DZIAĆ SIĘ COŚ ZŁEGO. PUKAĆ, PYTAĆ. NIE BAĆ SIĘ WŁASNEJ EMPATII.

wało w bilans i obwieszczało publicznie, na co to poszło. Na niczym bardziej mi w życiu nie zależy niż na tym, żeby grać czysto.

— Jak mogą panu pomóc osoby, które przeczytają naszą rozmowę w „Gazecie Olsztyńskiej”?

— Mogą napisać na udostępniony mail w moim poście: wolontariat.przemoc@gmail.com, że mają chęć niesienia pomocy. Jak tylko powstanie fundacja, ruszą na pewno jeszcze inne formy kontaktu — bardziej oficjalne na zasadzie formularzy itd. Można też tak poza nami zgłosić się jako wolontariusz do Centrum Praw Kobiet. Tam zawsze brakuje rąk do pracy. Ale nie instytucjonalnie, oddolnie też zawsze możemy działać. Czasem wystarczy pomóc sąsiadce w opiece nad dziećmi, która chce pójść na policję. Trzeba mieć oczy i uszy szeroko otwarte, reagować, gdy czujemy, że może dziać się coś złego. Pukać, pytać. Nie bać się własnej empatii.

AGNIESZKA POROWSKA
a.porowska@gazetaolsztynska.pl

MANUFATURA RUSZA Z EMISJĄ

PIENIĄDZE Akcje MMA może kupić każdy. W pierwszym etapie emisji inwestorzy mają możliwość zapisów na I tranzę akcji o wartości 2,2 mln zł. Drugi etap, na kolejne 2,2 mln zł rozpocznie się 13 listopada i potrwa maksymalnie do 27 listopada.

Mazurska Manufaktura Alkoholi to rodzinna firma z siedzibą w ponad 100-letnim browarze w Szczytnie. Specjalizuje się w produkcji wysokoprocentowych alkoholi rzemieślniczych klasy premium. — Browar w Szczytnie to ostatni z istniejących browarów Warmińsko-Mazurskich — mówi Jakub Gromek prezes zarządu Mazurskiej Manufaktury Alkoholi. — Tutaj wykorzystujemy zarówno tradycyjne, jak i nowoczesne technologie, co znajduje odzwierciedlenie w unikalnym charakterze naszych produktów. Łączymy tutaj to, co najlepsze, z Warmii i Mazur. Naturalne składniki, czysta woda, rzemieślniczy charakter oraz sprawdzone i przekazywane z pokolenia na pokolenie receptury. Wszystkie receptury również są nasze. Jesteśmy firmą z wieloletnią tradycją, grupą pasjonatów i miłośnikami tego, co naturalne. To wszystko sprawia, że możemy produkować tak wysokiej jakości produkty.



Ponad 100-letni browar w Szczytnie

SPÓŁKA POZYSKAŁA AKCJONARIUSZY

W lipcu 2019 roku spółka pozyskała w ramach kampanii prowadzonej na jednej z platform crowdfundingowych 2,54 mln zł od ponad 1000 nowych akcjonariuszy. Plusuje to ją w pierwszej dziesiątce największych emisji crowdfundingowych w Polsce. Na początku 2020 roku 149 akcjonariuszy Mazurskiej Manufaktury Alkoholi zainwestowało kolejne 1,45 mln zł w ramach emisji prywatnej. — Dzięki zaufaniu i inwestycjom akcjonariuszy w naszą spółkę, po nieco ponad roku

od pierwszej emisji zrealizowaliśmy większość zakładanych celów. Unowocześniliśmy i doposażyliśmy zakład, co przełożyło się na zwiększenie możliwości produkcyjnych do 2 mln litrów alkoholu rocznie. Wypuściliśmy na rynek serię produktów kraftowych, a dodatkowo zrealizowaliśmy próbny, kontraktowy rozlew piwa. Nakład rozszedł się w błyskawicznym tempie, co utwierdziło nas w przekonaniu, że to dobry czas na inwestycję w rewitalizację browaru — mówi prezes Gromek. — Zakładamy, że nasze piwo zostanie wprowadzone na rynek na



Mazurska Manufaktura Alkoholi przygotowuje się do odnowienia produkcji piwa w Szczytnie

przełomie I i II kwartału 2021 roku zwiększając produkcję na poziomie 12,5 tys. hl rocznie.

MOŻESZ ZAKUPIĆ AKCJE MAZURSKIEJ MANUFAKTURY ALKOHOLI

W czwartek, 5 listopada spółka rozpoczęła oficjalną emisję akcji serii E o łącznej wartości do 4,4 mln zł. W pierwszym etapie, dedykowanym głównie większym inwestorom, trwają zapisy na akcje spółki o wartości 2,2 mln zł. Kolejna runda emisji, także o wartości 2,2 mln zł, rozpocznie się 13 listopada i potrwa maksymalnie do 27 listopada. Warunki

oferty będą prezentowane na platformie CrowdConnect.pl. Cena emisyjna w dwóch tranzach będzie taka sama - 35 zł za akcję. Firmą inwestycyjną pośredniczącą w oferowaniu akcji jest Dom Maklerski INC S.A.

Kampania crowdfinansowa jest ostatnią okazją na zakup akcji Mazurskiej Manufaktury Alkoholi przed planowanym debiutem giełdowym - jeszcze w tym roku spółka chce złożyć Dokumenty Informacyjne na GPW. Poza zapowiadanymi od dawna planami uruchomienia produkcji piwa w Szczytnie, celem

emisji jest także rozproszenie akcji do poziomu 15 proc., tak aby osiągnąć niezbędne minimum wymagane przed wspomnianym wejściem na NewConnect.

— Emisja akcji oraz wejście na giełdę to dla nas symboliczne zwieńczenie wielomiesięcznego procesu profesjonalizacji spółki oraz zakończenie etapu startu. Jesteśmy rentowni, zakończyliśmy III kwartał 2020 roku z 1,9 mln zysku netto, a także mamy jasno zarysowaną strategię rozwoju biznesu oraz grono zaangażowanych akcjonariuszy wierzących w nasz potencjał. Świadczy o tym chociażby fakt, że najwięksi akcjonariusze posiadający łącznie 86 proc. akcji spółki podpisali lock up aż do czerwca 2022 roku — dodaje Jakub Gromek.

Poza debiutem na NewConnect, firma ma w planach na kolejne miesiące m.in. rozwój współpracy z sektorem HoReCa, uruchomienie franczyzowej sieci pubów, a także rozwój sieci punktów odbioru sklepu internetowego ekrapt.pl w ramach usługi click and collect.

JOANNA KARZYŃSKA

REKLAMA



15720otbr-b-M

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „POJEZIERZE” W OLSZTYNIE

zaprasza
do składania ofert na wykonanie
w 2 budynkach mieszkalnych następujących robót:

- instalacja zestawów hydroforowych wraz z zasilaniem elektrycznym
- montaż systemów oddymiania klatek schodowych wraz z oknami oddymiającymi oraz montaż siłowników do drzwi wejściowych
- montaż wyłączników ppoż. prądu
- wykonanie niezbędnych prac budowlanych związanych z ww. robotami.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie
www.smp.olsztyn.pl, zakładka „Przetargi”.

Termin składania ofert upływa 19.11.2020 r. o godz. 10.00 – pokój 124 (sekretariat).

137020otbr-A-B

przetarg

BURMISTRZ LIDZBARKA WARMIŃSKIEGO

Wyciąg z ogłoszenia

OGŁASZA DRUGI USTNY PRZETARG NIEOGRANICZONY NA NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWE POŁOŻONE NA TERENIE MIASTA LIDZBARK WARMIŃSKI.

1. ul. Mazurska, obręb 11, numer 38/55, powierzchnia 1099 m², KW 011L/00028937/9. Cena wywoławcza: 85.455,00 zł, wadium: 9.000,00 zł
2. ul. Mazurska, obręb 11, numer 38/61, powierzchnia 803 m², KW 011L/00028937/9. Cena wywoławcza: 71.100,00 zł, wadium: 8.000,00 zł
3. ul. Mazurska, obręb 11, numer 38/69, powierzchnia 857 m², KW 011L/00028937/9. Cena wywoławcza: 66.600,00 zł, wadium: 7.000,00 zł
4. ul. Mazurska, obręb 11, numer 38/71, powierzchnia 827 m², KW 011L/00028937/9. Cena wywoławcza: 64.305,00 zł, wadium: 7.000,00 zł.

Działki w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Lidzbark Warmiński oznaczone są symbolem E4MN - teren zabudowy mieszkalnej jednorodzinnej. Nieruchomości zbywane są na własność. Do wycenionej ceny dolicza się 23-proc. VAT.

PRZETARG ODBĘDZIE SIĘ W DNIU 10 GRUDNIA 2020 ROKU O GODZ. 10⁰⁰ W SALI KONFERENCYJNEJ URZĘDU MIEJSKIEGO W LIDZBARKU WARMIŃSKIM PRZY ULICY RATUSZOWEJ 5.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, jeżeli w terminie do dnia 4 grudnia 2020 roku wpłacą wadium na konto Urzędu Miejskiego: Bank Millennium S.A. Oddział Lidzbark Warmiński nr 13116022020000000061931481. Za dzień wniesienia wadium uważa się dzień wpływu na ww. rachunek. W tytule przelewu należy podać numer działki, na którą wpłacane jest wadium.

Burmistrz zastrzega sobie prawo odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny. Szczegółowych informacji udziela Referat Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Lidzbarku Warmińskim, ul. Ratuszowa 5, tel. (89) 767 85 13. Pełna treść ogłoszenia zamieszczona jest na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim, ul. Ratuszowa 5, oraz na stronach internetowych Urzędu Miejskiego: lidzbarkw.eu i <http://lidzbarkw-um.bip-wm.pl>.

Lidzbark Warmiński, dnia 4 listopada 2020 roku

NEW HOUSE
nieruchomości

**POROZMAWIAJMY
O NIERUCHOMOŚCIACH**

89 519 58 10

SPRZEDAŻ • KUPNO • ZAMIANA
Olsztyn, ul. Warmińska 7/4 biuro@newhouse.co
WWW.NEWHOUSE.CO

DOMY

MIESZKANIA

LOKALE

DZIAŁKI

44420nwl-a-M

135020otbr-a-M

RZĄD ZAMYKA I OBIECUJE POMOC

BIZNES \\ Od soboty obowiązują nowe ograniczenia, które wprowadził rząd w walce z pandemią. Ma to powstrzymać dalszą eskalację zachorowań, których przybywa dramatycznie. Premier zapowiedział pomoc firmom dotkniętym restrykcjami.

Od minionej soboty życie w Polsce toczy się na pół gwizdka. Z powodu rozprzestrzeniania się zaczęły obowiązywać nowe restrykcje. Będą obowiązywać do 29 listopada.

Rząd robi wszystko, żeby przerwać łańcuch zakażeń, jeżeli to się nie uda czeka nas narodowa kwarantanna, a więc ograniczenia także w przemieszczaniu się. Na razie mamy nowe ograniczenia, które dotyczą aż 25 branż. Nadal możemy iść do fryzjera czy kosmetyczki, ale ubrania, butów czy sprzętu RTV i AGD teraz w sklepach zlokalizowanych w galeriach już nie kupimy.

Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w ubiegły piątek, że rząd wprowadzi pakiet instrumentów wsparcia dla firm, które poniosą straty w wyniku nowych ograniczeń.

Patrząc na rządowe propozycje antykrzysowe, to częściej rozwiązań jest powieleniem tego, co było w tarczach na wiosnę (przedłużenie postojowego czy zwolnień ze składek na ZUS). Ale jest m.in. nowy instrument dofinansowania do kosztów stałych danej firmy. Jeśli wykaże ona, że rok do roku jej przychody w wyniku restrykcji spadły o 30 proc., to bezzwrotnie Polski Fundusz Rozwoju będzie mógł pokryć do 70 proc. takich kosztów.

Rząd proponuje również 100-proc. umorzenie subwencji z pierwszej tarczy finansowej dla małych i średnich firm. Warunkiem jest wykazanie, że od marca 2020 r. spadek skumulowanych przychodów także wyniósł 30 proc.

Na razie mamy jednak tylko zapowiedź pomocy, kiedy nowa tarcza wejdzie w życie?

— Liczymy, że otrzymamy zgody KE w grudniu i stanie się to od stycznia 2021 r. — powiedział Paweł Borys, szef Polskiego Funduszu Rozwoju w wywiadzie dla Business Insider Polska. — Najważniejsze jest to, aby przedsiębiorcy wiedzieli, że takie umorzenie jest możliwe i nie podejmowali pochopnych decyzji.

Jak powiedział premier pakiet został skonstruowany w taki sposób, by każda firma z tych branż najbardziej dotkniętych mogła skorzystać z kilku instrumentów jednocześnie.

— Będziemy działać szybko i zdecydowanie, bo szybkość działania ma ogromne znaczenie. Niektóre działania będą wymagały legislacji. Tam, gdzie będzie można, będziemy stosowali możliwości ulg lub dopłat od 1 listopada, czyli z mocą wsteczną — zapowiedział szef rządu.

— My tę gospodarkę uratujemy lepiej od innych w Europie — zapewnił.

Pytanie tylko, czy rządowi starczy tarcz, aby uratować



Niedawny protest przed Urzędem Wojewódzkim

firmy, a konkretnie pieniądze na tę pomoc. Jak powiedział premier całkowity minimalny koszt będzie oscylował wokół 9-10 mld zł. Zastrzegł jednak, że jeżeli będzie potrzebna narodowa kwarantanna, jeszcze głębsze zamknięcie gospodarki za tydzień - dwa tygodnie, to ten koszt będzie na pewno większy co najmniej o 5-10 mld zł.

Przedsiębiorcy czekają na tę pomoc, bo wiele firm może już nie przetrwać drugiego lockdownu.

— Jak nie będzie znaczącej pomocy, to będzie bardzo źle, a dla niektórych wręcz tragicznie — mówi Marek Szmít, właściciel hotelu Tajty koło Giżycka (od soboty hotele mogą przyjmować tylko gości będących w podróży służbowej).

— Wiosną była perspektywa odrobienia strat latem, teraz ta sytuacja może potrwać aż do maja. Trzeba zapomnieć o świętach, sylwestrze. Nie bę-

dzie eventów, firmowych imprez. Przetrwać tak pół roku, nie wiem komu się to uda? Dla nas najważniejsze są wpłaty dla pracowników, żeby mieli z czego żyć.

W związku z drugą falą pandemii już od kilku tygodni rząd wprowadza nowe ograniczenia. Pod koniec października zostały zamknięte restauracje, kawiarnie, bary, siłownie i kluby fitness. Lokale mogą serwować dania tylko na wynos.

— Oferujemy tylko jedzenie na wynos, ale restauracja bez gości, to jest ogromny spadek przychodów, co tu dużo mówić — nie kryje Łukasz Nadratowski, manager olsztyńskiej restauracji Przysań. — Czekamy na obiecanie wsparcie.

Lockdown branży gastronomicznej, fitness i rozrywkowej spowodował, że ich przedstawiciele wyszli na ulice, protestując przeciwko ograniczaniu ich działalności podczas które-

go zbierali podpisy pod petycją do rządu o pomoc. W Olsztynie przed Urzędem Wojewódzkim stanął stół, a na nim garnek z czarną polewką którą uwarzyli i kucharze dla rządu na znak protestu przeciwko zamrażaniu branży.

Dlaczego restauracje, siłownie poszły na pierwszy ogień. Wcale nie dlatego, że tam było dużo zakażeń. Powód był zupełnie inny.

Jak powiedział Cezary Kaźmierczak, prezes Związku Przedsiębiorców i Pracodawców rządzącym chodziło o odebranie ludziom jakichkolwiek powodów do wychodzenia z domu, ograniczenie ich mobilności i zarazem zmniejszenie ryzyka zachorowania. Z tych samych powodów zresztą od piątku mamy nowe restrykcje.

— Chcielibyśmy, żeby nie było kolejnych obostrzeń — stwierdził w sobotę Paweł Szefermaker, wiceszef MSWiA w RMF FM, zapytany o to, czy w Polsce wprowadzona zostanie godzina policyjna.

— Dziś nie ma mowy o tak daleko idących rozwiązaniach — podkreślił. Dodał też, że rząd nie planuje zamykania granic, jak to miało miejsce na wiosnę.

Jak restrykcje wpłyną na gospodarkę? — Na razie sytuacja na rynku pracy jest bardzo dobra, ale co będzie dalej, to trudno powiedzieć — mówi Zdzisław Szczepkowski, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu

Pracy w Olsztynie. — Liczymy na tarczę, poprzednie pozwoliły wielu firmom przetrwać. Obecne restrykcje nie dotyczą wszystkich branż, ale na pewno uciurpi handel, gastronomię. Wiele firm jest w kiepskiej sytuacji. Dlatego obawiam się, że może grozić nam mała fala bankructw i wzrost bezrobocia. I to może być jeszcze przed Bożym Narodzeniem. Wiele też zależy od sytuacji w Europie.

Na koniec października w regionie było 49748 zarejestrowanych bezrobotnych, to o 427 osób mniej niż we wrześniu. Jednak w porównaniu do października 2019 roku jest to wzrost o 6305 bezrobotnych.

Nowe restrykcje podcinają skrzydła naszej gospodarki, która akurat zaczęła wychodzić z recesji wywołanej pierwszą falą pandemii. Według najnowszych prognoz Komisji Europejskiej PKB Polski w 2020 r. spadnie o 3,6 proc. Wcześniejsze szacunki mówiły o spadku na poziomie 4,6 proc. PKB. Polska gospodarka radzi sobie dużo lepiej niż w innych krajach UE. W całej strefie euro PKB — według szacunków KE — spadnie o 7,8 proc. Największą recesją dotknięte są kraje południa Europy — Hiszpania (spadek o 12,4 proc.) oraz Włochy (9,9 proc.). Najlepiej z kryzysem radzą sobie Litwa, Irlandia i Szwecja. Kraje te zanotowały najniższe spadki.

ANDRZEJ MIELNICKI

a.mielnicki@gazetaolsztynska.pl

TYSIĄCE KWIATÓW STANEŁO W RÓŻNYCH PUNKTACH MIASTA

Kilka tysięcy różnokolorowych chryzantem stanie w kilku punktach Bartoszcza. To efekt przyjęcia od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa 6500 kwiatów.

Agencja skupowała chryzantemy od przedsiębiorców. Była to rekompensata za straty poniesione przez nich w związku z zamknięciem przez rząd cmentarzy w okresie Wszystkich Świętych. Chętne samorządy mogły je bezpłatnie przejąć. Akces zgłosił Urząd Miasta Bartoszcza.

— Zdecydowaliśmy się przyjąć każdą ilość kwiatów. Na razie wzięliśmy sześć i pół tysiąca, ale docelowo może to być nawet dwanaście tysięcy — powiedział burmistrz Bartoszcza Piotr Petrykowski.

Chryzantemy mają zdobić miasto. Staną w kilku punktach. W piątek 6 listopada od rana ustawiano je wokół stawu w kształcie serca na Zamkowej Górze.

— Kwiaty ustawimy w miejscach pamięci, które są dla nas ważne i symboliczne: m.in. na żołnierskich grobach na starym cmentarzu, na cmentarzu żołnierzy niemieckich z I wojny światowej, przed kamieniem upamiętniającym śmierć strażaka Roberta Borowskiego, obeliskiem poświęconym bł. Jerzemu Popieluszczy czy przed



Chryzantemy wokół „Serduszka” na Zamkowej Górze

pomnikiem świętego Brunona z Kwerfurtu — wyliczał Petrykowski.

Jak powiedział burmistrz, miasto w jeszcze jeden sposób wesprze przedsiębiorców, którzy ucierpieli w związku z decyzją o zamknięciu cmentarzy.

— To zwrot kosztów, jakie przedsiębiorcy ponieśli w związku z wynajęciem stoisk. Są to kwoty 2-3 tysięcy zł od osoby za dwa lub trzy dni korzystania z tego miejsca. Te pieniądze zwracamy. Pozwoliliśmy też tym, którzy chcieli handlować w kolej-

nych dniach, robić to nieodpłatnie. Musieli zapłacić jedynie opłatę targową 70 zł dziennie. Część przedsiębiorców z tego skorzystała — powiedział burmistrz Petrykowski.

Wokół stawu na Zamkowej Górze stanęło około 2000 chryzantem. Burmistrz zapowiedział o niedawastowanie tego miejsca.

— Jeśli pojedyncze kwiaty będą znad stawu znikły, to nie będziemy nikogo za to ścigać. Apeluję tylko o jedno: nie dewastujemy wszystkiego — powiedział. Grzegorz Kwak

SZUKAMY ŚWIĄTECZNEGO BRZDĄCA

WASZE DZIECKO MOŻE TRAFIĆ NA OKŁADKĘ JEDNEGO Z NASZYCH TYGODNIKÓW, A NAWET PIERWSZĄ STRONĘ GAZETY OLSZTYŃSKIEJ. W JAKI SPOSÓB? WYSTARCZY, ŻE WYŚLĄ PAŃSTWO ZDJĘCIE SWOJEGO DZIECKA: DZIEWCZYŃKI LUB CHŁOPCA.

Trwa nasz plebiscyt „Świąteczny Brzdąc”. Mogą brać w nim udział dzieci urodzone po 23.10.2008 roku.

PRZEDSTAWIAMY PIERWSZYCH 10 KANDYDATÓW:



Igor Niemias, 6 m-cy, SMS gb.sb.1 na numer 7248



Nadia Kowalska, 3 lata, SMS gb.sb.8 na numer 7248



Aleksander Jędrzejczyk, 3 m-ce, SMS go.sb.1 na numer 7248



Piotr Tarnolicki, 2 lata, SMS gnw.sb.19 na numer 7248

Mali laureaci pojawią się na okładce grudniowego naszych tygodników, a jedna lub jeden z nich na pierwszej stronie Gazety Olsztyńskiej i Dziennika Elbląskiego. Plebiscyt rozgrywamy bowiem w każdym powiecie oraz na szczęblu regionalnym.

Wystarczy przysłać zdjęcie dziecka na adres: redakcja@gazetaolsztynska.pl

Wielkość zdjęcia nie może przekraczać 5 MB. W temacie e-maila należy wpisać: Zimowy Brzdąc 2020.

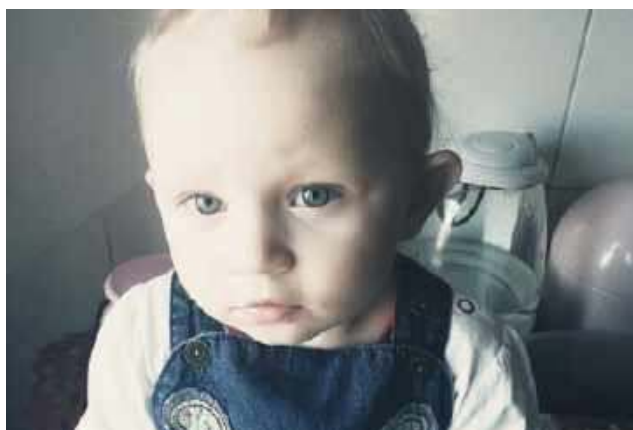
Prawidłowe zgłoszenie dziecka do plebiscytu powinno zawierać: zgodę co najmniej jednego rodzica lub opiekuna prawnego na wykorzystania wizerunku dziecka na potrzeby plebiscytu, akceptację postanowień regulaminu, imię i nazwisko dziecka, wiek, miejscowość oraz numer telefonu kontaktowego.

Cena wysłania jednego SMS wynosi 2,46 zł z VAT.

**WIĘCEJ SZCZEGÓŁÓW
NA GAZETA OLSZTYŃSKA.PL**



Pola Gabriel, 11 m-cy, SMS gnw.sb.4 na numer 7248



Julia Bajtkiewicz, 1,5 roku, SMS gnw.sb.16 na numer 7248



Julia Konstanty, 3 latka, SMS gl.sb.1 na numer 7248



Elwira Taradejna, 8 lat, SMS gg.sb.1 na numer 7248



Antoni Bonus, 2 latka, SMS go.sb.3 na numer 7248



Oliwier Donawagis, 2 m-ce, SMS gb.sb.49 na numer 7248

NIE GLORYFIKUJEMY JÓZEFA STALINA

OKRES
MŁODZIENIECZEGO
BUNTU MAJĄ
DAWNO ZA
SOBĄ. CHODZĄ
DO PRACY,
PŁACĄ PODATKI,
CZĘŚĆ Z NICH
WYCHOWUJE
DZIECI. NIE
BYŁOBY
W TYM NIC
NIEZWYKŁEGO,
GDYBY NIE FAKT,
ŻE WIECZORAMI
GRZEBIĄ
W ŚMIETNIKACH!
CZEGO TAM
SZUKAJĄ?

Zeby to zrozumieć, należy poznać idee freeganizmu. To specyficzny styl życia, polegający na bojkotowaniu nadmiernej konsumpcji. Jednym ze sposobów jest skipping — szperanie po śmietnikach i poszukiwanie w nich jedzenia, ubrań lub innych niezbędnych do życia przedmiotów. Oszczędzanie pieniędzy to nie jest jedyny cel. Skipping stał się przede wszystkim formą protestu przeciwko marnowaniu żywności.

RYSEK JEST ZAPALONYM SKIPPEREM.

Jego pasja zrodziła się z niezgody na otaczającą rzeczywistość.

— Aby funkcjonować dziś w społeczeństwie, potrzeba drogich urządzeń takich jak komputer, czy smartfon — zauważa. — Miesięczne rachunki ciągle rosną. Coraz więcej płacimy za wodę, wywóz śmieci, prąd. Przedmioty codziennego użytku są coraz gorszej jakości, szybciej się zużywają. Więc ciągle kupujesz nowe. Ludzie nie chcą spotykać się w parkach, czy domach. Wolą restauracje i kluby, gdzie stoi piwo trzy razy droższe niż w sklepie, za rogiem. By opłacić to



Fot. archiwum GG

Jak mówią freeganie, w śmietnikach jest naprawdę pełno jedzenia. Oni sami biorą go tylko tyle, ile w danej chwili potrzebują

wszystko, pracujemy więcej i więcej. Nasza wysokorozwinięta cywilizacja staje się zaprzeczeniem idei postępu. Postęp techniczny i kulturowy miał ułatwić nam życie. Tymczasem jest na odwrót.

Młody chłopak zaczął szukać wyjścia z tej pułapki.

— Zastanawiałem się, czy naprawdę nie mam innego rozwiązania? Czy muszę tyrać jak idiota, żeby przeżyć w świecie rządzonego przez idiotów?

I PEWNEGO DNIA ODKRYŁ FREEGANIZM.

— Byłem zachwycony — wspomina. — Niestety nie mogłem od razu w to wejść. Chodziłem do drugiej klasy liceum, mieszkalem u rodziców. Raczej nie zaakceptowaliby takiego stylu życia.

Dopiero gdy wyjechał na studia do Olsztyna, przeszedł od teorii do praktyki, czyli przeszukiwania śmietników.

— Obowiązuje kilka podstawowych zasad: nie hałasować, nie bałaganić, nie zrywać łańcuchów ani kłódek, jeśli takowe napotkamy — wylicza Rysiek. — Reszta zależy już od naszych preferencji oraz specyfiki danego obszaru. Osobiście omijam grodzono osiedla. Używam rękawiczek, a poluję późnymi wieczorami. Wtedy właśnie markety pozbywają się towaru. Od marca przedsiębiorców obowiązują zakazy wyrzucania żywności, ale sklepowe śmietniki dalej zapełniają się po brzegi.

CO DOBREGO MOŻNA W NICH ZNALEZĆ?

— To samo, co w sklepie. Choć w zależności od dynamiki sprzedaży trafiają się różne produkty — tłumaczy Rysiek. — Raz jest więcej pieczywa, innym razem makaronów. Prawie codziennie znajduję ogórki i pomidory, nierzadko w lepszym stanie niż na działce z warzywami. Poza tym nabiał, konserwy, kasze, pieczarki, słodczyce. Czasem zdarza się alkohol: piwo i wino. Kiedyś natrafiłem nawet na rosyjski kawior. Miałem niezłą ucztę. Do upływu terminu przydatności została doba. Więc smakowało wyśmienicie.

Czy takie jedzenie jest bezpieczne? Okazuje się, że tak, o ile przestrzegamy reguł. Zgodnie z polskimi normami na opakowaniach produktów umieszcza się specjalne oznakowanie: data minimalnej trwałości oraz termin przydatności do spożycia.

„Data minimalnej trwałości („najlepiej spożyć przed”) mówi nam, jak długo produkt powinien zachować swoją jakość. Po jej upływie nadal można zużyć taką żywność, o ile była przechowywana zgodnie z zaleceniem producenta, a opakowanie nie jest uszkodzone. Produkt może jedynie stracić swój smak, zapach lub konsystencję. Jeśli opakowanie jest w dobrym stanie, a produkt pachnie i smakuje tak, jak powinien, spożycie powinno być bezpieczne” — czytamy na stronie tesco.pl.

Z kolei termin przydatności do spożycia („należy spożyć do: dzień, miesiąc, rok”) pokazuje, do kiedy można bezpiecznie zjeść dany produkt. Informacja widnieje zwykle na świeżej żywności oraz takiej, która szybko się psuje. Jeśli termin przydatności do spożycia minął, lepiej nie ryzykować.

NIKTÓRZY ZBIERACZE OMIJAJĄ WYRZUCONĄ ŻYWNOSĆ.

— Wolę uważać na to, co jem — przyznaje Cezary, skipper z pięcioletnim stażem. — Nigdy nie wiadomo, czy opakowanie nie ma mikrouszkodzeń. Czy nie dostały się tam szkodliwe drobnoustroje ze śmietnika. Poza tym szaleje epidemia. Po co kusić los? — pyta.

Nasz rozmówca chętnie jednak sięga po inne „skarby”.

— Połowa moich mebli pochodzi z wysypiska — zdradza. — Biorę też garnki, naczynia, sztucce. Zdarza się niezłej jakości sprzęt elektroniczny. Po drobnych naprawach potrafi służyć kolejne lata. Dżinsy, które właśnie noszę, też wyjąłem z kontenera. Oczywiście wszelkie tego typu znaleziska starannie dezynfekuję — przestrzega. — Nie żałuję na to ani czasu, ani pieniędzy. Itak wychodzi taniej, niż gdybym miał kupować.

Wśród freegan nie brakuje osób, które stać na chleb. Czy praktykując skipping, zabierają pomoc najbardziej potrzebującym?

— Nigdy nie spotkałem kolejek głodujących przy śmiet-

niku — odpowiada Rysiek. — Co najwyżej panów szukających złomu i butelek. Istnieje wiele form pomocy takim ludziom — ciągnie dalej. — Po pierwsze, ciepłe posiłki dla bezdomnych oferuje niejedna instytucja. Po drugie, gdy idę na łowy, biorę tylko tyle, ile jestem w stanie zjeść danego dnia. Nie są to pokaźne ilości. Po trzecie, jedzenia jest naprawdę pełno. Paradoksalnie najłatwiej je znaleźć na biedniejszych osiedlach.

ŻYJĄ IDEĄ HOJNOŚCI, SKROMNOŚCI I EMPATII

Freeganizm najczęściej kojarzymy z przeszukiwaniem pojemników na odpady. Tymczasem zwolennicy tego ruchu angażują się też w inne aktywności. Wytwarzają mniej odpadów komunalnych, korzystają z ekologicznego transportu, niektórzy przechodzą na wegetarianizm. Największe kontrowersje budzi ich niechęć do gospodarki rynkowej.

— Nie pochwalam kapitalizmu — przyznaje Marta, studentka ekonomii z Elku. — Uważam, że system ten nakręca obsesję konsumpcjonizmu, sprzyja wykorzystywaniu pracowników fizycznych oraz zwierząt. Przyczynia się do marnowania zasobów naturalnych. Moje poglądy często wywołują negatywną reakcję otoczenia. Kilka razy nazwano mnie lewaczką i komunistką. Kąśliwymi uwagami stara się nie przejmować.

— To opinie osób, które mają problem z logicznym

myśleniem — kwituje Marta. — Jeśli coś nie pasuje mi w kapitalizmie, to czy oznacza to, że gloryfikuję postać Józefa Stalina? Że chcę wywołać rewolucję i wprowadzić rządy totalitarne?

Zdaniem Marty żaden ustrój nie jest idealny.

— Ustroje tworzą ludzie, czyli istoty niedoskonałe. Gdyby nam, freeganom, udało się zrealizować nasze wartości, taki system nie byłby zapewne bez skazy. Wierzymy jednak, że społeczeństwo żyjące zgodnie z ideą hojności, skromności oraz empatii wobec natury byłoby lepsze. Poprzez nasze słowa i działania propagujemy te idee. Mamy dość materializmu, znieczulicy i bezmyślnej chciwości, które opanovała współczesny świat.

PAWEŁ SNOPOKOW

redakcja@gazetaolsztynska.pl

Freeganizm to antykonsumpcyjny styl życia polegający na ograniczaniu udziału w konwencjonalnej ekonomii. Nazwa tego ruchu powstała w USA jako zbitka słów free — wolny, darmowy, i veganism — weganizm (jednak nie wszyscy jego członkowie są weganami czy wegetarianami).

Wikipedia

Warto wiedzieć

- Nasz kraj zajmuje 5 miejsce w Europie pod względem marnowania produktów spożywczych;
- Statystyczna 4-osobowa rodzina w ciągu roku wyrzuca żywność o wartości 2,5 tys. zł;
- To z gospodarstw domowych pochodzi 53 proc. całej marnowanej żywności. 19 proc. pochodzi z przetwórstwa, 12 proc. z gastronomii, 11 proc. z produkcji, 5 proc. z handlu;
- Na świecie marnuje się około 33 proc. produkowanej żywności;
- Jest kilka aplikacji na telefon, które przeciwdziałają marnowaniu jedzenia w małych sklepach, cukierniach, barach mlecznych czy restauracjach. Zamówimy tam paczkę niespodziankę (za pół ceny lub nawet taniej) i odbierzemy o umówionej godzinie. W mediach społecznościowych działają grupy freegańskie. Członkowie dzielą się jedzeniem, którego już nie potrzebują, zamiast wyrzucać je do kosza;
- Przy obecnym stanie rozwoju rolnictwo światowe może wyżywić 12 mld ludzi! Tak wynika z szacunków Jeana Zieglera, eksperta ONZ ds. żywności.

BĄDŹ DOBRY DLA ZWIERZĄT

LUDZIE Wokalistka Majka Jeżowska bardzo często angażuje się w akcje i działania charytatywne dotyczące czworonogów. Tłumaczy, że społeczeństwo powinno stale opiekować się zwierzętami i troszczyć o ich los.

Od kiedy pamiętam, kochałam zwierzęta i były one obecne w moim domu – mówi wokalistka Majka Jeżowska. – Głównie były to koty, bo wszyscy, którzy mnie znają, wiedzą, że jestem kociarą. Kocham koty, ale uwielbiam również psy. Żyjąc ze zwierzętami i obserwując je, poznajemy ich wartość. Nie zgadzam się z tym, że zwierzę nie ma duszy czy też charakteru. Każdy kot jest inny, każdy pies ma swoją osobowość. Zwierzęta są nam potrzebne zwłaszcza w trudnych czasach pandemicznych. Poprawiają nam samopoczucie, działają korzystnie na układ odpornościowy – mówi Majka Jeżowska.

Wokalistka bardzo często angażuje się w akcje i działania charytatywne dotyczące czworonogów. Tłumaczy, że społeczeństwo powinno stale opiekować się zwierzętami i troszczyć o ich los. Piosenkarka zaznacza, że kraje cywili-



foto: newseria

zowane kładą duży nacisk na ochronę środowiska, a także opiekę nad zwierzętami. Wierzy, że Polska również z czasem będzie pod tym względem coraz rozsądniejsza.

– W dzisiejszych czasach bycie dobrym dla zwierząt odzwierciedla to, jakim jesteśmy narodem. Nie wyobrażam sobie, żeby ktoś mógł z premedytacją zadać zwierzęciu cierpienie. Wiem, że tak się dzieje i wtedy budzi się we mnie prawdziwa lwica. Uważam,

że czasami zwierzęta potrafią być lepszymi przyjaciółmi niż ludzie. Gdybym nie miała moich cudownych kotów, nie wiem, jak wyglądałoby moje życie uczuciowe i emocjonalne – tłumaczy.

Majka Jeżowska zaznacza, że troska o zwierzęta towarzyszy jej od zawsze. Gdy kilka lat temu brała udział w akcjach proekologicznych, starała się zwrócić uwagę społeczeństwa na złe traktowanie psów domowych.

– Przez wiele lat brałam udział w akcji „Zerwijmy łańcuchy”. Przykuwaliśmy się lekkimi łańcuchami do budy na warszawskim placu Zamkowym, przyjeżdżały media, a my solidarnie staraliśmy się zwrócić uwagę na los zwierząt przykutych do łańcucha w różnych miejscach w Polsce. To uświadamia ludziom problem. Na szczęście są ustawy, które szanują prawa zwierząt i można je egzekwować – podkreśla.

MAJKA JEŻOWSKA:
BYCIE DOBRYM
DLA ZWIERZĄT
ODZWIERCIEDLA
TO, JAKIM
JESTEŚMY
NARODEM.
ZWIERZĘTA
POTRAFIĄ
BYĆ LEPSZYMI
PRZYJACIÓŁMI NIŻ
LUDZIE

Wokalistka uważa, że wpajanie dzieciom miłości do zwierząt oraz szacunku do nich powinno stanowić podstawę dobrego wychowania. Przypomina, że w piosence pod tytułem „Kochaj czworonogi” bardzo dawno temu zwracała uwagę najmłodszych odbiorców na to, że zwierzęta to żywe istoty, które czują i potrzebują opieki. Jeżowska cieszy się, że w jej otoczeniu coraz więcej osób

poświęca czas na działania charytatywne.

– Mam znajomych, którzy jeżdżą co weekend do schronisk w Warszawie. Wrzucają na swoje social media relacje i zdjęcia, na których widać, jak wyprowadzają psy, biorą udział w resocjalizacji zwierząt. Rodzice z dziećmi w weekendy uczą się w ten sposób empatii – zaznacza Majka Jeżowska.

Podkreśla, że osoby znane mają wpływ na postrzeganie świata przez społeczeństwo. Dlatego też powinny dawać przykład swoim postępowaniem. Dobrze, aby udzielając wywiadów, jednoznacznie określały swoje stanowisko względem zwierząt oraz ich adopcji. Zdaniem wokalistki wiele z pozoru inteligentnych i wykształconych osób popełnia mnóstwo przykrych błędów podczas opieki nad czworonogami. Takim sytuacjom trzeba zapobiegać, poszerzając świadomość.

– Bardzo dużo moich znajomych, których byłoby stać na kupienie rasowego psa, decyduje się zabrać zwierzę z przytułku. Niektórzy wybierają skrzywdzone, pokiereszowane istoty po operacjach. To niesamowite, podziwiam takich ludzi. Moje koty też nie pochodzą z hodowli, to zwierzęta, które się do mnie przypalały – znajdy, ale najcudowniejsze, które bardzo kocham – tłumaczy.

oprac. mh, źródło: newseria

**NA ŚWIECIE
JEST PONAD
300 RAS PSÓW**

MOJE CÓRKI NIE JEDZĄ MIĘSA

Aktorka Monika Mrozowska nie je mięsa już od dawna. Uważa, że dieta bezmięсна jest zdrowa. Jej córki też są wegetariankami.

Monika Mrozowska niedawno opublikowała e-booka pod tytułem „Jak gotować, by nie marnować” na platformie How2. – Warto postawić na kuchnię roślinną, ponieważ jest bardziej ekologiczna, zdrowsza i szybsza w przygotowaniu. Dawniej ludzie jedli mięso jedynie od czasu do czasu, my kompletnie zmieniliśmy proporcje jadłospisu. W przedszkolach i szkołach powtarza się: „Zjedz mięsko. Ziemniaki i warzywka możesz zostawić”.

Uważam, że powinno być na odwrót. Powinniśmy wrócić do dawnego schematu. Możemy czasem jeść mięso, jednak główny nacisk kładźmy na kuchnię roślinną – mówi aktorka, która niedługo po raz czwarty zostanie mamą. Ma już dwie córki: 17-letnią Karolinę oraz 10-letnią Jagodę, a także sześciolatniego syna Józefa.

Monika Mrozowska tłumaczy, że do diety podchodzi w sposób racjonalny. Nie pragnie, by jej domownicy jedli przede wszystkim zdro-



Monika Mrozowska

wo i smacznie. Ich zadowolenie jest dla niej priorytetem.

– U mnie w domu nie króluje dieta wegańska, jemy mało przetworów mlecznych, ale bardzo lubimy masło, mozzarellę, parmezan. Moje córki od urodzenia nie jedzą mięsa i ryb. Najstarsza córka Karolina nie je też jajek. Mój syn Józek jest niejadkiem. Jego tata je mięso, więc Józkiowi od czasu do czasu też się to zdarza. W zasadzie każdy ma trochę inną kuchnię – zaznacza.

Aktorka wyjaśnia, że gotowania uczymy się od rodziców i opiekunów. Jej zdaniem, ważne jest, żeby pokazać dzieciom, w jaki sposób przygotowuje się poszczególne posiłki i obiady. Uważa, że gdyby nakłaniała dzieci do jedzenia mięsa, postępowalaby sprzecznie z tym, co uznaje za słuszne i zdrowe. Tymczasem zależy jej na szczerej relacji z bliskimi. Zaznacza, że niczego nie zabrania swoim dzieciom. Dobór dań w domu jest wspólną i naturalną decyzją.

oprac. mh, źródło: newseria

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1	48			52		55	59		2		63		67		71		3		76			80	
	16						6						5										
6									7									8					
				9						21			10										
11						15			12								9					30	
						14	57		61			15	69		72					24			
16			50		54				17		65						18		77				81
		22												20								7	
				3		19										18							
21									22								23						
					24								25										
					26					14							20						4
26		49							27		64		68				28			79			
	13					29	56		60						30		74					8	
						19			32														
31				53														33					
	23										2												
				34										35								25	
36			51						37									38	78				82
	10									27													
					39		58		62				40	70		73		75					
41											42		66			28		43					
			5																17				
					44								45										
46							12						11						47				

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 30, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5		6	7	8	9		10	11	12	13	14		15	16		17	18	19	20	21
22			23	24	25	26	27	28	29	30														

POZIOMO: 1) w niej kobiece drobiazgi; 2) hiszpański prezydent miasta, burmistrz; 3) punkt usługowy czyszczący odzież; 4) dotkliwe swędzenie skóry; 5) rynkowy rywal Winiar; 6) dzienny uzysk sklepu; 7) najstarsza w Polsce fabryka czekolady; 8) ... Trump, była żona Donalda Trumpa; 9) rana naskórka; 10) słownictwo; 11) narodowy taniec Afganistanu; 12) foka obrączkowana; 13) naukowa nazwa roślin z rodzaju błotnia; 14) funkcjonariusz tajnej policji; 15) krwiotwórczy z kości; 16) Szpak, polski piosenkarz; 17) iglasty lub liściasty; 18) jeden z dwóch w magnesie; 19) filipińska sztuka walki; 20) Rafael, hiszpański tenisista; 21) potomek boga i śmiertelnej matki; 22) zamiast zapalniczki; 23) wynik dzielenia; 24) płynie przez Monachium; 25) lico, oblicze; 26) owczarek szkocki; 27) taniec jamajski; 28) nęci pszczoły; 29) tylna część okrętu; 30) marka hiszpańskiej odzieży; 31) pasożyt jelita; 32) iksja, rodzaj roślin z kosaćcowatych; 33)

groźny wirus afrykański; 34) japońska forma szermierki; 35) polski motocykl z lat 60-tych; 36) Harbor, Zatoka na hawajskiej wyspie Oahu; 37) grecka muza poezji miłosnej; 38) hreczka i tatarka; 39) ptak, odradzał się z popiołów; 40) język starożytnych Rzymian; 41) sklepione podziemie kościoła; 42) prezent, upominek; 43) rodzinne miasto Pavarottiego; 44) dłoni - powitalne lub pożegnalne; 45) największa wyspa na Jeziorze Wiktorii; 46) okrug, prowincja; 47) historyczna stolica Bretanii
PIONOWO: 2) poprzedza Boże Narodzenie; 3) nie mat; 16) rzeka w stolicy Chile, Santiago; 17) do klejenia papy; 18) szrama, znamię; 27) popularny chwyt w zapasach i wrestlingu; 30) podobny do królika; 33) wykres pracy serca; 36) hazardowa gra w karty; 39) rzymski bożek lasów górskich; 42) zimny sos do maczania; 48) końcówka karnawału; 49) zakupów lub wyborcza; 50) strug stolarski; 51) rzeka w Indiach i Nepalu; 52) doniczkowa

ukośnica; 53) stępka; 54) obóz pracy przymusowej w ZSRR; 55) indyjska pustelnia lub gurukula; 56) Alvaro, były prezydent Kolumbii; 57) czarownik z "Władcy Pierścieni"; 58) "... i dzień" Marii Dąbrowskiej; 59) pożółkłe jesienią; 60) stolica państwa Niue; 61) zagłębienie w murze; 62) krach w załotach; 63) gymza, szczep czerwonych winogron; 64) sztuczne włókno na sweter; 65) pochylenie w czasie owacji; 66) francuska ulica; 67) miasto zabójstwa Johna F. Kennedy'ego; 68) samiec kozy, cap; 69) najwyższy punkt na niebie; 70) grecki bóg wojny; 71) zwierzchnik diecezji; 72) stan w USA z Indianapolis; 73) sieć szwedzkich marketów meblowych; 74) upadły, zubożały samuraj; 75) kończy pacierz; 76) państwa koalicji antyhitlerowskiej; 77) książka elektroniczna; 78) rzeka w Lyonie i Genewie; 79) ślady; 80) Constantin, były rumuński szachista, arcymistrz; 81) zwierzęce chrapy; 82) rzeka w Turcji, Armenii, Iranie i Azerbejdżanie

GDZIE ZAMÓWIĆ OGŁOSZENIE DROBNE?

www.nadajogloszenie.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ

Olsztyn, plac Józefa Bema 5

tel. (89) 539-74-80, tel. (89) 539-74-81

b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

czynne pon.-pt. godz. 7.00-15.00, sob. **nieczynne**

Barczewo, ul. Wojska Polskiego 7

tel./fax (89) 674-04-90, czynne pn.-pt. 9.00-17.00
sob. 9.00-13.00

Bartoszyce, pl. Konstytucji 3 Maja 29

(Biuro turystyczne IKAR)

tel./fax (89) 762-27-11, czynne pn.-pt. 9.00-17.00,
sob. 9.00-15.00

Biskupiec, ul. Topiel 2

tel./fax (89) 715-32-50, kom. 509-520-160
czynne pn.-pt. 8.00-16.00, sob. 8.15-12.30

Elbląg, ul. Rybacka 35

tel./fax (55) 236-16-99, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Młakowo, ul. Olsztyńska 16 (Urząd Miasta)

tel. (89) 757-83-31, czynne pn., wt., czw.: 8.00-15.00
śr. 8.00-17.00, pt. 8.00-13.00, soboty nieczynne

Mragowo, ul. Ratuszowa 5

(Mragowska Agencja Turystyczna „MAT”)

tel./fax (89) 741-81-51, czynne pn.-pt. 9.00-16.00,
soboty nieczynne

Nidzica, ul. Traugutta 20 (Gminna Spółdzielnia „SCh”)

tel. (89) 625-21-20, fax (89) 625-26-98
czynne pn.-pt. 7.00-15.00, soboty nieczynne

Olsztynek, ul. Chopina 29 (Miejski Dom Kultury)

tel./fax (89) 722 38-76, czynne pn.-pt. 8.00-16.00,
soboty nieczynne

Szczytno, ul. Odrodzenia 18 (PTU „Mazur-Pol”)

tel./fax (89) 624-31-48, (89) 624 55 74
czynne pn.-pt. 8.00-17.00, sob. nieczynne

Ogłoszenia drobne zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
ukazują się równocześnie na stronie

www.drobniak.pl

Nekrologi i kondolencje zamieszczone
w „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” i „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”
oraz tygodnikach lokalnych ukazują się równocześnie
na stronie www.pozegnania.net
ZAPAL WIRTUALNĄ ŚWIECZKĘ

ZWIERZĘTA

kupię

KUPIĘ konie, 606-655-378

sprzedam

NARYBEK - zarybienia tel.600-460-777.

RYBY sprzedaż: karp, amur, tołpyga, żółty karaś, do dalszej hodowli i do konsumpcji, 669-483-895.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ dom w Olsztynie do remontu bądź wyburzenia. Tel. 694-073-935

do wynajęcia

LOKAL, 600-018-121

POKÓJ, 600-018-121

PRACA

dam pracę

DO obsługi bydła mlecznego, 668-104-607

POMOCNIKA operatora lasera, 503-130-692

POMOCNIKA spawacza, 503-130-692

SZPACHLARZA, malarza, ogólnobudowlanego, 607-324-340

ZATRUDNIĘ kierowcę sam. ciężarowego kat. C+E. Transport krajowy. Wysokie wynagrodzenie. Telefon 604 487 172, 604 487 172

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym. Zakwaterowanie, wyżywienie + pensja, 602-724-745

szukam pracy

SZUKAM pracy, 730-571-105

AUTO-MOTO

sprzedam

OKAZJA Toyota Camry, kupiłem nową odsprzedam używaną stan idealny, garażowana na gaz. 514-114-291

kupię

SAMOCHODY kasacja, 502-180-869

USŁUGI

budowa | remont

! Glazura, terakota, hydrauliczne, 795-820-780

HYDRAULICY, 501-209-794

transport

PRZEPROWADZKI Amfora kompleksowo, 501-866-016

BIZNES

POŻYCZKA. (89)527-72-04

RÓŻNE

sprzedam

DREWNO opałowe, kominkowe, tel. 89-513-15-60, 605-048-075

GARAŻE blaszane, kojce, www.partnerstal.pl, 698-230-205

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

kupię

MASZYNY stolarskie, 602-459-611.

inne

PRZYJMĘ ziemię każdą ilość Ługwałd gm. Dywity, 795-820-780

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

! FHU skup i transport knurów, mator, bydła-waga, faktura, tel.721-040-072.

KUPIĘ byczki, jałówki 100-500kg. 517-245-435

SKUP bydła. Najlepsze ceny! Dojazd do gospodarstwa, 514-574-163

maszyny rolnicze

SPRZEDAM WYCINAKI, WYBIERAKI DO KISZONEK, PRZEWRACARKI, BECZKOWOZY I INNE MASZYNY, 608-279-110

Szukasz klientów ?



docieramy do
1400000 odbiorców



wykorzystujemy zaawansowane
sposoby emisji i targetowania
reklam



dostarczymy Twoją ofertę do
potencjalnych klientów
na najpopularniejszych nośnikach



zapewniamy pełne raportowanie
efektów przeprowadzonych
działań

wybierz profesjonalistów,
wybierz nas

GAZETA OLSZTYŃSKA.

(89) 539-74-46, reklama@wm.pl

GAZETA OLSZTYŃSKA
pozegnania.net
Wyraź swój żal
i zapal wirtualną świeczkę



mp-otbr-6791a-M

Pani **Bożenie Banasiak**
najszczerze wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci
Taty
składają Prezes Zarządu oraz pracownicy
Olsztyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

389320opb1-a-M

Mirosławie Kowalskiej-Weschke
wyrazy głębokiego współczucia i żalu
z powodu śmierci
Ojca
składają koleżanki i koledzy
z Zarządu Olsztyńskiego Oddziału
Związku Kynologicznego w Polsce

389220opb1-a-M

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś. † p. Jerzego Rudzińskiego
dobrego Kolegi, życzliwego Człowieka.
Rodzinie, Przyjaciołom
oraz wszystkim, których dotknęła Jego śmierć,
składamy szczere wyrazy współczucia.
Koleżanki i koledzy z Koła Środowiskowego PZERiI
przy KWP w Olsztynie

387120opb1-a-M

Koleżance Katarzynie Godlewskiej
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają koleżanki i koledzy
z Dyspozytorni Medycznej Wojewódzkiej
Stacji Pogotowia Ratunkowego w Olsztynie

388820opb1-A-G

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 5 listopada 2020 r. zmarł w wieku 72 lat
Ukochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek
ś. † p.
Tadeusz Wesołowski
Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się 10 listopada
2020 r. (wtorek) o godz. 10.00 mszą świętą
pogrzebową w kościele pw. Świętego Józefa
przy ul. Jagiellońskiej. Ceremonia pochowania
urny z Prochami Zmarłego odbędzie się
na cmentarzu komunalnym przy ul. Poprzecznej.
Pograżona w żałobie rodzina

arka1

Panu
Andrzejowi Szymankowi
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
Taty
składają współpracownicy
z Działu Obsługi Gospodarczej i Terenów Zieleni UWM

386220opb1-a-M

Panu
Romanowi Piotrowiczowi
wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci
Brata
składają koleżanki i koledzy
z Wydawnictw Akcydensowych SA w Olsztynie

389520opb1-a-M

Łącząc się w żalobie i smutku
po śmierci
Piotra Piotrowicza
kondolencje i wyrazy współczucia
Rodzinie
składają przyjaciele
z Harcerskiego Klubu Turystycznego „Kłobuk”

388420opb1-a-M

Rodzinie i Bliskim
ś. † p.
Zbigniewa Zyska
radnego i wiceprezydenta Olsztyna
kadencji 1990-1994
wyrazy głębokiego współczucia
składa
Roman Kuczyński,
Przewodniczący Rady Miasta I kadencji,
sędziego Sądu Najwyższego w st. spocz.

388520opb1-a-M

Drodzy Teresko i Zygmuncie Żarna
łączymy się z Wami w bólu
po stracie
Mamy, Teściowej, Babci i Prababci
ś. † p.
Heleny Zawistowskiej
Przyjaciele:
A. B. Szulc, J. M. Siemiński, H. J. Polakowscy,
B. W. Szymański, H. J. Dąbrowscy

388620opb1-A-G


ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85
tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych
Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888
Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę

614419opb1-a-K


SACRUM
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308
GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM
Całodobowy przewóz zmarłych

320520opb1-a-M


USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN
(Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, kom. 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, kom. 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowe przewozy zmarłych

614619opb1-e-M


Varmiński
ZAKŁAD POGRZEBOWY
dawniej 
OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642
POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09
Pomożemy Ci godnie pożegnać

614219opb1-E-G

FATALNA NIEMOC ELBLĄŻANEK

PILKA RĘCZNA \\ Na zakończenie pierwszej rundy kobiecej Superligi Start podejmował przedostatni w tabeli Eurobud JKS Jarosław. Niespodziewanie od początku spotkania w Elblągu prowadziły rywalki, które ostatecznie wygrały zasłużenie 26:21.

* START ELBLĄG — EUROBUD JKS JAROSŁAW 21:26 (6:13)

START: Pająk, Markava — Chomańska, Waga 8, Bojcić 1, Gętek 1, Szczepanik 1, Cygan 2, Agović 4, Shupyk 2, Dronzikowska 1, Jaszczuk, Rancić 1, kary: 6 min.

Najwięcej dla JKS: Zimny 6, Matuszczyk, Nieścioruk po 5, Pietras 4, kary: 14 min

P przed sobotnim spotkaniem zespół z Jarosławia wywalczył tylko jeden punkt, więc elblążanki, które marzą o miejscu na podium, były zdecydowanym faworytem. Co prawda podopieczne trenera Andrzeja Niewrzawy do meczu przystąpiły bez bramkarki Magdaliny Kepesidu oraz Alicji Pękali, Pauliny Stapurewicz i Justyny Świerczek, ale i nie powinny mieć problemów z odniesieniem zwycięstwa. Taka w każdym razie była teoria, niestety, okazało się, że życie napisało inny scenariusz.

W mecz lepiej „wszedł” zespół gości, bo wynik „otworzyła” Aleksandra Zimny. W piłce ręcznej jednobramkowa przewaga to niewiele, jednak okazało się potem, że podopieczne trenera Reldara Moistada tego prowadzenia nie oddały już do końca! Elblążankom udawało się jedynie dwukrotnie - i to tylko na początku pojedynku - doprowadzić do remisu (1:1 i 2:2 w 7. min po rzucie Nikoli Szczepanik).

Od tego momentu jarosławianki rzuciły jednak cztery bramki z rzędu (2:6), bo Start albo popełniał błędy w ataku, albo w porę nie wracał do obrony, albo marnował rzuty karne (Szczepanik i Aleksandra Dronzikowska). W efekcie po 26 minutach goście wygrali 11:5! Ostatecznie Eurobud do przerwy wypracował aż 7-bramkową przewagę, bo gospodynie przez 30 minut zdołały zaledwie sześć razy pokonać bramkarkę rywalek. Będzie to bez wątpienia jedna z najgorszych pierwszych połów w tym sezonie Superligi.

Po przerwie podopieczne trenera Niewrzawy zaczęły odrabiać straty i w 38. min po rzutach Joanny Wagi (2) oraz Milicy Rancić Start przegrywał 11:15. Przyjezdne jednak nie pozwoliły na nic więcej, dlatego kwadrans przed końcem wszystko wróciło do normy (19:12 dla Eurobudu). A 5 minut przed końcem po голу Nieścioruk na tablicy wyników pokazał się nawet rezultat 17:25.

W tym momencie było już „pozamiatane”, chociaż Start walczył do końca, dzięki czemu przegrał ostatecznie „tylko” 21:26, sprawiając swoim sympatykom przykrą niespodziankę.

Kolejny mecz Start zagra w piątek na wyjeździe z Młynami Stoisław Koszalin.

*** Inny wyniki:** Młyny Stoisław Koszalin — KPR Koberzyce 20:22 (14:10).



Rzuca Katarzyna Cygan - w meczu z Eurobudem elblążanka zdobyła dwie bramki

PO 7 KOLEJKACH

1. Perła*	15	185:154
2. Koberzyce	15	183:157
3. Zagłębie*	15	162:137
4. Piotrcovia*	11	173:151
5. Koszalin	8	181:176
6. Start	7	177:178
7. Eurobud*	4	134:176
8. Ruch**	0	120:176

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

I LIGA \\ W zaległym meczu 5. kolejki Gwardia Koszalin wygrała 33:25 (14:11) z Tytami Wejherowo.

*** 7. kolejka (sobota):** Sokół Porcelana Lubiana Kościerzyna - Warmia Energa Olsztyn (17), SPR GKS Autoinvest Żukowo - KPR Elbląg (16), MKS Grudziądz - USAR Kwidzyn, Gwardia Koszalin - SMS ZPRP Gdańsk,

Nielba Wągrowiec - Tytani Wejherowo.

PO 6 KOLEJKACH

1. Grudziądz*	14	132:109
2. Elbląg*	12	129:117
3. Warmia*	12	141:118
4. Gwardia	10	168:150
5. Żukowo*	9	127:111
6. Nielba*	8	142:141
7. Sokół*	7	145:130
8. SMS ZPRP G.**	6	116:109
9. USAR	6	145:172
10. SMS ZPRP K.	3	149:185
11. Tytani	0	142:194

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

II LIGA \\ W rozegranym w sobotę meczu 5 kolejki Jeziorak uległ na wyjeździe Jedyńce Morąg. A już za tydzień kolejne derby, bo do Iławy przyjeżdża Szczypiorniak Olsztyn.

* JEDYNKA KODO MORĄG - JEZIORAK IŁAWA 23:20 (8:11)

JEDYNKA: Wiejek, Majek - Buluk 6, Jastrzębski 5, Idzikowski 5, Liszewski 3, Zalewski 2, Koledziński 1, Golon, Głodowski, Zaborowski 1, Pasymowski, Farjaszewski
JEZIORAK: Prorok, Pająk, Dudek - Dulny 4, Dembowski 4, Malinowski 3, Rogala 3, Przysowa 1, Trautsołt 1, Baliński 1, Dembowski 1, Licznarski 1, Zagrajek 1, Giżyński, Minder, Piekarski, Bonczkowski

W tym sezonie terminarzem rządził chaos spowodowany pandemią i jej skutkami. Teoretycznie była to piąta kolejka, jednak np. dla Jedynki i Jezioraka było to dopiero czwarte spotkanie. W niedzielę grać miał lider z Olsztyna, jednak ostatecznie mecz Szczypiorniaka z wiceliderem z Gryfina przełożono na 19 grudnia.

Sobotnie spotkanie, w którym zmierzyły się zespoły z sąsiednich powiatów (iławskiego i ostródzkiego), odbyło się już zgodnie z planem. W obozie gospodarzy, którzy debiutują w II lidze, sporo jest byłych zawodników Jezioraka (Mateusz Liszewski, Patryk Buluk, Bartosz Idzikowski i Patryk Golon).

Ostatecznie pierwszy w historii seniorskiej ligowej mecz pomiędzy zespołami z Morąga i Iławy na swoją korzyść rozstrzygnęli gospodarze, choć do przerwy to Jeziorak

przewodził trzema bramkami. Po zmianie stron jednak przewaga zaczęła topnieć, a najbardziej wówczas, gdy czerwoną kartką za faul ukarany został Grzegorz Baliński.

- Naszym zdaniem faul Grzeška nie zasługiwał na tak surową karę. Zresztą nie jest to jedyne zastrzeżenie, jakie mamy do arbitrowi prowadzących to spotkanie - mówi Łukasz Kamiński, zawodnik i działacz Jezioraka. - Pod koniec ciężar gry próbował wziąć na siebie Adam Dulny. W wygranym poprzednim meczu z ekipą z Brodnicy dało to efekty, teraz już tak dobrze to nie wyglądało - ocenia Kamiński.

W 6. kolejce w sobotę Jedynka Morąg zagra w Tczewie, a w niedzielę o g. 15 Jeziorak podejmie Szczypiorniaka Olsztyn.

* Inne mecze 5. kolejki: MKS

Brodnica - Sambor Latocha Agropom Tczew 31:25 (15:15), AZS UMK Toruń - AZS UKW Bydgoszcz 26:31 (15:15).

JK, zico, dryx

PO 5 KOLEJKACH

1. Szczypiorniak*	12	127:103
2. Blejkan**	9	101:69
3. Brodnica	9	162:154
4. Sambor	8	136:138
5. AZS UKW	6	157:1181
6. Jedynka*	5	103:104
7. Handball**	4	101:95
8. Jeziorak*	4	99:109
9. SMS II**	2	77:92
10. AZS UMK*	1	110:128

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

OLSZTYŃSKI SPORT PONIÓSŁ NIEPOWETOWANĄ STRATĘ

POŻEGNANIA \\ W piątek w wieku 69 lat zmarł Wojciech Włodarczyk, propagator tenisa na Warmii i Mazurach, m.in. organizator ogólnopolskiego memoriału Marka Włodarczyka.

Wojciech Włodarczyk swoją przygodę ze sportem zaczął w latach 60. ubiegłego wieku od... boksu. Jako zawodnik Budowlanych walczył od 1965 do 1972 roku.

Gdy skończył z boksem, zainteresował się tenisem. W 1982 roku został instruktorem tenisa i rozpoczął pracę jako instruktor sportu w Osiedlowym Klubie Agora w Olsztynie.

W 1983 r. Wojciech Włodarczyk był głównym orga-

nizatorem i budowniczym kortów tenisowych Skanda na osiedlu Kormoran. Oczywiście cały czas prowadził zajęcia z nauki gry w tenisa dla dzieci, młodzieży i dorosłych. W 1985 roku na AWF we Wrocławiu obniżył uprawnienia instruktora I klasy w tenisie.

28 lat temu przeżył olbrzymią tragedię, bowiem zmarł jego syn Marek, utalentowany 18-letni tenisista AZS Olsztyn. By uczcić pamięć



Wojciech Włodarczyk popularyzował tenis na Warmii i Mazurach

syna, od 1993 do 2013 roku Wojciech Włodarczyk organizował w Olsztynie ogólnopolski Memoriał Marka Włodarczyka. Impreza z roku na rok zdobywała coraz większą popularność, w efekcie weszła w skład cyklu ITF Men's Future. Warto przypomnieć, że w 2011 roku zwycięzcą olsztyńskiego memoriału został Jerzy Janowicz, który wtedy był dopiero u progu kariery.

Niestety, 11 września 2013 roku Wojciech Włodarczyk

uległ tragicznemu wypadkowi samochodowemu, po którym wycofał się z organizacji imprez sportowych. Ale po trzyletniej rehabilitacji ponownie zajął się trenowaniem najmłodszych tenisistów.

Za swoją działalność otrzymał srebrną i złotą odznakę Polskiego Związku Tenisowego oraz medal 90-lecia PZT.

Wojciech Włodarczyk zmarł w piątek w wieku 69 lat. **red.**

OSKAR Z ZATOKI ZASŁUŻYŁ NA OSCARA

PILKA NOŻNA \\ 17. kolejkę forBET IV ligi na długo zapamiętają Oskar Rynkowski i Łukasz Bogdanowicz - pierwszy z nich zdobył 5 goli dla Zatoki w meczu z Tęczą, natomiast Bogdanowicz tylko dwa razy trafił do siatki, ale za to zawsze do swojej.

FORBET IV LIGA \\ Jeśli Łukasz Bogdanowicz, obrońca Warmii, do tej pory 13 uważał za pechową liczbę, to od soboty pewnie zastąpi ją 17, bo w 17. kolejce miał wielkiego pecha. Zdarza się, że interwencje obrońców kończą się samobójczymi golami, bo w Mrągowie olsztyński obrońca zaliczył aż dwa samobójce!

Ostatecznie Mrągowie wygrała 5:0, a mogło być jeszcze lepiej, bo w 76. min do siatki trafił jeszcze Błędowski, ale sędzia odgwizdał spalonego, poza tym kilka razy groźnie i zarazem niecelnie strzelał Bojarowski. Inna sprawa, że Warmia też miała swoje okazje, m.in. Gorgol trafił w poprzeczkę. Warto zauważyć, że w Mrągowie zadebiutował 15-letni Szymon Kopyś.

Jednak bohaterem weekendu okazał się Oskar Rynkowski, który w meczu z Tęczą zdobyła aż 5 goli dla Zatoki! Rynkowski to wychowanek Olimpii Elbląg, z której sześć lat temu trafił do juniorów Lechii Gdańsk, w 2018 roku powrócił do Elbląga, sezon 2019/20 spędził w Sokole Ostróda, a w obecnych rozgrywkach broni barw czwartoligowca z Braniewa.

* ZATOKA BRANIEWO - TĘCZA BISKUPIEC 6:2 (2:0)

1:0 - Rynkowski (22), 2:0 - Korkliniewski (40), 2:1 - Romańczuk (52), 3:1, 4:1, 5:1, 6:1 - Rynkowski (54, 66, 68, 71), 6:2 - Rybkiewicz (89)

ZATOKA: Mućka — Chomko, Graczyk, D. Wieliczko, Matelski (78 Brzozowski), Jastrzębski (75 Grzyb), Korkliniewski, B. Wieliczko (70 Lewandowski I), Szpakowski (46 Lewandowski II), Rynkowski (78 Opalach), Wolak

TĘCZA: D. Bałdyga — Brunkal, Ciechacki (80 Wosik), Rosiński, Rybkiewicz, Romańczuk, Kostyra, Łoszkowski, Orzot, Sirojć, Wójcik (68 M. Bałdyga)

Tęcza tylko do przerwy była w miarę równorzędnym rywalem, chociaż przegrywała 0:2. Jednak gdy opadła zsił, wtedy na boisku dominowała już Zatoka, dla której aż 5 bramek zdobył Oskar Rynkowski. Wygrana braniewian mogła być jeszcze bardziej okazalsza, bo po strzałach Daniela Jast-

rzebskiego piłka dwukrotnie odbiła się osłupka.

* BŁĘKITNI ORNETA - OLIMPIA II ELBLĄG 1:0 (0:0)

1:0 - Kurywczak (50)

* POLONIA LIDZBARK WARMIŃSKI - PISA BARCZEWO 0:3 (0:1)

0:1 - Kostrubski (21), 0:2 - Podgórski (59), 0:3 - Nawrocki (81)

* GRANICA KĘTRZYN - MKS KORSZE 0:1 (0:0)

0:1 - Piwiszki (66)

* MOTOR LUBAWA - OLIMPIA OLSZTYNEK 2:1 (0:0)

1:0 - Goździejewski (50), 2:0 - Śnieżawski (85), 2:1 - Wronka (88)

* MAZUR ELK - JEZIORAK ILAWA 4:1 (0:1)

0:1 - Czarnota (25), 1:1, 2:1 - Lewandowski (55, 67), 3:1 - Dębek (88), 4:1 - Cichy (90)

* MAMRY GIŻYCKO - BŁĘKITNI PASYM 6:0 (3:0)

10 - Drażba (11), 2:0 - Skonieczka (22), 3:0 - Drażba (35), 4:0 - Świderski (74), 5:0 - Gulbierz (81), 6:0 - Świderski (83)

* MRĄGOWIA MRĄGOWO - WARMIA OLSZTYN 5:0 (3:0)

1:0 - Łokietek (19), 2:0 - Bogdanowicz (25 samob.), 3:0 - Bojarowski (40), 4:0 - Bogdanowicz (50 samob.), 5:0 - Błędowski (79 k)

* STOMIL II OLSZTYN - DELFIN RYBNO 0:0

PO 17 KOLEJKACH

1. Mamry	40	67:24
2. Mrągowie	40	43:19
3. Polonia	34	49:20
4. Motor*	33	34:16
5. Zatoka*	30	44:30
6. Pisa*	30	36:23
7. Korsze	28	35:28
8. Jeziorak	26	49:34
9. Granica	25	35:29
10. Błękitni P.	22	34:44
11. Błękitni O.	22	26:22
12. Olimpia II**	21	22:23
13. Mazur*	17	25:28
14. Delfin	15	20:43
15. Stomil II	12	27:49
16. Warmia*	12	14:47
17. Tęcza*	9	17:63
18. Olimpia O.	8	28:63

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

KLASA OKRĘGOWA \\ Sygnęło bramkami w ostatniej kolejce rundy jesiennej (piłkarze mają rozegrać jeszcze



Fot. Paweł Plekutowski

W meczu Polonia - Pisa (0:3) drugą bramkę dla gości zdobył Adrian Podgórski

dwie kolejki przeniesione z wiosny). Tylko w sześciu sobotnich spotkaniach grupy 1 padło aż 33 goli, co daje średnią ponad pięciu goli na mecz! Mistrzem półmetka został jedyny niepokonany w tym sezonie zespół - DKS Dobrze Miasto (12 zwycięstw i 3 remisy), który postawił kropkę nad „i”, pokonując aż 5:1 SKS Szczytno.

Ale to i tak nic w porównaniu ze „strzelaniną” w Sępólnie, gdzie radosna twórczość w grze obronnej skończyła się wynikiem... 7:4 (!) dla gości z Węgorzewa. W kapitalnej formie strzeleckiej nadal utrzymuje się Konrad Radzikowski ze Śniardwy, który w zwycięskim pojedynku z Victorią Bartoszyce (4:0) popisał się hat-trickiem. I może nie było w tym nic dziwnego, gdyby nie to, że najlepszy snajper orzyszan zrobił to już w trzecim meczu z rzędu!

W planach jest jeszcze rozegranie awansem dwóch kolejek rundy wiosennej, a ponad-

to trzech zaległych spotkań. Dwa z nich zaplanowano na Święto Niepodległości, kiedy to Żagiel Piecki ma podjąć Czarnych Olecko (mecz z 11. kolejki), a Łyna Sępóln zmierzy się w derbach powiatu z Victorią Bartoszyce (13. kol.). Oba mecze - pojutrze o godz. 13.

* DKS DOBRE MIASTO - SKS SZCZYTNO 5:1 (4:1)

1:0 - Lullies (13), 2:0 - Różowicz (17), 3:0 - Radzki (33), 3:1 - Francuz (35 samob.), 4:1 - Pietrulewicz (41), 5:1 - Duda (67)

* ORLETA REMA RESZEL - CZARNI OLECKO 2:0 (0:0)

1:0 - Romańczuk (81), 2:0 - Stelmaszczyk (90); **czerwona kartka:** Kosiński (69, Czarni, za drugą żółtą)

* ROMINTA GOŁDAP - MKS JEZIORANY 6:0 (2:0)

1:0 - Makowski (24), 2:0 - Paszkowski (45), 3:0 - Żukowski (73), 4:0 - Pawłowski (76), 5:0 - Mościński (88), 6:0 - Pawłowski (89)

* ŁYNA SĘPOL - WĘGORZEWO 4:7 (1:4)

0:1 - Raiński (6), 0:2 - Duda (13), 1:2 - Pawłowski (15), 1:3 - Walaszczyk (28), 1:4 - Duda (35), 1:5, 1:6 - Walaszczyk (63, 67), 2:6 - D. Gigielewicz (69), 3:6 - Warcholak (75 karny), 3:7 - Raiński (83), 4:7 - Pawłowski (85 karny); **czerwona kartka:** Warcholak (88, Łyna, za drugą żółtą); w 88. minucie Piotrowski (Łyna) obronił rzut karny

* ŚNIARDWY ORZYSZ - VICTORIA BARTOSZYCE 4:0 (0:0)

1:0 - Radzikowski (60), 2:0 - Sztachanski (68), 3:0, 4:0 - Radzikowski (72, 83)

* OMULEW WIELBARK

- **KŁOBUK MIKOŁAJKI 2:2 (1:1)**
1:0 - Remiszewski (33), 1:1 - Jarguz (40), 1:2 - Serowik (75), 2:2 - Musiał (77)

* CRESOVIA GÓROWO ILAWCKIE - JURAND BARCIANY 0:2 (0:1)

0:1 - (39), 0:2 - (69)

* ŻAGIEL PIECKI - WILCZEK WILKOWO 2:3

GRUPA 1

1. Dobrze Miasto	39	58:12
2. Orleń	36	42:15
3. Rominta	32	50:22
4. Śniardwy	29	38:19
5. Wilczek*	26	29:27
6. Czarni*	21	25:23
7. Jeziorany	20	27:36
8. Szczytno	18	22:29
9. Węgry	17	32:32
10. Łyna**	16	31:33
11. Victoria*	16	16:31
12. Kłobuk	15	23:37
13. Omulew	15	20:29
14. Żagiel*	14	15:27
15. Jurand	14	22:45
16. Cresovia	4	10:43

* mecz mniej, ** 2 mecze mniej

W grupie 2 na zakończenie pierwszej rundy lider z Iłowa stracił dwa punkty, remisując na wyjeździe z Kormoranem Zwierzewo. Podopieczni trenera Huberta Lemanka byli bliżsi sukcesu, ale w 21. min piłka po strzale Aleksandra Kruszyńskiego oblała słupek. Największą niespodzianką 15. kolejki jest jednak zwycięstwo Barkasa z Unią. Była to trzecia wygrana z rzędu podopiecznych trenera Łukasza Nadolnego.

Warto zauważyć, że w spotkaniu Fortuna Gąglawki - Grunwald Gierzwałd aż

5 goli dla gości zdobył Krystian Kołakowski.

* EWINGI ZALEWO - POŁONIA PASŁĘK 1:2 (1:0)

1:0 - Murawski (12), 1:1 - Musiński (78), 1:2 - Mostowicz (85 samob.)

* FORTUNA GĄGLAWKI - GRUNWALD GIERZWAŁD 0:6 (0:2)

0:1, 0:2, 0:3, 0:4, 0:5 - Kołakowski (26 k, 43, 60, 65, 71), 0:6 - Kruszewski (85)

* DRWĘCA NOWE MIASTO LUB. - RADOMNIAK RADOMNO 2:1 (1:0)

1:0 - Piceluk (33), 2:0 - Kruczkowski (80), 2:1 - Gorzka (85)

* BARKAS TOLKMICKO - UNIA SUSZ 1:0 (0:0)

1:0 - Rosenau (74)

* START NIDZICA - PŁOMIEŃ TURZNICA 4:2 (1:0)

1:0 - M. Sobotka (40), 2:0 - Woźniak (51), 3:0 - M. Sobotka (54), 3:1 - B. Sadowski (70), 3:2 - A. Sadowski (79), 4:2 - M. Sobotka (85)

* GKS STAWIGUDA - TĘCZA MIŁOMŁYN 1:8 (0:4)

0:1 - Matracki (17), 0:2 - Czerwona (30), 0:3 - Wasiak (35), 0:4 - Matracki (39), 0:5, 0:6 - Wasiak (50, 61), 0:7 - Matracki (73), 0:8 - Bartnowski (80), 1:8 - Przytułski (83)

* KORMORAN ZWIERZEWO - POLONIA ILÓWO 2:2 (1:1)

0:1 - Górny (10), 1:1, 2:1 - Śnieżawski (28, 66), 2:2 - Komorowski (84)

* LKS RÓŻNOWO - ORZEŁ JANOWIEC KOŚCIELNY 0:3 (0:1)

0:1, 0:2 - Szczypiński (12, 68), 0:3 - Szypulski (80) **dryh, pes, JK**

GRUPA 2

1. Polonia Ił.	39	40:14
2. Polonia P.	33	52:17
3. Drwęca	31	35:17
4. Tęcza	30	39:24
5. Unia	28	71:26
6. Start*	27	39:21
7. Ewingi	27	33:21
8. Radomniak	22	32:32
9. Kormoran	22	29:35
10. Grunwald	20	36:40
11. Barkas	16	25:28
12. Płomień*	16	32:26
13. Orzeł	16	26:42
14. Różnowo**	7	12:51
15. Fortuna	4	17:64
16. Stawiguda	1	10:70

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

ZNICZ ZAPŁONAŁ W WARSZAWIE

III LIGA PIŁKARSKA Trwa dobra passa Znicza, który nie przegrał w ośmiu ostatnich meczach, w efekcie zespół z Białej Piskiej jest już na 5. miejscu. Ze zwycięstwa cieszył się też Wikielec, niestety, Kaczkan tym razem się nie popisał...

* GKS WIKIELEC – PELIKAN ŁOWICZ 2:1 (1:0)

1:0 – Szypulski (11), 1:1 – Wyszo-
grodzki (50), 2:1 – Jankowski (79
karny)

WIKIELEC: Wierczak, Sz.
Jajkowski, Kacperek, Górski,
Korzeniewski, Cistowski
(88 Jurczak), Jankowski, M.
Jajkowski, Szypulski, Rosoliński
(66 Wactawski), Suchocki (81
Bartkowski)

GKS do spotkania z wyżej notowanym rywalem przystąpił bez kompleksów (przed 14. kolejką Pelikan w tabeli był trzeci, a Wikielec dopiero czterna-

sty). Gospodarze grali otwarty futbol, a prowadzenie objęli już w 11. min - niezawodny egzekutor rzutów wolnych i rożnych, czyli Mateusz Jajkowski, dograł z narożnika boiska trudną dla przeciwników piłkę, którzy ratowali się jej wybieciem przed pole karne. Tu już czekał Sebastian Szypulski, który bez namysłu huknął jak z armaty, a piłka prostym lotem trafiła w samo okienko bramki łowicz. Gol-cudo! Warto było zobaczyć uśmiechniętą twarz Szypulskiego po tym pięknym trafieniu - satysfakcja 100 procent!

Pelikan miał bardzo dobrą okazję do wyrównania wyniku jeszcze przed końcem pierwszej połowy, jednak instynktowną interwencję popisał się Marcin Wierczak. Co się jednak rywalom nie udało w pierwszej części meczu, udało się im tuż po zmianie stron - w 50. min wyrównał Maciej Wyszogrodzki i mecz zaczął się od nowa.

W rozegranym w środku tygodnia zaległym meczu z Jagiellonią II (2:2) jedną z bramek, z rzutu karnego, zdobył dla GKS Michał Jankowski. No i w sobotnim pojedynku „Jankiel” ponownie stanął przed szansą - tym razem skrzydłowy zespołu z gminy Ilawa wykorzystał rzut karny podyktowany za faul na Tomaszu Wacławskim. Wynik utrzymał się do końcowego gwizdka sędziego, a Pelikan mecz kończył w dziesiątkę, jednak powodem nie była czerwona kartka, tylko kontuzja jednego z zawodników i wykorzystany wcześniej limit zmian.



W 75. min Andrzej Kosiński wybił piłkę, stojąc na linii bramkowej, ratując zespół z Białej Piskiej przed utratą gola

* POLONIA WARSZAWA – ZNICZ BIAŁA PISKA 0:1 (0:0)

0:1 – Gietażyn (90 karny);
czerwone kartki: Goliński (90, Polonia, za dwie żółte), Wojdyga (90, Polonia, za dwie żółte)
ZNICZ: Radzikowski – Roma-
chów, Kuśnierz, Molcki, Kosiń-
ski, Kalinowski (90 Ruszczyk),
P. Kossyk, Furman, Jambrzycki
(86 Famulak), Fiedorowicz (60
Chyrchała), Gietażyn

Znicz jest niepokonany od ośmiu spotkań, a dzięki wygranej z Polonią przeskoczył ją w tabeli. Gdy w sobotni wieczór w Warszawie wszyscy powoli godzili się z bezbramkowym remisem, ekipa z Białej Piskiej zerwała się do ataku i strzeliła zwycięską bramkę. Prostopadłą podanie w pole karne zagrał Paweł Kossyk, a tam interweniujący wślizgiem obrońca sfaulował Mateusza Ruszczyka. Sędziowie długo konsultowali decyzję o przyznaniu Zniczowi jedenastki, rozpatrując, czy do przewinienia na pewno doszło w polu karnym, ale ostatecznie arbiter główny wskazał na „wapno”. Jedenastkę na gola pewnie zamienił Bartosz Gietażyn, a gospodarze na obrobienie strat nie mieli już czasu. Udało im się tylko zarobić jedynie dwie czerwone kartki za dyskusje z sędzią.

– BYLIŚMY BARDZO DOBRZE ZORGANIZOWANI PRZEZ CAŁE SPOTKANIE I SVOJĄ KONSEKWENCJĄ

ZAPRACOWALIŚMY NA ZWYCIĘSTWO – MÓWI RYSZARD BORKOWSKI, TRENER ZNICZA.

– Zmusiliśmy Polonię do gry w ataku pozycyjnym, byliśmy blisko siebie, dobrze się asekurowaliśmy. Większych błędów nie popełniliśmy. Wiedzieliśmy, że warszawianie nie są w rytmie meczowym, dlatego liczyłem, że kluczowe może być nasze przygotowanie fizyczne. Chylę czoła przed swoją drużyną, bo graliśmy jak równy z równym z klasową rywalami i z profesjonalnymi zawodnikami, którzy żyją z piłki. Po raz kolejny pozostawiliśmy po sobie na Polonii dobre wrażenie.

Znicz w pierwszym fragmencie gry oddał Polonii inicjatywę, ale z jej przewagi nie nie wynikało. Z jednym groźnym uderzeniem bez problemu poradził sobie Adam Radzikowski. Wraz z upływem czasu gra stawała się coraz bardziej wyrównana i toczyła się głównie w środkowej części boiska. Najlepszą sytuację do zdobycia gola Polonia stworzyła kwadrans przed końcem meczu, ale najpierw interweniował Radzikowski, a następnie wyrzucił go Andrzej Kosiński, który wybił piłkę, stojąc na linii bramkowej, ratując tym samym swój zespół przed utratą gola.

– Wiedzieliśmy, na jakiego terenu jedziemy. Polonia ma doświadczonych zawodników, którzy jeszcze niedawno gra-

li w ekstraklasie, ale przede wszystkim to my zagraliśmy swoje i realizowaliśmy plan od pierwszej do ostatniej minuty. Gratulacje dla drużyny za walkę, zaangażowanie i determinację. Myślę, że to przesądziło o naszym zwycięstwie – powiedział Mateusz Furman, kapitan Znicza.

Znicz po stronie strat może zapisać kontuzję Marcina Fiedorowicza. 20-latek po godzinie gry i zderzeniu z rywalem opuścił boisko z rozciętą powieką. Nie wiadomo, czy wkrótce będzie już gotowy do gry.

* KACZKAN HURAGAN MORĄG – KS WASILKÓW 0:0

KACZKAN: Leszczyński – Stan-
kiewicz, Paliwoda, Szczudliński,
Patrzyk, Bucio (75 Ziemak),
Łysiak, Michałowski (46 Grzy-
bowski), Galik, Dec (46 Maćkow-
ski), Kpassa (46 Kartowicz)

Ostatni w tabeli KS Wasilków dzięki remisowi z Kaczkanem Huraganem... podwoił swój dorobek punktowy w tym sezonie. Gospodarze, którzy liczyli na zwycięstwo z outsiderem z Podlasia, bez wątplenia takie rozstrzygnięcie mogą rozpatrywać w kategorii porażki.

– Wiedzieliśmy, że to będzie bardzo trudny mecz, że trzeba szybko zdobyć gola i kontrolować spotkanie – mówi trener Marcin Zmiarowski.

– GOŚCIE USTAWILI PRZED BRAMKĄ AUTOBUS I SPISYWALI

SIĘ W DEFENSYWIE NAPRAWDĘ NIEŻŁE. Z KAŻDĄ UPŁYWAJĄCĄ MINUTĄ CORAZ BARDZIEJ WIERZYLI, ŻE SĄ W STANIE WYWALCZYĆ KORZYSTNY WYNIK.

Mimo to mieliśmy sytuację, w których powinniśmy strzelić gole, ale zabrakło skuteczności. Po głowce Kacpra Szczudlińskiego piłka trafiła w słupek, a w końcówce Piotr Karłowicz był sam na sam z bramkarzem. Wszyscy oczekiwali naszego zwycięstwa, ale musimy szanować punkt, który dopisaliśmy do konta, bo gdyby rywale strzelił gola po jakiejś kontrze, to postawiliby nas w bardzo trudnej sytuacji.

* RUCH WYSOKIE MAZ. - CONCORDIA ELBLĄG 1:1 (0:1)

0:1 – Bojas (41 karny), 1:1 – Maciekiewicz (86)
CONCORDIA: Leszczyński – Maciążek, Szawara, Kurs, Otręba (75 Burzyński), Drewek (70 Piech), Pawłowski (75 P. Pelc), Szmydt, Kopka, Bojas, M. Pelc (60 Danowski)

W drugim z rzędu meczu elblążanie nie byli w stanie dowieźć do końca jednostronną przewagę. Przed tygodniem z Olimpią Zambrów gola stracili w 88. min, a teraz dwie minuty wcześniej.

W Concordii od pierwszych minut w bramce zagrał Michał Leszczyński, a w pomocy młodzieżowiec Szymon Drewek. Od początku spotkanie

przebiegało pod dyktando elblążan, a dogodnych sytuacji nie wykorzystali Mariusz Pelc i Mateusz Szmydt. Gospodarze po raz pierwszy zagrozili elbląskiej bramce dopiero w 33. min, kiedy po strzale Kamila Jackiewicza Leszczyński z najwyższym trudem zdołał wybić piłkę na rzut rożny. W 40. min gola dla elblążan Jakub Bojas, który wykorzystał rzut karny.

Po przerwie Concordia skupiła się na grze defensywnej, chcąc utrzymać korzystny wynik. Gospodarze osiągnęli przewagę i w 68. min byli blisko wyrównania, ale Concordię od utraty gola uratował słupek. Niestety, w 86. min ataki gospodarzy zakończyły się powodzeniem...

*** Inne wyniki:** Legia II Warszawa - Sokół Aleksandrów Łódzki 3:1 (0:0), Unia Skierniewice - Broń Radom 2:0 (1:0), KS Kutno - Ursus Warszawa 1:2 (0:0), Olimpia Zambrów - Legionovia Legionowo 1:4 (0:2), RKS Radomsko - Świt Nowy Dwór Maz. 4:0 (3:0), Jagiellonia II Białystok - Pogoń Grodzisk Maz. 2:1 (1:0), Lechia Tomaszów Maz. - Błonianka Błonie (przełożony).
*** 15. kolejka (środa):** Concordia - Radomsko (13), Znicz - Legia II (13), Błonianka - Wikielec (13), Sokół - Kaczkan (13), Pelikan - Polonia, Pogoń - Lechia, Świt - Jagiellonia II, Legionovia - Ruch, Ursus - Olimpia, Broń - Kutno, Wasilków - Unia.

ŁSZ, zico, JK, dryh

PO 14 KOLEJKACH

1. Pogoń	30	30:15
2. Świt*	29	30:14
3. Legionovia	27	20:13
4. Unia	25	26:16
5. Znicz	25	27:20
6. Pelikan*	24	23:16
7. Legia II	24	26:20
8. Kutno	23	22:18

9. Polonia**	23	24:12
10. Sokół*	22	25:11
11. Radomsko	21	23:21
12. Błonianka*	20	29:21
13. Jagiellonia II**	18	20:17
14. Wikielec*	18	23:28
15. Lechia*	15	20:32
16. Ursus	14	16:21
17. Kaczkan	13	16:24
18. Broń	13	12:24
19. Concordia	12	14:22
20. Olimpia	10	21:27
21. Ruch**	8	11:27
22. Wasilków	2	6:45

* mecz zaległy ** 2 mecze zaległe

I LIGA - SMUTEK, II LIGA - RADOŚĆ

PIŁKA NOŻNA \\ W I lidze Stomil się nie popisał, bo w Olsztynie przegrał z Radomiakiem, natomiast w II lidze powody do radości mają obaj nasi reprezentanci: Sokół Ostróda w Suwałkach ograł wicelidera, a Olimpia zdobyła trzy punkty w Elblągu.

* STOMIL OLSZTYN - RADO- MIAK RADOM 0:1 (0:0)

0:1 - Leandro (59)

STOMIL: Kudrjavcevs - Sierant, Szota, Biedrzycki, Straus, Carolina (72 Staszak) - Łuczak (72 van Huffel), Spychała (81 Jarosz), Ogrodowski (60 Sadowski), Hinokio - Loshi (60 Kuświk)

Olsztyński pierwszoligowiec powrócił po trzytygodniowej przerwie do ligowej rywalizacji. Przymusowa przerwa była oczywiście spowodowana koronawirusem, w efekcie Stomil dopiero we wtorek zaczął trenować. Czyli przed meczem z Radomiakiem drużyna Adama Majewskiego zaliczyła tylko trzy jednostki treningowe...

Zanim jednak sędzia Jacek Małyśzek rozpoczął spotkanie, to odbyła się minuta ciszy poświęcona pamięci Jerzego Rudzińskiego, byłego pracownika m.in. Stomilu i Warmii Traveland Olsztyn oraz wiernego sympatyka biało-niebieskich.

Już w 7. minucie na listę strzelców mógł wpisać się Wojciech Łuczak, który popisał się ładnym strzałem z rzutu wolnego, ale trafił tylko w słupek. Swoich szans nie wykorzystali także Damian Sierant i Koki Hinokio. Potem to goście poukładali grę i zaczęli stwarzać zagrożenie pod bramką Viaceslava Kudrjavcevs, ale pierwsza połowa zakończyła się bezbramkowym remisem.

Niestety, w 59. min goście objęli prowadzenie. Jak się później okazało, jedyną bramkę spotkania zdobył kapitan Radomiaka Leandro Pereira. Skrzydłowy gości wykorzystał dobre podanie po błędzie rozgrywającego dotychczas dobre zawody Wiktora Biedrzyckiego.

Trener Majewski dokonał kilku ofensywnych zmian, między innymi na boisko pojawił się Grzegorz Kuświk, jednak olsztynianie, dążąc do zmiany niekorzystnego wyniku, bili głową w mur, bo nie mieli pomysłu na rozmontowanie obrony rywala.

- SKOŃCZYŁA SIĘ NASZA PASSA, SZKODA, ŻE NA WŁASNYM OBIEKCIE - POWIEDZIAŁ PO MECZU

ADAM MAJEWSKI. CO PRAWDA GRALIŚMY PO 3 TYGODNIACH PRZERWY, CO BYŁO WIDĄĆ, JEDNAK PIERWSZE 30 MINUT BYŁO DOBRE W NASZYM WYKONANIU.

Trafiłszy po rzucie wolnym Wojtko Łuczaka w słupek, poza tym mieliśmy jeszcze inne okazje. Wiedzieliśmy, że Radomiak jest drużyną wypracowaną, dobrze zorganizowaną, mającą zawodników, którzy potrafią zrobić przewagę. W drugiej połowie goście mieli przewagę, ale nic z tego nie wynikało. Przelomowym momentem była strata bramki, ale z przebiegu spotkania uważam, że remis byłby wynikiem sprawiedliwym.

W piątek olsztynianie zagrają na wyjeździe z Chrobrym.

*** Inne wyniki 11. kolejki:** Miedź Legnica - Widzew Łódź 1:1 (0:0), Bruk-Bet Termalica Nieciecza - Górnik Łęczna 2:1 (0:0), GKS Tychy - Puszcza Niepołomice 1:1 (1:0), Odra Opole - GKS Jastrzębie 0:2 (0:1), ŁKS Łódź - Chrobry Głogów 4:0 (0:0), Zagłębie Sosnowiec - Korona Kielce 1:3 (0:2), GKS Bełchatów - Resovia 3:0 (2:0), Sandecja Nowy Sącz - Arka Gdynia 1:5 (1:2).

I LIGA

1. Bruk-Bet*	27	18:4
2. ŁKS**	25	24:4
3. Górnik**	20	14:4
4. Odra*	20	9:8
5. Tychy	19	17:10
6. Arka*	18	18:8
7. Radomiak*	17	16:12
8. Miedź	14	15:13
9. Puszcza**	12	9:11
10. Korona**	12	9:12
11. Widzew*	12	8:13
12. Bełchatów*	10	7:10
13. Stomil*	10	7:10
14. Chrobry*	9	9:18
15. Zagłębie*	7	9:12
16. Resovia*	7	8:17
17. Jastrzębie*	4	7:18
18. Sandecja*	1	6:26

* OLIMPIA ELBLĄG - OLIMPIA GRUDZIĄDZ 3:1 (1:1)

1:0 - Surdykowski (14), 1:1 - Popalczay (16), 2:1 - Zyska (66), 3:1 - Bawolik (83)
OLIMPIA E: Rutkowski - Kamiń-



W obecnym sezonie I ligi z dziesięciu meczów Stomil wygrał tylko dwa. Na zdjęciu Wiktor Biedrzycki

ski, Wenger, Kiełtyka, Sedlewski, Krasa, Kordykiewicz (56 Jabłoński), Zyska, Bawolik (84 Poliški), Tkaczuk (87 Wierzb), Surdykowski

W zespole gospodarzy nastąpiły dwie roszady. W miejsce bramkarza Bartosza Przybysza zagrał Paweł Rutkowski, a za pauzującego za kartki Tomasza Lewandowskiego trener Jacek Trzeciak posłał na boisko Sebastiana Kamińskiego.

Od początku oba zespoły postawiły na grę ofensywną. Pierwsi groźniej zaatakowali gospodarze, ale w 12. min strzał Janusza Surdykowskiego był zbyt lekki, by zaskoczyć bramkarza. Elblązanin błyskawicznie wyciągnął wnioski, bo już zaledwie dwie minuty później popisał się skuteczną główką! Tuż po tej akcji powinno być 2:0, jednak Marcin Bawolik nie wykorzystał sytuacji sam na sam z bramkarzem. A że zmarnowane sytuacje się często mszczą, więc tak też było i tym razem, bo zaledwie 90 sekund później rywale popisali się skutecznym strza-

lem z 20 m, po którym piłka wpadła do elbląskiej bramki.

Nadal trwała wymiana ciosów - jeszcze w tej części spotkania Bawolik mógł dwukrotnie wpisać się na listę strzelców, a tuż przed przerwą Wojciech Zyska trafił w słupek. Goście też mieli sytuację do zmiany wyniku, ale dobrze ustawiony Rutkowski obronił strzał Diasa Cruza.

Początek drugiej połowy należał do gości, lecz dobrze grała defensywa elbląska i na zbyt wiele nie pozwalała. W 66. min w zamieszaniu podbramkowym w poprzeczkę trafił Orest Tkaczuk, ale dobitka głową Zyska była już skuteczna. 2:1 dla Olimpii!

A w 83. min Bawolik wreszcie dopiął swego, bo zdobył gola po dośrodkowaniu Dawida Jabłońskiego. Gospodarze mieli jeszcze jedną sytuację, ale Surdykowski z narożnika pola bramkowego trafił w boczną siatkę.

Po meczu trener gospodarzy Jacek Trzeciak powiedział: - Drużyna zagrała dobrze i jest dobry wynik. Widać już pewne zmiany na lepsze. Jest zaangażowanie wszystkich

piłkarzy, więc teraz może być coraz lepiej. Musimy jednak pracować nad skutecznością.

* WIGRY SUWAŁKI - SOKÓŁ OSTRÓDA 1:2 (1:1)

0:1 - Wolny (19), 1:1 - Sauczek (25), 1:2 - Gajda (55)
SOKÓŁ: Niezgoda - Zimmer, Wicki, Mazurowski, Dobosz - Gajda, Brzuzy, Żwir, Święty (68 Zalewski), Kalinowski (74 Andrzejczak) - Wolny (90 Kobza)

Pięć dni temu Sokół przegrał w Ostródzie z Kaliszem, bo Wolny zmarnował aż dwa rzuty karne, ale w Suwałkach ostródzki napastnik częściowo się zrehabilitował, ponieważ po jego strzale w 19. min goście niespodziewanie objęli prowadzenie. I chociaż Wigry zdołały doprowadzić do remisu, to w 55. min decydujący cios zadał im Gajda. Tym samym gospodarze, którzy liczą na powrót do I ligi, doznali niespodziewanej porażki.

*** Inne wyniki 12. kolejki:** Błękitni Stargard - Pogoń Siedlce 1:2 (1:1), Skra Częstochowa - Górnik Polkowice 1:3 (0:1), Garbarnia Kraków - Lech II Poznań 2:4

(0:1), KKS 1925 Kalisz - Hutnik Kraków 4:0 (2:0), Motor Lublin - Stal Rzeszów 1:0 (0:0), Bytovia Bytów - Chojniczanka Chojnice 3:2 (2:1), Śląsk II Wrocław - GKS Katowice (18 listopada).

II LIGA

1. Górnik*	27	27:9
2. Wigry*	25	18:8
3. Chojnice	21	19:10
4. Katowice**	20	22:11
5. Stal	20	17:10
6. Skra	19	14:13
7. Kalisz*	18	19:13
8. Pogoń*	16	21:21
9. Sokół*	16	16:17
10. Bytovia**	15	17:13
11. Śląsk II***	11	11:12
12. Motor**	11	10:12
13. Znicz**	11	8:16
14. Hutnik*	10	14:24
15. Olimpia G**	10	9:19
16. Błękitni*	10	9:24
17. Lech II**	9	19:24
18. Olimpia E.	9	15:22
19. Garbarnia**	9	13:20

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

*** 3 mecze mniej

* W 11. kolejce I ligi kobiet Stomilanka wygrały w Rzeszowie.

* RESOVIA - STOMILANKI OLSZTYN 1:3 (0:2)

0:1 - Grzesik (28), 0:2 - Zawistowska (39), 1:2 - Czyż (75), 1:3 - Zawistowska (89)

STOMILANKI: Kaźmierczak - Krech, Kędzia, Sivakova, Mazurkiewicz, Bielińska (74 N. Lenard), Tkaczyk, Rosiak, Grzesik, Franaszek (65 Szóstko), Zawistowska (89 Cichowska)

*** Inne wyniki:** Praga Warszawa - Sportowa Czwórka Radom 1:4, SWD Wodzisław Śląski - Trójka Staszówka/Jelna 3:2, Tarnovia Tarnów - Polonia Środa Wielkopolska 1:1, UKS SMS II Łódź - Pogoń Tczew 1:1. dryh, JK, red

PO 11 KOLEJKACH

1. UKS SMS II	26	33:10
2. Stomilanka	22	19:19
3. Tarnovia	20	36:18
4. Rekord*	19	28:15
5. Czwórka	18	22:14
6. Pogoń	17	18:13
7. SWD	17	21:19
8. Polonia	13	11:14
9. Trójka	11	26:29
10. Resovia*	10	17:23
11. Piastovia**	2	7:30
12. Praga	2	7:41

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

SUROWA LEKCJA SIATKÓWKI...

PLUSLIGA SIATKARZY Po zmaganiach z koronawirusem olsztynianie wrócili do ligowej rywalizacji. Niestety, pierwszy od 24 dni mecz o punkty zakończył się kompletnym fiaskiem, bo wczoraj surowej lekcji siatkówki udzielił im outsider z Lubina.

*** INDYKPOL AZS OLSZTYN – CUPRUM LUBIN 0:3 (-19, -22, -22)**

INDYKPOL AZS: Stępień, Schott (9), Woch (1), Schulz (2), Andringa (7), Teriomienko (12), Gruszczyński (libero) oraz Droszyński, Kapica (7), Poręba (3), Żaliński (2)
CUPRUM: Tavares (2), Ferens (11), Jakubiszak, Jimenez (21), Penczew (6), Smoliński (10), Makoś (libero) oraz Szymura (libero), Gunia (4), Lorenc
MVP: Ronald Jimenez (Cuprum)

P przed pierwszym od ponad trzech tygodni meczem Indykpolu AZS, który – przypominamy – gremialnie przechodził ostatnio zakażenie koronawirusem, wypadając na dłuższy czas z gry, pytanie brzmiało, na ile ta przymusowa przerwa wpłynie na olsztynian. Bo tego, że w ogóle wpłynie, można było

być pewnym. No i już pierwszy set pojedynku z „czerwoną larnią” tabeli pokazał, że lekko gospodarzom meczu w Uranii na pewno nie będzie...

Zaczęło się od dobrego ataku Ronalda Jimeneza, który za moment zdobył też punkt z zagrywki, dając Cuprum prowadzenie 2:0 oraz „skazując” olsztynian na pogoń za wynikiem. Jak się później okazało, bezskuteczną już do końca tej partii...

Ba, ten kiepski początek był tylko przygrzywką do jeszcze gorszych kolejnych minut. Po pojedynczym bloku Przemysław Smolińskiego na Dawidzie Wochu i autowym ataku Damiana Schulza, goście odskoczyli na 10:5, a trener Indykpolu AZS Daniel Castellani poprosił o czas. Na nic się to zdało, bo po przerwie gospodarze popełnili kolejny błąd: tym razem przekroczenia li-

nii 3. metra (Ruben Schott), po czym zrobiło się już 5:11. Nic dziwnego, że trener Castellani za moment zdecydował się na podwójną zmianę, wprowadzając do gry Kamila Droszyńskiego i Remigiusza Kapicę (za Przemysława Stępnia i Schulza). Mimo pojedynczych dobrych akcji, nie odmieniło to jakoś diametralnie gry gospodarzy.

Owszem, dwa razy błysnął na bloku Dmytro Teriomienko, lubinianie dotknęli siatki przy bloku i AZS doszedł rywala na 12:14, ale to było wszystko. Przy stanie 16:19 czytelna kiwka Droszyńskiego zakończyła się niepowodzeniem, po chwili kontrę wykorzystał Nikołaj Penczew i zrobiło się 16:21. A obrazem kłopotów gospodarzy była końcówka, w której w ataku pomylili się Kapica (17:23) i Teriomienko (17:24).

W Cuprum praktycznie nie mylił się natomiast Jimenez, który skończył tę partię.

Kolumbijski atakujący gości zakończył pierwszego i zaczął drugiego seta: tym razem trafiając zagrywką Jędrzeja Gruszczyńskiego. Kiedy Teriomienko poczęstował „czapą” Dawida Gunie, Indykpol AZS po raz pierwszy tego dnia wyszedł na prowadzenie (2:1), ale – jak się okazało – był to mocno odosobniony przypadek. Kolejny fragment gry lubinianie wygrali... 6:2, wychodząc na prowadzenie (7:4), którego już nie oddali. Ekipa z Olsztyna nadal miała duże problemy z kończeniem akcji, m.in. nie radząc sobie z blokiem rywali, a po drugiej stronie siatki szalał Jimenez, coraz lepiej wspierany przez Wojciecha Ferensa. W efekcie po dwóch setach meczu wpustej Uranii było już 0:2...

Trzecia partia zaczęła się lepiej z punktu widzenia gospodarzy, którzy prowadzili 6:3, ale – niestety – były to tylko mile złego początki, bo od stanu 7:6 wszystko zaczęło wracać do smutnej dla Indykpolu AZS normy... Po kolejnym asie Jimeneza było 9:11, za moment sytuacyjną kontrę skończył Ferens (9:12) i rozpędzony outsider PlusLigi z uśmiechem na ustach znów zaczął robić swoje. Trener Castellani wprowadził jeszcze do gry Wojciecha Żalińskiego (na atak!), znów robił rozszady na rozegraniu, ale gołym okiem było widać, że – po długiej kwarantannie – jego zespół ma problemy nie tyle z rywalem, co przede wszystkim ze swoją dyspozycją...

W piątek Indykpol AZS zagra w Rzeszowie z Resovią (g. 20.30), dla której będzie to pierwszy mecz po kwarantannie...

*** Inne mecze PlusLigi:** Jastrzębski Węgiel – Czarni Radom 3:1 (17, 17, -24, 17), Trefl Gdańsk – Ślepsk Suwałki 3:0 (34, 14, 20). Spotkanie Verva Warszawa – Aluron Warta Zawiercie zakończyło się już po oddaniu gazety do druku. Dzisiaj: Stal Nysa – MKS Będzin (godz. 17.30).

pes

TABELA PLUSLIGI

1. ZAKSA	8-0	24	24:4
2. Jastrzębie	7-1	20	22:9
3. Trefl	6-4	16	20:18
4. Aluron	4-1	13	14:4
5. Verva	4-4	13	17:17
6. Czarni	4-6	12	17:23
7. Ślepsk	4-5	11	14:17
8. Resovia	4-1	9	12:10
9. PGE Skra	3-2	9	11:8
10. Katowice	3-3	9	12:11
11. Indykpol AZS	2-5	6	9:17
12. Będzin	1-5	4	7:16
13. Cuprum	1-8	4	10:24
14. Stal	0-6	3	7:18

SPRINTEM

KOSZYKÓWKA W 6. kolejce I ligi kobiet KKS Olsztyn na wyjeździe wygrał 64:61 (16:17, 22:17, 16:15, 10:12) z MPKK Sokółów Podlaski. KKS zagrał w składzie: Sztąberska 7, Markiewicz 11, Zukowska 6, Wawrzyniak 17, Giżyńska 10, Woźniak 13, Birkos, Wichłacz, Gromadzińska.
*** Inne wyniki:** SMS PZKosz Łomianki - Top Market MKS Pruszków 51:74, AZS Uniwersytet Warszawski - Politechnika Gdańska II 87:44, Basket SMS Aleksandrów Łódzki - AZS Uniwersytet Gdański 42:71, Mon-Pol Płock - Polonia Warszawa 60:73.

ILIGA

1. Polonia	12	431:279
2. Mon-Pol	11	435:327
3. Pruszków	11	484:382
4. AZS UW	8	387:374
5. KKS*	8	348:358
6. AZS UG**	7	267:228
7. Sokółów	6	254:288
8. Łomianki*	5	200:300
9. Basket*	5	244:354

10. Politechnika* 5 244:404
* mecz mniej ** mecz więcej

FUTSAL W zaległym meczu 7. kolejki Ekstraklasy Constract Lubawa niespodziewanie jedynie zremisował 3:3 z Red Dragons Pniewy. Gole dla gospodarzy zdobyli: Vitinho (16) i Pedro Henrique (19, 24).

*** Czołówka tabeli:** 1. Rekord Bielsko-Biała (9 meczów) 27; 2. Constract Lubawa (9) 22; 3. Piast Gliwice (8) 19; 4. Clearax Chorzów (9) 18; 5. Orzeł Futsal Jelcz-Laskowice (11) 18.

PIŁKA NOŻNA W najciekawszym meczu 9. kolejki PKO Ekstraklasy broniąca tytułu Legia wymęczyła zwycięstwo z Lechem Poznań.

*** Legia Warszawa - Lech**

Poznań 2:1 (Skibicki 67, Lopes 90 - Juranović 29 samob.)

*** Stal Mielec - Warta Poznań**

0:1 (Kuzimski 88); czerwona

kartka: Spychała (34, Warta, za faul taktyczny).

*** Cracovia - Jagiellonia Białystok 3:1** (Vestenicky 25, Loshaj 87, Thiago 90 - Imaz 39).

*** Raków Częstochowa - Wista Kraków 0:0**

*** Śląsk Wrocław - Górnik Zabrze 0:0** (awansem z 10. kolejki)

TABELA EKSTRAKLASY

1. Raków	20	20:9
3. Legia	19	14:9
2. Górnik	17	14:8
4. Pogoń**	14	9:4
5. Śląsk	14	13:9
6. Zagłębie*	14	10:7
7. Lechia*	13	14:11
8. Jagiellonia	11	9:13
9. Wisa K.*	10	14:12
10. Warta	10	6:9
11. Cracovia	9	14:12
12. Lech*	9	14:13
13. Wisa P.	9	10:12
14. Podbeskidzie*	5	9:21
15. Stal	5	8:20
16. Piast*	2	5:14

* mecz mniej ** 2 mecze mniej

* Robert Lewandowski strzelił gola i zaliczył asystę w hicie 7. kolejki Bundesligi, w którym Bayern Monachium pokonał na wyjeździe Borussię Dortmund 3:2 (Alaba 45+4, Lewandowski 48, Sané 80 - Reus 45, Haland 83). Żeby być dokładnym: Polak zdobył jeszcze dwie bramki, ale – po analizie zapisu wideo – sędzia unieważnił oba te trafienia ze względu na minimalne spalono. „Lewy” z dorobkiem 11 goli jest liderem klasyfikacji strzelców. Z kolei swojego pierwszego gola w sezonie zdobył Krzysztof Piątek, którego Hertha Berlin wygrała na wyjeździe z Augsburgiem 3:0 (Cunha 44 k, Lukebakio 52, Piątek 86). Polak wszedł na boisko po przerwie, podczas gdy cały mecz w ekipie gospodarzy rozegrali Rafał Gikiewicz i Robert Gumny.
>>> Inne mecze 7. kolejki: Wolfsburg - Hoffenheim 2:1, Stuttgart - Eintracht 2:2, Mainz - Schalke 2:2, Lipsk - Freiburg 3:0, Union - Arminia 5:0, Werder

- Koeln 1:1. Mecz Leverkusen - Mönchengladbach zakończył się już po zamknięciu tego wydania gazety.

>>> Czołówka tabeli: 1. Bayern 18 pkt; 2. Lipsk 16; 3. Dortmund 15; 4. Union 12; 5. Leverkusen 12 (mecz mniej).

* West Ham z Łukaszem Fabiańskim w bramce pokonał w derbach Londynu Fulham 1:0 (Soucek 90+1), a w siódmej minucie doliczonego czasu gry Polak obronił rzut karny.

>>> Inne mecze 8. kol.: West Bromwich - Tottenham 0:1, Leicester - Wolverhampton 1:0, Manchester C. - Liverpool 1:1, Everton - Manchester United 1:3, Crystal Palace - Leeds 4:1, Chelsea - Sheffield Utd 4:1, Brighton - Burnley 0:0, Southampton - Newcastle 2:0. Spotkanie Arsenal - Aston Villa zakończyło się już po oddaniu gazety do druku.

>>> Czołówka: 1. Leicester 18; 2. Tottenham 17; 3. Liverpool 17; 4. Southampton 16; 5. Chelsea 15.

*** 9. kolejka ligi hiszpańskiej:** Getafe - Villarreal 1:3, Sociedad - Granada 2:0, Huesca - Eibar 1:1, Sevilla FC - Osasuna 1:0, Atletico - Cadiz 4:0, Barcelona - Betis 5:2, Elche - Celta 1:1. Mecze Valladolid - Bilbao, Levante - Alaves oraz Valencia - Real Madryt zakończyły się już po oddaniu gazety do druku.

>>> Czołówka: 1. Sociedad (20 pkt/9 meczów); 2. Villarreal (18/9); 3. Atletico (17/7); 4. Real (16/7); 5. Granada (14/8).

*** 7. kolejka ligi włoskiej:** Lazio - Juventus 1:1, Atalanta - Inter 1:1, Torino - Crotone 0:0, Genoa - Roma 1:3, Sassuolo - Udinese 0:0, Cagliari - Sampdoria 2:0, Benevento - Spezia 0:3, Parma - Fiorentina 0:0. Mecz Bologna - Napoli oraz Milan - Hellas zakończyły się już po zamknięciu tego wydania gazety.

>>> Czołówka: 1. Milan 16 (mecz mniej); 2. Sassuolo 15; 3. Roma 14; 4. Juventus 13; 5. Napoli 11 (mecz mniej).

dryh, pes

REDAKTORZY WYDANIA
Beata Brokowska wydawca@gazetaolsztynska.pl
Barbara Barczuk
Artur Dryhynicz sport@gazetaolsztynska.pl
WYDANIE ONLINE internet@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 83

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna
ZASTĘPCA REDAKTORA NACZELNEGO
Bartosz Orliński

GAZETA OLSZTYŃSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 74 83

PRENUMERATA E-WYDAŃ
prenumerata@gazetaolsztynska.pl
89 539 74 65

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Rybacka 35
tel. 89 539 74 53, 89 539 77 77
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
tel. 89 539 74 80, 81

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
gazeta@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-300 Elbląg
tel. 55 236 18 02, 55 611 46 01
reklamy@dziennikelbaski.pl

WYDAWCA
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

PREZES
Jarosław Tokarczyk

DRUK
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21



POKEMONY ZNOWU MNIE WCIĄGNĘŁY

THE CROWN THUNDRA TO DRUGI DODATEK DO NAJNOWSZEJ CZĘŚCI POKEMONÓW. PONOWNIE WRACAMY DO REGIONU GALAR, A TWÓRCY OKAZUJĄ SIĘ MISTRZAMI W PROJEKTOWANIU TEJ SAMEJ GRY Z NIECO INNĄ ZAWARTOŚCIĄ. MIMO WSZYSTKO WCALE NIE JEST NUDNO.

To pierwszy raz, gdy do gry Pokemon (w tym przypadku Sword/Shield) dostajemy DLC. I od razu są aż dwa. Pierwsze z nich — Isle of Armor to w zasadzie mocny niewypał. Dostaliśmy co prawda nowe Wild Area, ale też strasznie krótką i średnio ciekawą historię. Na teren wyspy wracaliśmy w zasadzie chyba tylko po kasę (walki z mistrzem dojo) albo po perły czy nowe Pokemony w Denach. Nikt chyba się nie spodziewał, że The Crown Thundra będzie dużo lepsze, bo po co się niepotrzebnie rozczarować?



W sekcji e-sport znajdują się m.in. recenzje gier i sprzętu (w tym nasze propozycje), opisy wydarzeń branżowych czy wywiady z e-sportowcami. Teksty będziemy również zamieszczać na naszej stronie internetowej. Jeśli jesteście zapalonymi graczami i chcecie nam opowiedzieć o swojej pasji, piszcie na: p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl



ALE JEST LEPSZE

Zaczyna się podobnie, jak w przypadku Isle of Armor. Dostajemy bilet na specjalny pociąg, który zabierze nas w nowe miejsce. Tym razem południową część regionu Galar, którą wzorowano na Szkocji. Po przybyciu na miejsce od razu widzimy, że mamy do czynienia z mroźną częścią kontynentu. Spotykamy tam Peony'ego (były lider gymu) i nastoletnią córkę Peonii, która właśnie przechodzi okres dojrzewania. Ich rozmowa bawi, gdy nie masz dzieci, a jak masz, to nawet współczujesz dziewczynie, bo ojciec jest apodyktyczny.

W końcu dziewczyna wyrusza w podróż sama, a my nawiązujemy dziwną współpracę z Peony'm, który jest tak irytujący, że fajnie by było, gdyby go nie było. Fabuła jest tutaj... chyba nawet krótsza niż w poprzednim dodatku. To bardzo słabo, bo oczekiwałem dłuższego grania, ale na szczęście jest trochę więcej urozmaïcenia i — dosłownie — kraina przesiąka legendarnymi Pokemonami. To odpowiedź producenta na zarzuty o brak wielu stworków w podstawie gry.

Legendarne Pokemony łapiemy na różne sposoby — np. Cobalion, Terrakion i Virizion to zabawa w detektywa i znajdowanie ich śladów na terenie Tundry. Niestety wszystkie są banalnie proste do znalezienia i nic w tym nie wciąga. Polowanie na tytanów, czyli Regice'a, Registe'la, Regirock'a i Regieleki lub Regidrago jest bardziej wciągające, ale niestety również bardzo proste i krótkie. Mimo to naprawdę dobrze się przy

tym bawiłem, a — jeśli macie zamiar zagrać — to polecam złapanie Regielekiego, który jest teraz najszybszym Pokemonem w całym uniwersum.

Sama historia z legendarnym Pokemonem Carylexem nie jest zbyt wciągająca przez to, że taka krótka, ale wprowadza nowe elementy do świata Pokemonów. Przede wszystkim mówimy tu o postaci z legend, która dbała o plony w mroźnej krainie. Współpraca z ludźmi niestety się skończyła, Carylex, którego ludzie nazywali tutaj Królem Dobrych Plonów, traci moc i nie może pomóc w przetrwaniu w trudnych warunkach. Naszym zadaniem jest przywrócić mu mocy. W tym celu hodujemy specjalną marchewkę, która doprowadzi do nas jego wiernego rumaka (od naszego wyboru zależy, jak będzie wyglądał i jakiego będzie typu) oraz wykonujemy specjalne lejece, które posłużą do jego opanowania. Jest animowany przerywnik filmowy (chyba pierwszy raz) i fajne zakończenie, a Carylex może z nami rozmawiać, uprzednio przejmując kontrolę nad ciałem Peony'ego. Ja to kupuję.

DYNAMAX ADVENTURES: TEGO BYŁO NAM TRZEBNA

Nowy tryb przygód zabiera nas do specjalnego obszaru, w którym czekają na nas wszystkie legendarne Pokemony z poprzednich generacji. Sam pomysł jest naprawdę niezły — przed nami kilka starć z Pokemonami w trybie Dynamax, gdzie zabieramy ze sobą trzech towarzyszy i... nie możemy wziąć ze sobą żadnego swojego Pokemona.

Dostajemy tylko stworki do wypożyczenia, co utrudnia rozgrywkę. Musimy też dobrze zaplanować trasę, bo mamy tylko jedną możliwą ścieżkę do obrania i musimy zdecydować, z którymi typami Pokemonów chcemy walczyć. Na decyzję jest 10 sekund i każdy gracz ma jeden głos.

Za pierwszym razem trafilem do końca drogi i do Suicune'a, legendy z drugiej generacji. Potrzebowałem kilku podejść do jego złapania, ale to była fajna zabawa. Później przyszedł Moltres (w pierwotnej wersji) i Tapu Fini. Tu już problemów ze złapaniem nie było. Ale uwaga, jeśli Pokemon z naszej drużyny zemdleje więcej niż cztery razy w jednej bitwie albo odbędzie się 10 rund, to musimy zaczynać od początku. Pamiętajcie, żeby planować też, które Pokemony chcecie złapać, bo Pokeball ma 100 proc. szans na złapanie, więc uda wam się za każdym razem, ale ze złapanych stworków możecie wybrać tylko jednego!

REGIONALNE PTAKI TO FAJNE UROZMAIENIE

W Isle of Armor mieliśmy tylko dwie legendy i jedną formę galarijską (regionalną). W przypadku nowego DLC jest lepiej. Jest pięć legend — wspomniany Calyrex, Glastrier lub Spectrier (jego koń), Regidrago lub Regieleki. Ale też cztery nowe warianty regionalne, w tym legendarne trio ptaków — Articuno, Zapdos, Moltres, a na dodatek nowy wariant Slowkinga, którego można całkiem łatwo zdobyć. Wystarczy udać się na

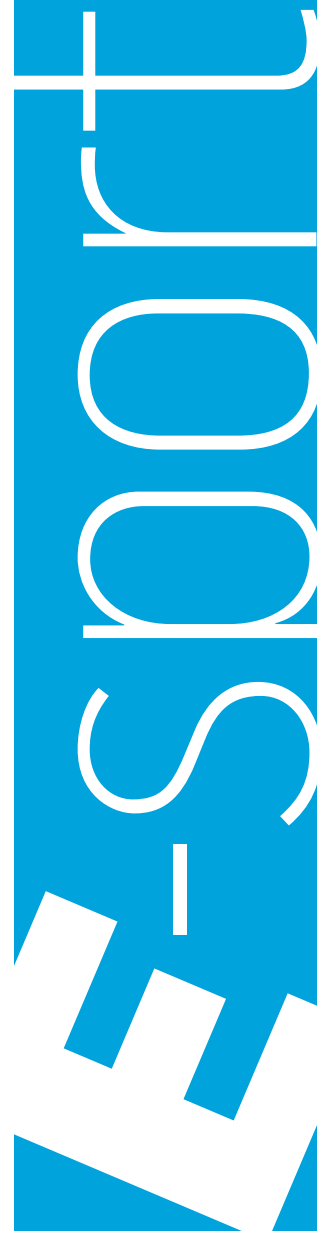
wschód wyspy i znaleźć w jaskini kobietę, która wymieni się z nami na przedmiot potrzebny do jego ewolucji.

Do tego wraca ponad sto Pokemonów z poprzednich generacji, m.in. Dratini, Nidorino czy Beldum, ale też — hura — Ultra Beast. Choć to dopiero po ukończeniu wątku fabularnego. Przyznaję, że galarijskie formy Articuno, Zapdos'a i Moltres'a to nie moja bajka (choć Moltres wygląda świetnie), ale dobrze, że jest takie urozmaïcenie i — abstrahując od niepasujących mi ich nowych typów — są ładnie zaprojektowane. Podobają mi się też projekt terenu, po którym się poruszamy. W większości znajdziemy tu lód, ale wszystko jest naprawdę klimatyczne, choć tekstury powinny być dużo lepsze.

Po ukończeniu obu DLC czeka nas jeszcze turniej Galarian Star, który można zaobserwować w trailerze promującym grę. Parujemy się z liderami gymów i dotychczasowymi rywalami. Napisano co prawda nowe dialogi, ale poziom turnieju jest żenująco słaby, a reklamowano go, jako najtrudniejszy w grze. Nie zabrałem nawet swoich najmocniejszych Pokemonów na 100 poziomie. Mimo to oceniam ten dodatek pozytywnie, bo to zawsze urozmaïcenie rozgrywki i całkiem przemyślane rozwiązania. Mimo kilkukrotnego powrotu do Dynamax Adventures w ogóle nie odczuwam znużenia, a wręcz przeciwnie. Ciekawi mnie, które Pokemony jeszcze złapię. Zdecydowanie polecam na coraz chłodniejszą aurę!

PAWEŁ JASZCZANIN

p.jaszczanin@gazetaolsztynska.pl



PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE



Okolice Dobrego Miasta
Dorota Jarosz

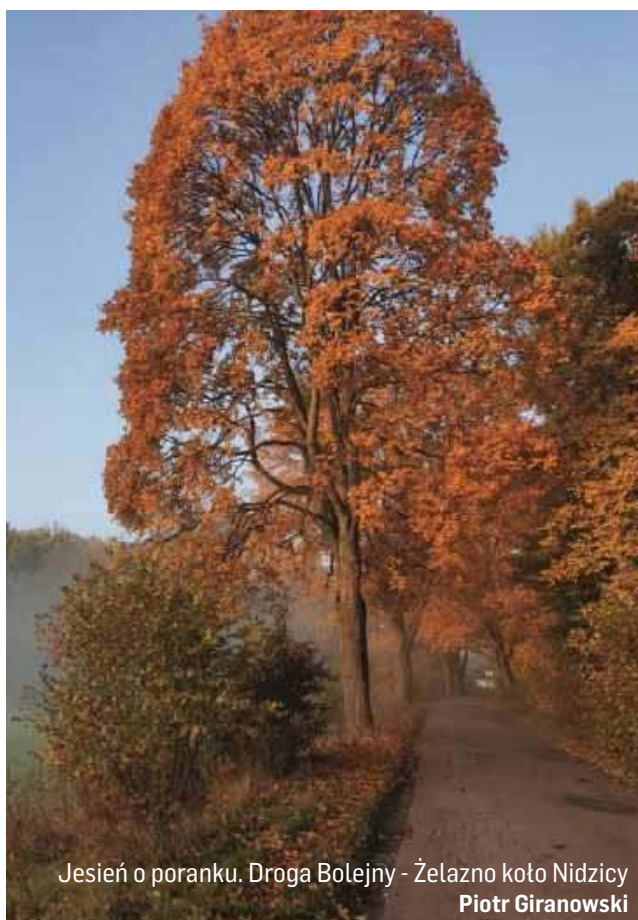
CZEKAMY NA WASZE FOTKI Z WAKACJI, ALE TEŻ NA JESIENNE KRAJOBRAZY. CZEKAMY TEŻ PO PROSTU NA ZDJĘCIA POKAZUJĄCE PIĘKNO NASZEGO REGIONU. BĘDIEMY JE PUBLIKOWAĆ W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”. AUTORZY ZDJĘĆ, KTÓRE ZAMIEŚCIMY W NASZYM PAPIEROWYM WYDANIU, OTRZYMAJĄ OD NAS TRZYMIESIĘCZNY BEZPŁATNY DOSTĘP DO ELEKTRONICZNEGO WYDANIA „GAZETY OLSZTYŃSKIEJ” / „DZIENNIKA ELBLĄSKIEGO”. ZDJĘCIA Z DZISIEJSZEJ GAZETY / DZIENNIKA MOŻNA OBEJRZEĆ TEGO SAMEGO DNIA NA GAZETA OLSZTYŃSKA.PL

Igor Hrywna

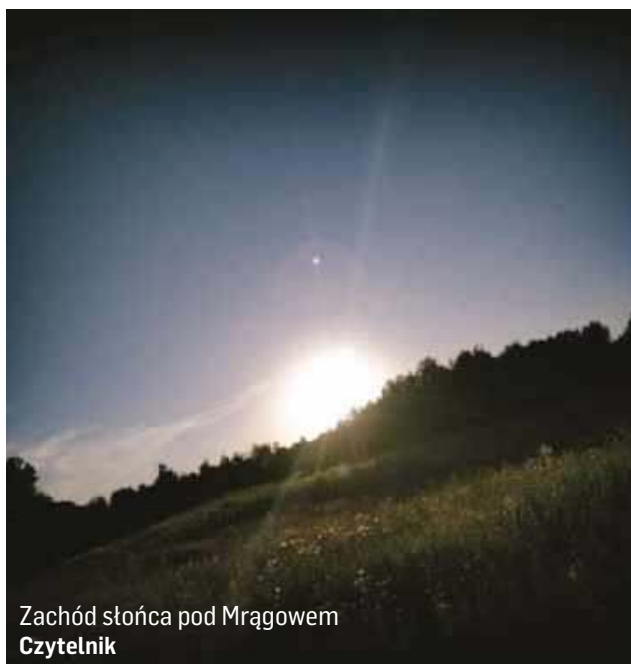
Wysyłajcie zdjęcia: i.hrywna@gazetaolsztynska.pl



Ostróda: poranek nad jeziorem Sajmino
Piotr Skroban



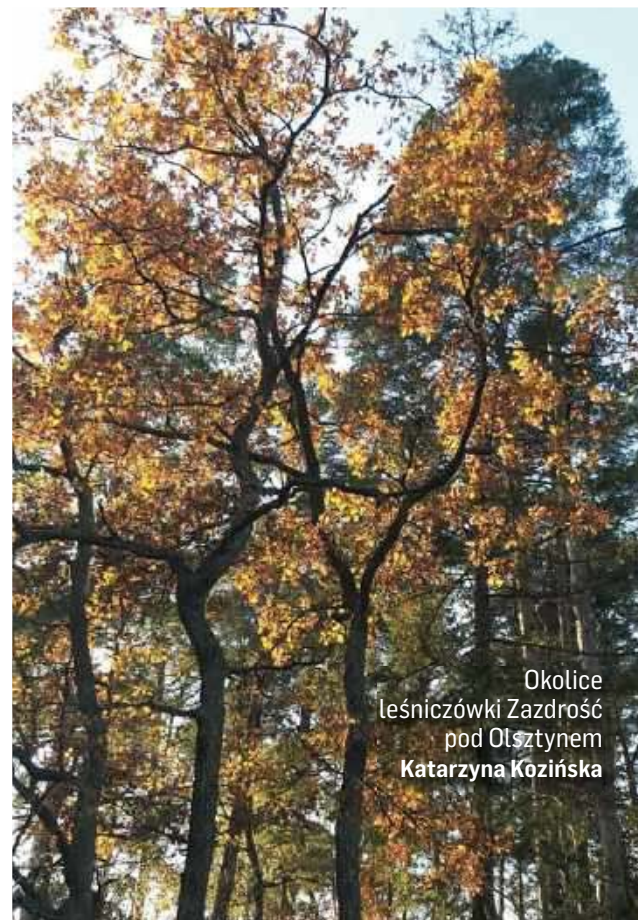
Jesień o poranku. Droga Bolejny - Żelazno koło Nidzicy
Piotr Giranowski



Zachód słońca pod Mrągowem
Czytelnik



Jeziro Mikołajskie
Sylwia Wawrzyn



Okolice
leśniczówki Zazdrość
pod Olsztynem
Katarzyna Kosińska